

GŁOS POMORZA

GAZETA CODZIENNA - ukazuje się od 2 września 1952 roku

my wiążemy najmocniej

Dystrybutor ZCW „GÓRAŻDŹE” S.A.
ul. Górażdże 1
81-050 GÓRAŻDŹE
tel. (0-77) 530 291, fax (0-77) 542 908

Cena 70 gr (7000 zł)

Od jutra o 15 procent droższą paliwa. Benzyna „żółta” będzie kosztować w CPN 1,50 zł, bezołowiowa – 1,45 zł, a olej napędowy – 1,22 zł. Informacja o wzroście cen benzyny spowodowała, że kierowcy postanowili zatankować na zapas – przed dystrybutorami tworzyły się wczoraj kolejki pojazdów.

Podwyżka cen paliwa

Zaschło w dystrybutorach

W trzech słupskich stacjach CPN zmotoryzowani kupowali więcej paliwa niż zazwyczaj. Z powodu braku benzyny i oleju napędowego osiem stacji prywatnych w Słupsku zostało zamkniętych.

Kilka minut po piętnastej sprzedawcą ostatni litr oleju napędowego i nie mam już żadnego paliwa – poinformował nas Zbigniew Synowiecki, właściciel stacji przy ul. Konarskiego w Słupsku. – Benzyna nie ma, bo od świateł rafinerii nic nie sprzedawają. Podobno w połowie przyszłego tygodnia sprzedaż ruszy ponownie.

W Lęborku na stacjach benzynowych obserwowano wzmożony ruch klientów, ale benzyna była. Pracownicy stacji CPN w Mostach przewidywali jednak, że pod koniec kwietnia nie oleju napędowego.

Na razie ani PKS, ani MZK nie planują wzrostu cen swoich usług, w

związku z podwyżką cen paliw. Zbigniew Tomasik, dyrektor MZK, nie ukrywa jednak, że wzrost cen paliwa skomplikuje sytuację firmy.

Nasze założenia przewidywały, że w tym roku skala podwyżki paliwa nie przekroczy 10 procent i tak też kalkulowaliśmy wzrost cen biletów. Paliwo w tym roku będzie nas kosztować około 20 tysięcy złotych więcej niż myśleliśmy. Jeżeli Rada Miejska tego nie uwzględni, to staniami w trudnej sytuacji – powiedział nam Z. Tomasik.

O podwyżce taryf myślał taksówkarze, ale na razie mają inne problemy związane z nadmiarem taksówek w mieście i brakiem miejsc na postojach. Poszczególne zrzeczenia podejmą zapewne niedługo odpowiednie decyzje. U wolnych „strzelców” taryfa będzie droższa prawdopodobnie już jutro o ok. 10 procent. (frel)

Prywatyzacja po wojskowemu

W zaciszach urzędniczych gabinetów waga się losy tak zwanych posterunków obserwacyjnych, pobudowanych w okresie PRL przez Wojsko Obrony Pogranicza, opuszczonych kilka lat temu przez Straż Graniczną. Posterunek – to najczęściej budynek mieszkalny i wieża obserwacyjna. Wszystkie usytuowane są malowniczo na wydmach, w bezpośrednim sąsiedztwie plaży.



rownik Wydziału Geodezji UR w Słupsku poinformował nas, że osobiście wizytował niedawno opuszczone posterunki pod Poddębem i w Królewicach (gmina Postomino). W tej ostatniej miejscowości budynek mieszkalny, zbudowany dużym kosztem w 1989 roku jest już ruiną.

Urząd Rejonowy w Słupsku, jeśli stanie się gospodarzem obiektów, zamierza je oddać w dzierżawę. Chętni, którzy chcieli urządzić w nich punkty widokowe i gastronomiczne, zgłaszali się już wcześniej. Wojciech Dziedzic, naczelnik Wydziału Ochrony Wybrzeża Urzędu Morskiego stwierdził, że dzierżawcom nie będzie czynić przeszkód, jednak nie zgodzi się na całkowitą prywatyzację obiektów, bowiem leżą w strefie pasa technicznego. Dodał, że obiekt tego typu w Dąbkowicach (woj. koszaliński) oddany został w użytkownikom organizacji zajmującej się resocjalizacją młodzieży.

Wbrew słowom naczelnika W. Dziedzica, część powopowskiego

„demobilu” została już jednak sprywatyzowana. Wskazuje na to tabliczka, umieszczona obok budynku, usytuowanego około 5 kilometrów na zachód od Ustki, kilka metrów od dziewiczej plaży. Widnieje na niej napis „teren prywatny”. Jest to zabudowa i bardzo zaciszna posesja, z wieżą obserwacyjną. Jednak w Urzędzie Rejonowym, w Urzędzie Gminy Ustka, ani w ustekiej placówce SG nikt nie potrafił nam odpowiedzieć, kto jest jej właścicielem.

W dowództwie Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku dowiedzieliśmy się, że posesja już w lecie 1995 roku oddana została w dzierżawę w drodze przetargu. W prasowym ogłoszeniu znalazł się m.in. zapis, że mogą przystąpić do niego osoby, które uzyskały uprzednio zgodę komendanta Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Uście. Ilu było chętnych i jakie oferowali stawki – nasz telefoniczny rozmówca nie chciał ujawnić. Potwierdził natomiast, że „najkorzystniejsze warunki” zaoferował... zastępca komendanta CSMW i to on użytkuje posesję „w celach rekreacyjnych”.

Zastępca komendanta już skądś wiedział, że interesujemy się sprawą. – Spełniłem wszystkie warunki, wygrałem przetarg ogłoszony przez oficjalną firmę i mam wszystkie dokumenty na dzierżawę, więc o co chodzi? – odpowiedział pytaniem na pytanie. – Odkąd pan interesuje się sprawą, miałem już dwa włamania!

MARCIN BARNOWSKI
Fot. Archiwum

Napastnik się leczy

Gdyby był z biednej rodziny, na pewno siedziałby już w więzieniu, ale on jest z bogatego domu, to nawet na pad z bronią w ręku ujdzie mu płazem. A mój wnuk ma przez niego sparaliżowaną lewą stronę twarzy – skarżyła się Leonarda P. ze Słupska, babka 30-letniego mężczyzny, sterroryzowanego pistoletem w grudniu ub.r. przez 18-letniego Bartosza K. i jego kolegę.

Chłopcy uderzyli go kołbą broni w twarz i zabrali audi na niemieckich numerach. Kilkadziesiąt minut później w skradzionym samochodzie zatrzymała ich policja. Bartosz K. pochodzi z zamężnej rodziny słupskich przedsiębiorców. Policjanci ustalili, że wcześniej włamywał się on także do Zespołu Szkół Ekonomicznych w Słupsku.

Jak się dowiedzieliśmy w Prokuraturze Rejonowej w Słupsku, rzeczywistość – 20 lutego materiały dotyczące Bartosza K. wyłączono do odrębnego postępowania, a 26 lutego w ogóle je zawieszono. Powód: biegli lekarze psychiatry orzekli zgodnie, że podejrzany nie może brać udziału w prowadzonym postępowaniu karnym i wy-

maga leczenia psychiatrycznego. Zgodnie z procedurą, taka „długotrwała przeszkoda” uniemożliwia prowadzenie postępowania karnego.

W szkole średniej, do której uczęszczał Bartosz K., dowiedzieliśmy się, że młody napastnik dobrze sobie radził z nauką, a jego rodzice czynią starania, by – mimo delegacji psychicznych – mógł ją kontynuować eksternistycznie. Prokurator Zbigniew Majchrzak, zastępca prokuratora rejonowego w Słupsku stwierdził jednak, że wątpli, by leczenie psychiatryczne mogło zwolnić młodzieńca z odpowiedzialności karnej. Czyni, których się dopuścił, ulegają przedawnieniu dopiero po 35 latach. Chyba że... biegli orzekną, iż w stosunku do Bartosza ma zastosowanie 25 artykuł kodeksu karnego, stwierdzający, iż „nie popełnia przestępstwa, kto z powodu niedorozwoju umysłowego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w chwili czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem.” (mb)

Posel zły na tempo

Na wniosek posła Władysława Szkoła członkowie Sejmowej Podkomisji ds. Kontroli Realizacji Inwestycji Centralnych lustrować będą w najbliższą środę (17 bm.) budowę słupskiego szpitala wojewódzkiego. Jak podaje biuro poselskie W. Szkoła, parlamentarzysta zaniepokojony jest powolnym tempem prac na budowie szpitala i grożącym zastojem w realizacji tej inwestycji.

* * *

Od dwóch lat ta budowa figuruje na liście inwestycji centralnych, ale nie przybyło żadnych funduszy. Zarząd Wojewódzki rozwiózł dyrekcję budowy, powierzając ją Rejonowemu Urzędowi Inwestycji. Zwrócił on uwagę, że budowa wyszła na to, że nie ma afery tam, gdzie jej szukano. (wir)

Z procesu „hurtownika zbrodni”

Lesiu, kasuj dziennikarzy!

Niezbyt życzliwie spojrzali oskarżony Leszek Pękalski na gromadkę dziennikarzy, zainteresowanych przebiegiem szóstego dnia procesu (w piątek) przed Sądem Wojewódzkim w Słupsku. Seryjnemu zabójcy coś się jakby odmieniło, pozdrowił tylko prokuratora. Chodzi o... pieniądze.

Sędzia Andrzej Cyganek zapytał, co oskarżony na to, że w obfitej korespondencji do wymiaru sprawiedliwości są wnioski redakcji wielu gazet o widzenia w areszcie i wywiady z L. Pękalskim. Pytany odparł, że nie ma nic przeciwko, byleby płacono mu, najlepiej do ręki, co najmniej 5 – 10 mln. st. zł za wywiad.

Tak podobno podskolili go współwięźniowie, radząc: „Lesiu, kasuj dziennikarzy, zanim ciebie skasują”. – Czy oskarżony chce zarobić na swoim procesie? – spytał sędzia.

Oskarżony nie zaprzeczył, po czym „z marszu” przyznał się do kolejnych, objętych aktem oskarżenia zabójstw 3 kobiet: 4 grudnia 1991 r. w Chwiramie (woj. pliskie), 28 lipca

1992 r. w Żninie (woj. bydgoskie), 13 listopada 1992 r. w Słoku (woj. piotrkowskie) oraz mężczyzny 10 września 1992 r. w Machlinie (woj. koszalińskie).

Sąd znowu dopatrzył się pewnych nieścisłości w aktach sprawy i dobiegał rzeczywistej liczby i dat wizji lokalnych w Żninie. Sędzia pytał, czy oskarżony był tam na trzech wizjach. Z akt sprawy wynikało, że były dwie, czemu z kolei zaprzeczył oskarżyciel prok. Mieczysław Buktas twierdząc: – W Żninie byliśmy jeden dzień. Natomiast oskarżony powiedział, że już dokładnie nie pamięta.

Tymczasem wieść nieoficjalna niesie, że w niektórych miejscach zbrodni bywały „wizje po wizjach”,

Rdzeniowanie kambru

W ostatnich dniach prace na wiertni „Lubiny 1” w Ulini (gmina Wikko) weszły w decydującą fazę i już wkrótce powinniśmy poznać odpowiedź na pytanie – czy jest ropa naftowa lub gaz. Rozpoczęto tzw. rdzeniowanie. Od normalnego wiercenia różni się ono tym, że zamiast wydobywać urobek „jak leci”, wyłazi się go bez naruszania istniejącej w głębi ziemi struktury. Taka próbka liczy sobie 18 metrów długości. Rdzeniowanie prowadzi się przy pomocy diamentowych koronek, przebiega ono wolniej niż w przypadku typowego wiercenia.

Kilka dni temu natrafiliśmy na śladowe ilości gazu w płucce, ale o niczym to jeszcze nie przesądza – powiedział nam Józef Pietruszewicz, geolog wiertni. – Planowana głębokość wiercenia wynosi 3100 metrów, a my jesteśmy na 2856 metrze, czyli tuż przed docelowymi pokładami. Trudno powiedzieć, kiedy poznamy zasobność tego złoża, być może już w najbliższych dniach. (wb)

Przewodniczy mec. Anna Bogucka-Skowrońska Trybunał o alkoholu

Mecenas Anna Bogucka-Skowrońska ze Słupska będzie przewodniczyć składowi pięciu sędziów Trybunału Stanu, który poprowadzi pierwszą sprawę w historii tej instytucji, powołanej w 1982 roku do orzekania odpowiedzialności osób zajmujących stanowiska państwowe. 17 kwietnia sędziowie zaczynają rozprawy w sprawie tzw. afery alkoholowej.

Odpowiedzialność dotyczy naruszenia konstytucji i ustaw przez prezydenta, członków rządu i szefów najwyższych instytucji w państwie. W tym wypadku sędziowie nie

orzekają kar przewidzianych w kodeksie karnym, lecz w ustawie o Trybunale Stanu. Przewiduje ona m.in. karę utraty czynnego i biernego prawa wyborczego na urząd prezydenta, do Sejmu i Senatu oraz rad gmin, zakaz pełnienia kierowniczych stanowisk związanych ze szczególną odpowiedzialnością.

Oskarżeni odpowiadać będą za dopuszczenie do nie kontrolowanego wwozu do kraju importowanego alkoholu, co naraziło skarb państwa na bilionowe straty, a wielu ludziom pozwoliło zdobyć ogromne fortuny.

Sejm uchwalił, że odpowiedzialność powinno ponieść 5 osób z rządów Mieczysława F. Rakowskiego i Tadeusza Mazowieckiego: Jerzy Cwiąg, były prezes Głównego Urzędu Cei, Dominik Jastrzębski, ówczesny minister współpracy z zagranicą, Andrzej Wróblewski, były minister finansów, Czesław Kiszczał, minister spraw wewnętrznych i Aleksander Mackiewicz, były minister handlu wewnętrznego. (maz)

Zapraszamy w plener

Po zimowej przerwie wznawiamy wędrowki na orientację, organizowane wspólnie przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, dyrekcję Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi”, Urząd Wojewódzki, naszą redakcję i – tym razem – Radę Gminy Parchowo. W sobotę, 20 bm. zapraszamy na Kaszubę, w okolice Parchowa. Zobaczymy malowniczo położone jeziora, w tym jedno z najpiękniejszych w województwie – jez. Mausz, ciekawe punkty widokowe, a także dwa wczesnośredniowieczne grodziska.

Nasza impreza zakończy się ogniskiem na gminnym polu namiotowym, 1,5 km od jez. Mausz. Wśród uczestników rozlosujemy nagrody, zakupione przez Radę Gminy Parchowo. Nasza redakcja funduje wszystkim kiełbaski na ognisko. Z koncertem wystąpią kaszubskie zespoły ludowe.

Ze Słupska można będzie dojechać do Parchowa specjalnymi autobusami PKS. Koszt biletu w obie strony – 14 zł. Prosimy o kontakt z naszą redakcją w Słupsku (al. Sienkiewicza 20, I piętro, pok. 106, tel. 251-95) w sprawie rezerwacji miejsc. O zadeklarowanie udziału prosimy także tych, którzy sami zorganizują sobie dojazd – musimy wiedzieć, ile przygotować kiełbasek. Zgłoszenia przyjmujemy do godz. 9.00, w piątek (19 bm.). Zapraszamy! (kor)

NR 87 (13536)
SOBOTA – NIEDZIELA
13 – 14 kwietnia 1996 r.
16 STRON

POGODA

13 Marcina,
Przemysława
14 Bernarda,
Waleriana

Podczas weekendu będzie duże zachmurzenie. Przewiduje się opady śniegu lub śniegu z deszczem. Wiatr północny, umiarkowany i średni.

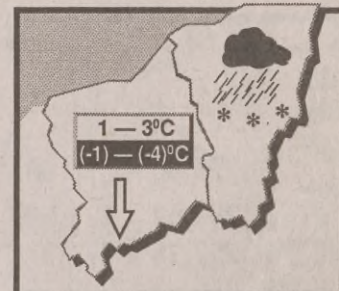
Wschód słońca: Koszalin – 6.01;

Słupsk – 5.57;

Zachód słońca: Koszalin – 19.53;

Słupsk – 19.49;

„Na starość jest młodość potrzebniejsza niż za młodość”. (H.D. Steinhaus)



W KOSZALIŃSKIM

W NIEDZIELĘ, o godzinie 19, na „Scenie Drugiej” Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, odbędzie się premierowe przedstawienie Edwarda Albee’go „Opowiadanie o Zoo”. Po przedstawieniu rozpocznie się koncert, przygotowany przez zespół artystyczny BTD z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy aktora tej sceny – Tadeusza Mroczka.

W SOBOTĘ mija termin zebrań podpisów przez inicjatorów referendum w Darłowie. Podpisy dziesięciu procent uprawnionych do głosowania darłowian (1148) złożono w Delegaturze Wojewódzkiej w Koszalinie Krajowego Biura Wyborczego. Referendum ma zdecydować o losie Rady Miasta. Jej odwołania domagają się członkowie Obywatelskiego Komitetu Obrony Pow. Podatnika Miasta Darłowa. (ces)

LODY W PROSZKU

NAJTAŃSZE W KRAJU

Producent ZDPPC i D
Dystrybutor: PHH „KUMA” Bydgoszcz
tel. 0-52/45-11-05 czynny całą dobę
tel. fax 0-52/74-76-23 czynny całą dobę
Dowozimy każdą zamówioną ilość
BEZPŁATNIE

Westprofil SKLEP FIRMOWY
Słupsk ul. Poznańska 98 tel./fax (059) 262-95
PANELE BOAZERYJNE • TAPETY,
PARAPETY WEWNĘTRZNE,
SUFITY PODWIESZANE,
LISTWY WYKONCZENIOWE, i.t.d.

UWAGA
Dzisiaj na wkładce konkursowej
zakreślamy liczby:

501 611 787 417 854
143 476 290 185

SKALA
IRENEUSZ NOWAK
...twoich dażeń

GRUNT TO RODZINKA

WYTNIJ I ZACHOWAJ

KUPON 47

Łączenie i grupowanie banków

Sejm uchwalił w piątek ustawę o łączeniu i grupowaniu niektórych banków w formie spółki akcyjnej. Poparto ją 349 posłów, a 1 wstrzymał się od głosu. Konsolidacja banków ma doprowadzić do wymaganej koncentracji kapitału, a także służyć będzie umocnieniu pozycji polskich banków i ułatwi proces ich prywatyzacji.

Przepisy ustawy nie obejmą wszystkich polskich banków. Będą stosować się jedynie do tych, których kapitał w całości należy do skarbu państwa, banków lub przedsiębiorstw państwowych, spółek akcyjnych, gdzie jedynym udziałowcem jest skarbu państwa oraz NBP. Inne banki również będą mogły się konsolidować, ale w oparciu o przepisy Prawa bankowego. Niektóre przepisy ustawy wykraczają częściowo poza dziś obowiązujące Prawo bankowe i kodeks handlowy.

Grupy bankowe, które powstaną w drodze konsolidacji, będą się składać z

2 lub większej ilości banków, w których bank dominujący (Bank Handlowy w Warszawie SA i PKO SA) będzie posiadać ponad 50 procent akcji. Grupy te będą tworzone w oparciu o szczegółowe umowy między bankami, obejmujące m.in. zasady i tryb uzgadniania polityki finansowej, a także warunki i sposób występowania z grupy.

Ustawa zobowiązuje rząd do składania Sejmowi corocznych sprawozdań z jej wykonania. Pierwsze sprawozdanie miałyby być złożone do 30 listopada 1996 roku.

(PAP, ces)

Jaruzelski nie skorzysta

Wojciech Jaruzelski powiedział w piątek, że nie skorzysta z dożywotniego miesięcznego uposażenia, które przewiduje uchwalona w piątek przez Sejm ustawa.

Gen. Jaruzelski przypomniał, że był ministrem obrony narodowej i czuje się żołnierzem zawodowym. Z racji pełnionych funkcji pobiera świadczenia emerytalne i

nadal będzie z nich korzystać.

Jaruzelski wyraził zadowolenie, że uchwalona przez Sejm ustawa umożliwi mu natomiast prowadzenie biura, a to pozwoli uporządkować bogate archiwum, będące w jego posiadaniu. Dodaje, że zgromadzone materiały mogą być w przyszłości wykorzystywane i społecznie użyteczne. (PAP, ces)

W hołdzie ofiarom Holocaustu

Sejm przyjął 12 bm. oświadczenie w związku ze zbliżającą się rocznicą Powstania w Warszawskim Getcie, która na całym świecie obchodzona jest jako Dzień Pamięci Holocaustu.

W oświadczeniu podkreślono, że „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mając w pamięci zbliżającą się rocznicę Powstania w Warszawskim Getcie na całym świecie obchodzoną jako Dzień Pamięci Holocaustu, składa hołd wszystkim ofiarom eksterminacji Narodu Żydowskiego i pragnie ponownie przypomnieć całej społeczności międzynarodowej, że jak przed laty, tak i dzisiaj, nienawiść rasowa i szowinizm powodują nadal straszliwe ofiary i przelew krwi.

Pomimo doświadczeń historii, społeczeństwa współczesnego świata nie są wolne od postaw rasizmu, nietolerancji, ksenofobii i antysemityzmu. Dlatego my, przedstawiciele narodu polskiego zebrań w Sejmie Rzeczypospolitej, pragniemy — wspominając zbrodnie przeszłości — zaapelować o porzucenie wrogości, o pokojowy dialog pomiędzy państwami, narodami, grupami etnicznymi i wyznaniowymi na całym świecie” — głosi oświadczenie. (PAP, ces)

Polska i Węgry Spotkanie premierów

Premierzy Polski i Węgier Włodzimierz Cimoszewicz i Gyula Horn rozmawiali w piątek rano o członkostwie obu krajów w NATO, Unii Europejskiej i o intensyfikacji stosunków Warszawa — Budapeszt.

Polska i Węgry mają identyczne podejście do sprawy przystąpienia obu krajów do Paktu Północnoatlantyckiego. Partnerzy podkreślili, że rozpoczął się proces intensywnych przygotowań do integracji ze strukturami europejskimi. Uważają, że najbliższe 1,5-2 lata będą w tej sprawie decydujące. Zdaniem Cimoszewicza i Horna, Polska i Węgry są tymi kandydatami do NATO, którzy znajdują się w pierwszej grupie państw przyjętych do Paktu.

W tej sytuacji Warszawa i Budapeszt uważają, że ich zadaniem jest uzgadnianie wspólnego stanowiska i wspólne występowanie na forum międzynarodowym.

Cimoszewicz i Horn mówili też o potrzebie uregulowania statusu Instytutu Polskiego w Budapeszcie i Instytutu Kultury Węgierskiej w Warszawie. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku zapadną decyzje dotyczące tych placówek, zwłaszcza, że obie strony chcą, aby dalej one funkcjonowały.

(PAP, ces)

Komentarz polityczny Słowa mają znaczenie

Co pewien czas środki masowego przekazu informują nas o wyczynach Polskiej Wspólnoty Narodowej pana Tejkowskiego, niedoszłego — na szczęście — kandydata na urząd prezydenta RP. Ostatnim wyczynem tej grupy była demonstracja na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Nie sposób nie reagować oburzeniem na wykorzystywanie tego miejsca męczeństwa i zagłady do demonstrowania ekstremistycznych poglądów.

Skini Tejkowskiego w środkach masowego przekazu nazywani są narodowcami. Słów należy używać precyzyjnie. Narodowcy to inaczej zwolennicy obozu narodowego założonego przez Romana Dmowskiego. Za narodowców uważali się członkowie Stronnictwa Narodowego i organizacji politycznych, które swą genealogię wywodziły z obozu narodowego. Przed wojną narodowcy widzieli w społeczności żydowskiej zagrożenie dla narodowego charakteru państwa i przeszłość w tworzeniu się polskiej klasy średniej. Całkowicie obce były im jednak koncepcje rasistowskie, nie mówiąc już o zbrodniczych koncepcjach rozwiązania problemu żydowskiego, które przyjęli naziści. W czasie wojny narodowcy ofiarne walczyli o wolną Polskę. Wielu z nich czynnie pomagało Żydom. Niektórzy zapłacili za to własnym życiem. Po wojnie obóz narodowy był systematycznie niszczonej przez komunistyczny aparat terroru. Narodowcy zapelniali więzienia i byli mordowani.

Co mają z tą tradycją wspólnego skini pana Tejkowskiego. Odpowiedź jest prosta — NIC. Sam wódz nawiązuje do pogańskich tradycji, jeśli szuka politycznej genealogii to raczej w neopogańskiej Zadrudzie. W Kościele katolickim widzi międzynarodową agenturę w znacznej mierze przesiąkniętą żydowskimi wpływami. Jest rasistą.

Moim zdaniem, pan Tejkowski jest raczej problemem psychiatrycznym niż politycznym, co jednak wcale nie oznacza, że jestem zwolennikiem pozbawiającego go ekscesów. Warto jednak, aby ci, którzy informują o jego działalności nie wprowadzali w błąd opinii publicznej nazywając jego ludzi narodowcami. Obraża to tradycję wielkiego obozu politycznego i pamięć ludzi, z których wielu oddało życie pragnąc nie dopuścić do realizacji obłąkanych pomysłów inspirowanych rasistowskimi koncepcjami.

ALEKSANDER HALL

KURSY WALUT

12 IV 1996 r.	\$ 100	DM 100
KUPNO		
KARTON	259,00	173,00
KARTON	257,50	171,50
PKO	257,28	171,37
SPRZEDAŻ		
KARTON	261,00	174,00
KARTON	262,00	175,00
PKO	265,12	176,59

GIEŁDA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Wyniki sesji giełdowej z 12 kwietnia 1996 r.

NAZWA SPÓŁKI	KURS (PLN)	ZMIANA %
AGROS	45,90 nk 47	45,90 0,0
ANIMEX	59,00	54,00 9,3
B GDANSKI	28,00 nk 47	28,00 0,0
BIG	1,93 nk 80	1,97 -2,0
BPH	137,00 nk 32	139,00 -1,4
BRE	64,00 nk 45	63,50 0,8
BSK	192,00	194,00 -1,0
BUDIMEX	21,00 nk 36	21,80 -3,7
BWR	4,05 nk 29	4,00 1,3
BYTOM	43,00	43,40 -0,9
COMPLAND	87,00	86,50 0,6
DEBICA	63,00 nk 98	61,50 2,4
ELBUDOWA	26,00 nk 49	25,80 0,8
ELEKTRIM	16,50	16,50 0,0
ESPEBEPE	10,60	10,30 1,9
EXBUD	30,00	30,50 -1,6
GORAZDOZE	80,50	81,00 -0,6
IRENA	28,20	28,50 -1,1
JELFA	32,70	33,00 -0,9
KABELBFX	65,00 nk 22	63,00 3,2
KABLE	36,50	36,80 -0,8
KETY	182,50 nk 90	181,50 0,6
KREDYT B.	8,75	8,85 1,2
KROSNO	42,60	42,20 0,9
MOSTALEXP	7,50	7,50 0,0
MOSTALGD	11,00	10,90 0,9
MOSTALWAR	9,60	9,60 0,0
MOSTALZAB	12,60	12,40 1,6
NOVITA	8,90	9,10 -2,2
OKOCIM	19,20	19,20 0,0
OLAWA	14,20	14,10 0,7
OPTIMUS	29,00	29,00 0,0
PBR	23,30	23,30 0,0
REKPOL	23,20	23,70 -2,1
PETROBANK	10,60	10,80 -1,9
POLKUTNO	43,00 nk 96	43,50 -1,1
POLIFARB	13,50	13,50 0,0
POLIFARBW	11,10	11,20 -0,9
PRABANK	18,80	20,00 -6,0
PROCHNIK	12,00	12,20 -1,6
RAFAKO	31,00	31,50 -1,6
RELPOL	60,50	62,00 -2,4
REMAK	14,70	14,70 0,0
ROLIMPEX	109,00 nk 54	107,00 1,9
SOKOLOV	2,21 nk 56	2,24 -1,3
STALEXP	36,90	37,10 -0,5
STOMIL	40,30	40,50 -0,5
SWARZEDZ	10,90	11,00 -0,9
TONSIL	18,40	18,60 -1,1
UNIVERSAL	7,90	8,00 -1,3
VISTULA	9,90	10,00 -1,0
WARTA	46,00 nk 72	46,00 0,0
WBK	9,70	9,70 0,0
WEDEL	94,50 nk 92	94,50 0,0
WOLCZANKA	22,30	22,20 0,5
ZASADA	7,70	7,60 1,3
ZYWIEC	215,00 nk 71	215,00 0,0
WIG	11,663,4	-0,1
WIG 20	1,233,2	-0,1
AKCJE RYNEK-ROWNOLEGY		
AMERBANK	24,50	24,40 0,4
BETONSTAL	28,50	28,00 1,8
DOMPLAST	41,60	39,30 5,9
DROSED	29,50 nk 65	29,50 0,0
ECHO	16,90	16,60 1,8
EFEKT	18,70 nk 14	19,30 -3,1
ELEKTROEX	2,60	2,55 2,0
FARM FOOD	31,00	31,00 0,0
INDYKPOL	13,30	13,30 0,0
JUTRZENKA	46,80	47,40 -1,3
KBP BICK	12,90	13,00 -0,8
KRAKCHEM	5,10	5,15 -1,0
LDASA	8,65	9,60 -9,9
PLI	9,20	9,30 -1,1
PPWK	39,10 nk 45	39,60 -1,3
PROCHEM	7,70 nk 45	7,70 0,0
WIRR	1,453,1	0,0

(kros)

Redaktor wydania:
Piotr Urban

Wybory miss za parę dni

Jeszcze tylko w tym tygodniu przyjmujemy zgłoszenia dziewcząt gotowych wystartować do rywalizacji o tytuł najpiękniejszej. Wstępne eliminacje, bez udziału publiczności, odbędą się 20 bm. w słupskiej restauracji „Metro”. Zapraszamy dziewczęta na godz. 12.

Wybrane kandydatki będą następnie ubiegać się o dalsze trofea, aż do tytułu Miss Polonia '96. W wyborach mogą brać udział panny bezdzietne w wieku od 18 do 24 lat, mające obywatelstwo polskie. W eliminacjach prezentują się w swoich kreacjach.

Prosimy kontaktować się z redakcją „Głosu Pomorza” w Słupsku — tel. 275-91, 251-95 i 224-57 lub z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Koszalinie — tel. 42-20-21. (mim)

SUPER ekspresowe

SPRZEDAM mercedes 300 D (1979), tanio. Koszalin, 41-37-08.
SPRZEDAM mercedes 240 D (1983) cena 10 000. (0961) 530-82.
SPRZEDAM kadett (1987) składak. Lębork, 624-847.
SPRZEDAM poloneza (1995) — 16 800. Ustka, 144-988.
SPRZEDAM peugeot 309 1,4 wtrysk (1991). 0-59 623-867.
SPRZEDAM cinquecento 700 (grudzień 1995) zieleń metalik, dodat-

Ośrodek Hodowli Zarodowej Sp. z o.o. Bobrowniki, gmina Darnica

organizuje w dniu 17 IV 1996 r. o godz. 12 aukcję sprzedaży jałowic, knurków i loszek.

Aukcja odbędzie się w Gospodarstwie Łojewo. Zainteresowanych zakupem zapraszamy

Zginęło 16 osób

Pożar na lotnisku w Duesseldorfie

W piątek rano potwierdziło się, że w pożarze lotniska w Duesseldorfie śmierć poniosło 16 osób. Sześć ofiar to Francuzi, dwóch Anglików, jeden Włoch, a reszta Niemców. Dla znacznej części śmiertelną pułapkę okazały się windy. Ranne są 63 osoby, w tym co najmniej kilka bardzo ciężko.

Ogień wybuchł w czwartek około godz. 15.30 wskutek prac spawalniczych między poziomami. Nie włączyły się urządzenia alarmowe, a do tego wentylatory szybko rozprowadzały gryzący dym po całym gmachu. Ogień rozprzestrzenił się w błyskawicznym tempie, gdyż znaczna część ścian i wyposażenia była wykonana z łatwopalnych tworzyw sztucznych. W chwili wybuchu pożaru w budynku znajdowało się dwa i pół tysiąca ludzi.

kowe wyposażenie, cena okazyjna. Szczecinek, 90530852.

SPRZEDAM VW golf II T D (1990). Sławno, 35-73.

SPRZEDAM 126p (1985). Sławsko 102.

SPRZEDAM VW passat (1989) lekko uszkodzony. Sławno, 34-00.

SPRZEDAM cinquecento 700 (1993). Sławno, 73-47.

126P (1988). Słupsk, 43-25-61.

ESCORT 1.8D (1991) kombi, stan dobry, pierwszy właściciel — sprzedam. Słupsk, 279-05 wieczorem.

VOLVO 440 (1991) tanio sprzedam, zamienię. Słupsk, 292-08.

VOLKSWAGEN scirocco (1978) sprzedam. Słupsk, Pobożnego 18/1.

GOLF (1988) 1.6 — sprzedam. Słupsk, 11-91-32.

SPRZEDAM citroena C-35 dostawczy, izotermia. Dwie sofy skórzane. Słupsk, 268-61.

PASSAT 1.8 (1993) bezwypadkowy sprzedam — cena 34 000. Słupsk, 441-662.

FIAT uno 0,9 (1985). Słupsk, 43-02-18.

SPRZEDAM — golf III 1,8i automat (1992). Słupsk, 220-71 wew. 455 (Jacek Gil).

KIOSK handlowy — tani! Słupsk, 436-874.

SPRZEDAM sklep mięsny kontener 14 m kw. z wyposażeniem 2 200. Agregaty chłodnicze SAW 23 — 5 sztuk kompletne 480 zł. Mieszanka do mięsa, nadziewarka, młynek koloidalny, stoły masarnicze, przyczepa wywrt — 4 tony. (0-59) 621-488, 611-922 (do 15).

SPRZEDAM działkę budowlaną. Grabno 17.

SPRZEDAM działki ogrodniczo — budowlane. Sławno, 75-17.

SPRZEDAM krowy, jałowki. (0-59) 117-395.

SPRZEDAM pilarkę REMA 6 mln. Słupsk, Niemcewicz 5/3.

KUPIĘ płyty stropowe i inne materiały budowlane. Kołobrzeg, tel. 237-51.

KUPIĘ owczarka niemieckiego. Kołobrzeg, tel. 237-51.

WYDZIERŻAWIĘ 2 pomieszczenia do remontu 50 m kw. 100 m od morza. Mielno, Kościuszki 11/2.

POSZUKUJĘ mieszkania jedno — dwupokojowego w Słupsku do wynajęcia. Słupsk, 43-59-23.

POKÓJ do wynajęcia. Słupsk, 44-30-28.

JBS NIERUCHOMOSCI — oferuje: kawalerkę oraz domki jednorodzinne. Słupsk, 270-17.

AGENCJA Las Vegas zaprasza pannie i panów. Koszalin, 43-37-53.

FIRMA komputerowa zatrudni handlowca. Słupsk, 283-59 wew. 39.

ZAKŁAD Produkcji Cukierniczej zatrudni mężczyzn do prac pomocniczych. Słupsk, 432-521.

Wyrazy głębokiego współczucia
Irenie Piotrowskiej
z powodu śmierci
Matki

składają Koleżanki i Koledzy Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego

ZDARZENIA i wypadki

Samochodem w sarnę

W piątek, około godziny 17, kierowca vw vento uderzył w sarnę, która przebiegała przez jezdnię. Do kolizji doszło tuż za Mściami (gm. Będzino). Lekkie obrażenia głowy odniósł 32-letni pasażer. Samą gonitwę po polu psy — twierdzi kierowca samochodu. Uciekające zwierzę nagle wbiegło na drogę.

Kradzież w sądzie

W piątek, około godziny 13.30, kasjerka Sądu Rejonowego w Białogardzie przy ul. Lipowej opuściła na chwilę pomieszczenie kasowe, aby zadzwonić z pokoju, znajdującego się obok. Gdy wróciła, w metalowej kasetce nie było już pieniędzy. Ktoś wykorzystał chwilę nieobecności i zabral 7000 złotych. (ces)

Zahaczył

Wczoraj, tuż przed godz. 10 na alei Wolności w Łęborku, kierujący samo-

Martwy pasażer

Na trasie między Koszalinem i Sławnem, w pociągu Berlin — Gdynia znaleziono w czwartek nad ranem zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku 40 — 45 lat. Leżał w przedziale jednego z wagonów. Zabrano je na stacji w Sławnie, dokonując wstępnych ustaleń w sprawie przyczyny i okoliczności zgonu. Nastąpił najprawdopodobniej między godz. 1.40 — 4, na odcińku między Stargardem Szczecińskim i Sławnem. — Wygląda to na naturalne zejście — powiedział podinsp. Z. Korolski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Słupsku. (wir)

MULTILOTEK

2, 4, 10, 19, 20, 21, 22, 24, 30, 33, 35, 37, 45, 47, 58, 59, 64, 68, 76, 77. (pu)

Z głębokim żalem żegnamy

Zdzisława Bułdaka

Przewodniczącego Rady Rodziców ZSO nr 2 im Wł. Broniewskiego
Wdźwiczni
Nauczyciele, Rodzice, Młodzież

Z wielkim bólem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 12 kwietnia 1996 roku zmarła

Jadwiga Szymańska

skarbnik Gminy Darnica
długoletnia główna księgowa Urzędu Gminy.
W Zmarłej straciłszy zażywnego i cenionego pracownika.
Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie Zmarłej składają
Rada Gminy, Zarząd Gminy, Wójt Gminy oraz
Pracownicy Urzędu Gminy

W dniu 10 kwietnia 1996 roku zmarł po ciężkiej chorobie w Gdańsku w wieku 33 lat nasz Ukochany Syn i Brat

Witold Kwiatkowski

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i głębokim żalu
- Rodzice i Brat.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1996 r. o godz. 13 w Bytowie na cmentarzu przy ul. Gdańskiej

Z bólem serca zawiadamiamy, że 10 kwietnia 1996 roku zmarł nagle ukochany MAŻ, TATUŚ, SYN i BRAT

śp. ZDZISŁAW BUŁDAK

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 13 kwietnia 1996 roku o godzinie 13⁰⁵ na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie
pogrążona w smutku i żalu Rodzina

Szwaczki dla Grabinka

LUDWIK LOOS

Umowa przewiduje, że Firma Konfekcyjna „AB” z Wrocławia przeszkoli 120 bezrobotnych kobiet z gminy Ostrowice do pracy w charakterze szwaczek. A następnie zatrudni co najmniej 100 z nich w własnym zakładzie, który służy do uruchomienia we wsi Grabinek. Podpisano ją 19 marca.

Rejonowy Urząd Pracy w Drawsku Pomorskim zobowiązał się sfinansować owo szkolenie i przeznaczyć na ten cel 45.000 złotych.

Od tej pory zaczęło się coś dziać w tym interesie. Przedtem było wiele słów — mówią kobiety — a mało czynów.

Pierwsze spotkanie z kandydatkami do pracy w Grabinku zwołano w grudniu. Ale nie doszło do skutku. Dlaczego?

Każda z obydwu stron tej umowy odpowiadała na pytanie inaczej.

Już raz tak było

Właścicielom Firmy Konfekcyjnej „AB” zależało na czasie. Nic dziwnego. Skoro się zdecydowali na uruchomienie produkcji, to chcieli to uczynić jak najrychlej. Mają więc żal do drawskiego RUP-u. O to — jak twierdzą — że grał na zwłokę.

Leszek Węsierski, kierownik drawskiego RUP ma inny punkt widzenia tej sprawy. Uważa, iż jego powinnością jest dbałość o racjonalne wydawanie pieniędzy, przeznaczonych na pomoc finansową dla firm, tworzących nowe miejsca pracy.

— Wcale nie ukrywam tego, że byłem ostrożny. Przecież tu chodzi o duże pieniądze. Nie można ich wydawać — mówi — nie mając pewności, że jest szansa ich skutecznego spożytkowania.

— A teraz ma pan już tę pewność? — pytam.

— Nie. Ryzyko, że to przedsięwzięcie może się nie udać — nadal istnieje. Żadna z tych kobiet nie jest przecież przygotowana do szycia konfekcji. Bardzo liczę na dobre ich przeszkolenie — tak teoretycznie, jak praktycznie. Od tego — moim zdaniem — będzie zależało, ile ryzykujemy, wspierając tworzenie nowych miejsc pracy w Grabinku.

Jest poniedziałek, 25 marca. Około godziny 9 w świetlicy w Nowym Worowie pełno kobiet.

— Proszę o spokój! — woła Leszek Węsierski. — Muszę was policzyć...

— Tylko osiemdziesiąt. To mało...

— Wiele kobiet zwątpiło, czy do spot-

W gminie Ostrowice, mającej 31 wsi i przysiółków, mieszka 2,7 tysięcy osób. Co piąta żyje z „kuroniówki” albo nadzieją na to, że ją znów dostanie.

hektarów, oborę, chlew i stodołę. Wszystko puste — opowiada. — Świnie, krowy, traktor i maszyny sprzedali za dług. A i tak zostało jeszcze do spłaty ponad 100 milionów na procenty w banku. Niczego mieć nie mogą — komornik wszystko zabierze. Żyjemy, „przymierając głodem czasem”. Jedynie mama ma stały dochód — rentę. Ale dostaje tylko jej połowę — bo mamy te przeklęte hektary! Ja dostaję „kuroniówkę”, ale we wrześniu mi się skończy. Jedyna nadzieja, że dostanę pracę w Grabinku.

Kto do ochronki?

W skupieniu słuchają kobiety każdej wiadomości:

— Kto zostanie przeszkolony, lecz nie przystąpi potem do pracy, ten zostanie

„Przymierając głodem czasem”

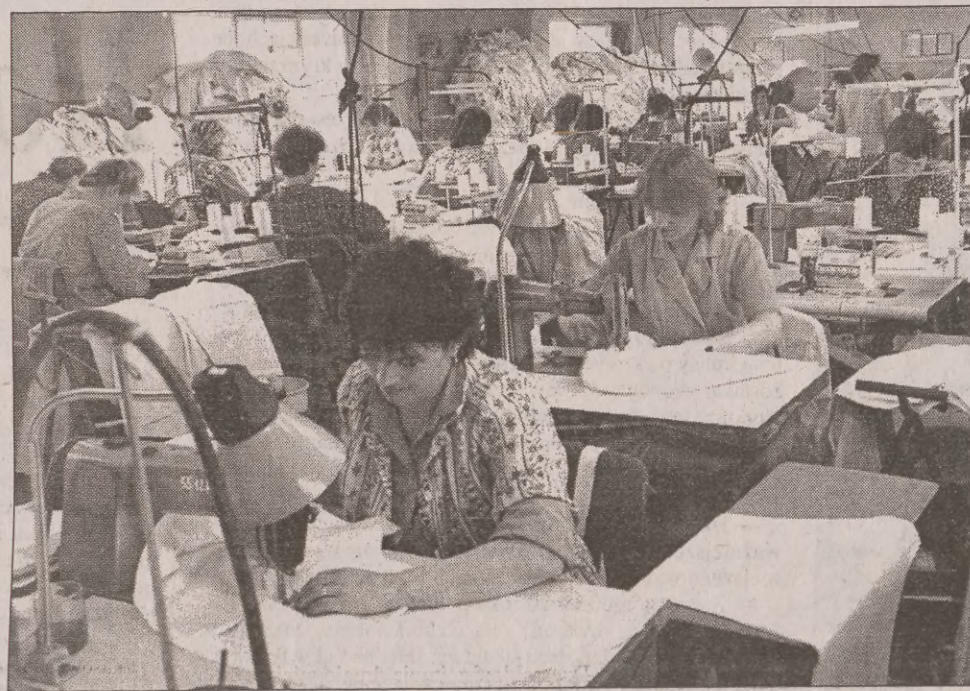
W gminie Ostrowice, mającej ogółem 31 wsi, przysiółków i kolonii, mieszka około 2,7 tysięcy osób. Prawie co piąta nie ma stałej pracy — żyje z „kuroniówki” lub nadzieją na to, że ją znów dostanie.

O pracę w Grabinku ubiegają się tylko dwie osoby, mające ukończoną szkołę ponadpodstawową. Jedną z nich jest Ewa Miśsiura, absolwentka Szkoły Rolniczej w Połczynie-Zdroju, rocznik 1987. — Pracowałam krótko — mówi — na poczcie w Połczynie.

Pozostałe ukończyły co najwyżej podstawówkę.

Gabriela Kruszyna ma 20 lat. Cztery lata temu „wyszła” ze szkoły. Nigdy jeszcze nie pracowała.

— Rodzice mają gospodarstwo — 30



Pod koniec marca w województwie koszalińskim było 63 tysiące 608 bezrobotnych. Ponad połowę z nich stanowiły kobiety (33 tysiące 766).

Fot. Jan Maziejuk

również skreślony z listy bezrobotnych... Każdy musi dostarczyć zaświadczenie od lekarza...

Tymczasem miejscowy lekarz takich zaświadczeń nie wystawia. Będą musiały pojechać po nie do Połczyna, Drawska albo Czaplinka.

— Skąd wziąć na to pieniądze? — zastanawia się jedna.

— A co z dziećmi? Komu dać je pod opiekę na czas pracy? — pyta siedząca obok koleżanka Maria Zdzicka, mająca czworo dzieci.

— Ich to absolutnie nie interesuje...

— A związki zawodowe?...

— To ty głupia nie widzisz, że zajęte są zupełnie innymi sprawami?...

— notuję strzępy rozmów, słyszanych raz z lewej, to znów z prawej strony.

Leszek Węsierski, powiedział mi, że opłaci opiekunkę dla dzieci z konta robot publicznych. Jest jednak kwestia: kto się zajmie zorganizowaniem przedszkola, żłobka albo ochronki?

Jeśli nie tu, to do Szczecinka

Grabinek. W domu socjalnym, pozostałym po byłym PGR, dobiega właśnie końca remont przestronnych sal, w których wkrótce zostaną ustawione maszyny — do kroju, szycia i prasowania

konfekcji. Na początek mają to być wyłącznie bluzki.

— Kaloryfery założyliśmy — mówi Lech Komorowski z Zakładu Instalacji Sanitarnej, Gazowej i C.O. w Drawsku, która prowadzi ów remont. — Niebawem sprawdzimy, jak funkcjonuje kotłownia. Teraz jesteśmy zajęci przebudową sanitariatów i umywalni. Warunki pracy będą tu dobre.

Marek Stój, jeden z dwójki współwłaścicieli Firmy Konfekcyjnej „AB”, przewiduje, że jeśli sprzęt i maszyny dotrą do Grabinka na czas, to wszystkie uczestniczki szkolenia na miejscu będą miały także zajęcia praktyczne.

— A jeśli nie?

— Przewidzieliśmy taką ewentualność — odpowiada. — Wtedy będziemy dowozić przyszłe pracownice na zajęcia praktyczne do Spółdzielni „Pomorzanka” w Szczecinku, z którą od dłuższego już czasu współpracujemy. Z obopólną korzyścią.

Rozterki prezesa

Czesław Pieszek, prezes szczecińskiej „Pomorzanki”, potwierdza wszystko, co usłyszałem w Grabinku.

— Zawarliśmy umowę w sprawie praktycznego przyszkolenia do zawodu po 30 osób z Grabinka na każde zmianie — wyjaśnia szczegółowo.

„Pomorzanka” od dawna szyje na eksport bluzki, opaski na włosy i modne ubrania robocze, tak zwane „ogrodniczki”.

Uwaga na socjalizm

W Urzędzie Rady Ministrów toczy się właśnie debata nad założeniami strategii rozwoju gospodarczego Polski w najbliższych latach. Do dziś (sobota, 13 bm.) mają zapisać ostateczne decyzje. Zdaniem przedsiębiorców zgromadzonych w Business Centre Club, kierunek dyskusji staje się groźny. — Żle się dzieje — powiedział na zwołanej w trybie nagłym konferencji prasowej Marek Goliszewski, prezes BCC. — Rozstrzyga się, czy do Gdańska będziemy jeździć przez Zakopane. W rządzie zdobywa większość opcja populistyczno-demagogiczna, przynajmniej w obszarze gospodarki.

— Mówi się, że wzrost gospodarczy może się odbywać wyłącznie kosztem biednych. To nieprawda — zapewnia prezes Goliszewski. — W rządzie zaczyna dominować stanowisko, że Polska poradzi sobie bez zagranicznych inwestorów i kapitału. Spekuluje się, iż wzrost gospodarczy można osiągnąć poprzez wzrost inflacji. Zahanowano reformę ubezpieczeń społecznych. Zamierza się zwiększać zasobność kasy państwowej poprzez wzrost podatków. Mówi się o ujednoliceniu podatku VAT, na bardzo wysokim 22-procentowym poziomie. Zapowiedziano, iż nie będzie reformy samorządu terytorialnego. Oznacza to, że gminne pieniądze przepływają do budżetu państwa po to, żeby dofinansowywać BGZ, ruiny, która obciąża nas wszystkich. Zarzuty te nie dotyczą wicepremiera Kołodki — podkreślił Marek Goliszewski.

Znakomitą przykładową antyrynkową i antydemokratyczną rozwiązaniem jest — zdaniem BCC — przyjęcie przez komisję sejmowej projektu ustawy o samorządzie gospodarczym, zakładającego przymus przynależności ponad dwóch milionów przedsiębiorców do czterech arbitralnie wytypowanych organizacji. Projekt nie zapewnia dostatecznej kontroli członków nad aparatem tych organizacji. Oznacza też dodatkowe podatki w formie przymusowej „składek” członkowskiej. — Ustawa, nakładając przymus członkostwa, nie ma nic wspólnego z samorządem gospodarczym — uważa Witold Michałek, wiceprezes BCC. — Dwa miesiące temu, kiedy projekt znajdował się jeszcze w podkomisji sejmowej, przed głosowaniem uniemożliwiono merytoryczną dyskusję na argumenty, wyproszone z sali ekspertów.

Program Kołodki „Pakiety 2000”, do którego przedsiębiorcy mają stosunek ambiwalentny, lecz którego niektóre elementy popierają, jest bardzo silnie podważany przez gospodarczych populistów w rządzie. — Dyskusja w rządzie jest zdominowana przez obronę interesów partii politycznych. To się może źle skończyć. Monopol polityczny zaciska więzy — ostrzega prezes Goliszewski.

Przedsiębiorcy uważają zatem za konieczne przedstawienie przez rząd podstawowych zasad gospodarki rynkowej, które powinny decydować o obliczu polskiego systemu gospodarczego w ciągu najbliższych lat. Ograniczenie bezrobocia, ubóstwa i wzrost konsumpcji mogą być osiągnięte w długim okresie wyłącznie drogą wzrostu gospodarczego. Dla osiągnięcia wzrostu potrzebne są inwestycje. Szczególnie dziś, kiedy kon-

dycja polskiej gospodarki zależy jest w dużej mierze od eksportu, kraj tych inwestycji potrzebuje. W Polsce kapitału jest za mało. Musimy starać się o przyciągnięcie kapitału zagranicznego. Uda się to, gdy warunki makroekonomiczne będą stabilne. Przede wszystkim inflacja musi znacznie spaść do poziomu jednocyfrowego w skali roku. Wyższa inflacja znacznie utrudnia planowanie dochodów w kilkuletnim okresie, a podjęcie decyzji zawsze poprzedza dokładne planowanie inwestycji.

Przedsiębiorcy poddają w wątpliwość twierdzenia, że wzrost gospodarczy w długim okresie da się uzyskać wskutek wzrostu lub utrzymania wysokiej inflacji. Inflacja spadnie, gdy zostaną ograniczone jej główne przyczyny systemowe: poziom długu publicznego oraz deficytu budżetowego do poziomu wyraźnie niższego niż stopa wzrostu gospodarczego. Zdaniem BCC, konieczna jest nowa logika uzyskiwania przez państwo niezbędnych dochodów. Niższy poziom opodatkowania powinien zachęcać do rozszerzania działalności przez podmioty gospodarcze oraz do uzyskiwania wyższych, legalnych dochodów przez pracowników. Odwrótnie niż dzisiaj, kiedy maksymalizuje się bieżące wpływy — zmuszając tym samym firmy do ograniczania działalności w ogóle lub ograniczania jej w legalnym obiegu, a pracowników — do podejmowania nielegalnego zarobkowania. Niższym stawkom procentowym podatków powinna odpowiadać ich powszechność i przejrzystość. Powinno też następować zwiększenie roli podatków pośrednich i ujednolicenie poziomu podatku VAT — jednak nie na dzisiejszym bardzo wysokim poziomie 22 procent. Tak wysoki podatek tylnymi drzwiami wprowadza nadmier-

na redystrybucję dochodów, stwarzając możliwość ich nieefektywnego wydawania przez urzędników. Dodatkowo, aby osiągnąć te cele, konieczne jest równoległe przeprowadzenie reformy centrum gospodarczego, reformy systemu ubezpieczeń społecznych i intensywna prywatyzacja.

Uwzględnienie powyższych mechanizmów w procesie planowania strategii gospodarczej oznacza, że polityka państwa wspomagać będzie wzrost gospodarczy. — Dzięki takim posunięciom politycy przyczynią się do wyrażenia powszechnego wzrostu konsumpcji oraz ograniczenia bezrobocia, czyli osiągnięcia najważniejszych celów społecznych — przekonują przedsiębiorcy z elitarnego BCC.

WALDEMAR SOBAŃSKI

PROGRAMY SPECJALNE DLA BEZROBOTNYCH

Tylko dla kobiet

15 listopada ubiegłego roku minister pracy Leszek Miller podpisał rozporządzenie w sprawie programów specjalnych przeciwdziałania bezrobociu. Program obejmuje bezrobotnych i pracowników będących w okresie wypowiedzenia z przyczyn dotyczących zakładu pracy, którzy są zagrożeni trwałym bezrobociem.

Zgodnie z rozporządzeniem, urzędy pracy spośród zarejestrowanych bezrobotnych wyodrębniają tak zwane grupy ryzyka. Do grup tych kwalifikują: bezrobotnych, którzy nie mają pracy od ponad roku; bezrobotnych, którzy samotnie wychowują dzieci; osoby bez zawodu; absolwentów szkół ponadpodstawowych; pracowników zwalnianych z pracy z powodu likwidacji stanowisk pracy lub zakładu oraz osoby zwalniane z wojska i więzienia.

Po sporządzeniu listy, rejonowe urzędy pracy składają wnioski do wojewódzkiego urzędu pracy z propozycją stworzenia odrębnego programu lokalnego dla poszczególnych grup.

Pracodawcy, którzy się zgodzą zatrudnić osoby zaliczone do grup ryzyka, będą mogli korzystać z szeregu przywilejów. I tak: jeśli pracodawca będzie zatrudniał bezrobotnego przez rok, otrzyma refundację składek na ubezpieczenie społeczne. Po 9 miesiącach zatrudniania osoby z grupy ryzyka pracodawca dostanie jednorazową „nagrodę”, nie wyższą jednak niż czterokrotna średnia płaca krajowa (obecnie — do 3200 złotych za jednego pracownika). Gdyby pracodawca chciał przeszkolić bezrobotnego, a zadeklaruje, że będzie go zatrudniał przez co najmniej 9 miesięcy — otrzyma refundację kosztów szkolenia. Z przywileju tego mogą korzystać firmy, które muszą zlikwidować część stanowisk pracy, a zwalnianych pracowników (po przeszkoleniu) zatrudnią w innym charakterze. Tak jak do tej pory pracodaw-

wcy mogą się ubiegać o pożyczki na tworzenie nowych stanowisk pracy. Urzędy pracy przyznają pożyczki do kwoty równej dwudziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia na jedno stanowisko pracy (obecnie — do 15 000 złotych). Pożyczki z RUP są oprocentowane mniej więcej o połowę niż w bankach. Jednym z warunków otrzymania pożyczki jest zobowiązanie do zatrudniania bezrobotnego przez co najmniej 2 lata.

Jak podaje Bronisław Janik, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Koszalinie, do grup ryzyka śmiało można zaliczyć połowę bezrobotnych w województwie (około 30 tysięcy osób). Prace nad lokalnymi programami specjalnymi już trwają. Trzy z nich dyrektor Janik zalicza do „najbardziej zaawansowanych” — w Białogardzie ma powstać Zakład Przetwórstwa Żywności „Świtła International”, który będzie zatrudniał 70 kobiet. Obecnie trwa tam nabór przyszłych uczestników programu. W Grabinku (gmina Ostrowice) firma konfekcyjna „AB” z Wrocławia zamierza otworzyć szwalnię. Ma w niej pracować 120 szwaczek. Obecnie — trwa szkolenie przyszłych pracownic. Wreszcie — firma „Mido” z Koszalina chciałaby uruchomić zakład szwalniczy w Bagiczu. Znalazłoby w nim pracę 50 kobiet.

Programy lokalne powstają również w gminach: Darłowo, Polanów, Rąbno, Sławoborze, Brzeźno, Połczyn-Zdrój, Grzmiąca i Barwice. Według planów, ma tam powstać około 150 miejsc pracy.

JOLANTA STEMPOWSKA

Dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeniowego „COMPENSA” SA w Słupsku, ul. Fabryczna 1

sprzeda lub wydzierżawi

MYJNIĘ SAMOCHODOWĄ położoną na działce nr 102/10 o obszarze 5 arów i 77 metrów w Człuchowie przy ul. Jerzego z Dąbrowy 4.

Informacji udziela oraz przyjmuje oferty Kierownik Agencji Towarzystwa Ubezpieczeniowego „COMPENSA” SA w Człuchowie, ul. Szczecińska 13 w godzinach 8-15 do dnia 25.04.1996 r.

G-1278



Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.

Inspektorat w Koszalinie

PZU ŻYCIE S.A. jest największą firmą ubezpieczeniową w Polsce. Nasi Klienci, pragnący zapewnić sobie i najbliższym bezpieczną przyszłość, poszukują agentów PZU ŻYCIE. Jest nas za mało.

Pomóż naszym klientom ubezpieczyć się w solidnej firmie. Zostań jednym z nas. Zostań

AGENTEM UBEZPIECZENIOWYM

PZU ŻYCIE proponuje Tobie:

- szkolenie umożliwiające start w solidnym zawodzie,
- wysokie zarobki, zależne tylko od Ciebie samego,
- pracę samodzielną, w której poznasz wiele osób,
- zawód, który jest sposobem na długie życie.

PZU ŻYCIE oczekuje od Ciebie:

- solidności i rzetelności wobec klientów i firmy,
- umiejętności nawiązywania kontaktów z ludźmi,
- zdecydowania, inicjatywy, mobilności.

Jeśli chcesz i potrafisz być jednym z nas, zadzwoń: Inspektorat PZU ŻYCIE S.A. w Koszalinie, tel. 41-01-12

Wybierz aktywne życie, zostań agentem PZU ŻYCIE

PRZEGLĄD
TYGODNIA

ŚWIAT

PREZYDENT RP Aleksander Kwaśniewski przez trzy dni przebywał w Rosji z oficjalną wizytą. Rozpoczął ją od złożenia wieńca na cmentarzu polskich oficerów w lesie katyńskim. Rozmowy Aleksandra Kwaśniewskiego i Borysa Jelcyna ani na krok nie zbliżyły stanowisk Polski i Rosji w sprawie rozszerzenia NATO na wschód. Rezultatem wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Rosji jest polsko-rosyjska umowa o współpracy młodzieży oraz zapowiedź porozumień gospodarczych — o współpracy w dziedzinie transportu i o otwarciu polskich banków w Rosji i rosyjskich w Polsce. „To była ważna, potrzebna i udana wizyta” — ocenił przebieg oficjalnej wizyty w Moskwie Aleksander Kwaśniewski.

KOREA POŁNOČNA przetrwała milczenie na temat narastającego napięcia w strefie zdemilitaryzowanej, dzielącej ją od Korei Południowej. Odpowiedzialnością za kryzys władze w Pienianie obarczyły Seul oraz „wojownicze kręgi w USA”. 180 żołnierzy północnokoreańskich wtargnęło do Strefy Bezpieczeństwa w Panmunjomie, gdzie znajduje się jedyne przejście przez linię demarkacyjną, dzielącą oba państwa koreańskie.

KOMISJA EUROPEJSKA potwierdziła zwołanie konferencji krajów ofiarujących pomoc w odbudowie Bośni i Hercegowiny w dniach 12-13 kwietnia w Brukseli.

PREZYDENT Borys Jelcyn poinformował podczas posiedzenia Państwowej Komisji ds. Regulowania Kryzysu w Czeczenii, że wybrał już grupę pośredników na rozmowy z Dżocharem Dudajewem. Nie wymienił jednak żadnych nazwisk. Nieoficjalnie mówi się, że pośrednikami mogą być prezydent Tatarstanu Mintimier Szajmijew i prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew. Tymczasem w Czeczenii ciągle trwają walki.

CO NAJMNIEJ 21 osób zginęło, a 50 odniosło obrażenia w pożarze, który wybuchł w czwartek, na międzynarodowym porcie lotniczym w niemieckim mieście Duesseldorf. Ruch powietrzny na lotnisku w Dueseldorfe — największym czarterowym porcie lotniczym w Niemczech — został wstrzymany.

KRAJ

OD 14 KWIEŹNIA średnio o 15 procent wzrosną ceny detaliczne paliw silnikowych — poinformowało Ministerstwo Finansów. Litry etylowy 94 będzie kosztował 1 zł 50 gr, benzyny bezołowiowej — 1 zł 45 gr a oleju napędowego 1 zł 22 gr.

RAJDA MINISTRÓW, po zapoznaniu się z informacją o przebiegu sobotniej manifestacji narodowców w Oświęcimiu, „wyraziła głęboką dezaprobatę dla naruszenia powagi miejsca martyrologii oraz potępiła hasła i działania noszące cechy rasizmu, antysemityzmu i nietolerancji”. Rząd postanowił przygotować projekt zmian zastrzegających przepisy ustawy o zgromadzeniach, aby wykluczyć możliwość odbywania manifestacji na terenie muzeów martyrologicznych oraz w strefach ochronnych wokół nich. Wojewoda bielski **Marek Trombski**, który zezwolił na odbicie manifestacji, oddał się do dyspozycji premiera. Wcześniej Trombski przyznał, że zgodził się na manifestację w zamian za obietnicę, że narodowcy nie będą demonstrować w zaplanowanym przez młodzież żydowską na 16 kwietnia Marszu Żydów.

REGION

ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY nie należały w Słupskiem do spokojnych. Wydarzyło się kilka tragedii spowodowanych nadużyciem alkoholu. Policja stwierdziła też kilka bandyckich napadów. W Koszalińskim z kolei upłynęły dość spokojnie. Jedyne straży były niepokojone ponad miarę. W niedzielę wyjeżdżali do gaszenia aż 86 razy.

27-LETNIEJ Katarzynie S. Prokuratura Rejonowa w Koszalinie postawiła zarzut dzieciobójstwa. Kobieta jest matką noworodka, którego znaleziono 3 kwietnia na śmietniku przy ul. E. Gierczak. Okazało się, że dziecko przyszło na świat w nocy z 9 na 10 marca. Przez trzy tygodnie matka trzymała nieżywego noworodka w szafie. Grozi jej kara więzienia — od sześciu miesięcy do pięciu lat.

UPADŁA „SIGMA” — koszańska fabryka koszul. Sąd wydał decyzję o upadku po uchyleniu nie zrealizowanego układu z wierzycielami. Na złożenie wniosku zdecydował się Kredyt Bank — jeden z wielu wierzycieli „Sigmy”. (ces)

Zrobiłem wiele, żeby zapobiec jeszcze większej tragedii

Rozmowa
z WOJCIECHEM JARUZELSKIM

— Poczuję się pan do odpowiedzialności za śmierć robotników w grudniu 1970 r.?

— W tym czasie byłem ministrem obrony narodowej i ze zrozumiałych względów te wydarzenia nie są mi obojętne, przede wszystkim od strony moralnej. Ja czuję ciężar tamtych wydarzeń, ale nie mogę przyjąć, że jest moją winą to, co się stało. Wręcz przeciwnie, uważam, że w ówczesnej sytuacji, bardzo ograniczającej moje możliwości działania, zrobiłem bardzo wiele, żeby zapobiec jeszcze większej tragedii. Przede wszystkim w ogromnej mierze, są na to nawet dowody w śledztwie, przyczyniłem się do zmian kierownictwa politycznego, co było podstawowym warunkiem przerwania



Tak generał wyglądał w grudniu 1970 roku.

Fot. archiwum

siłowego rozwiązania konfliktu. Mam tu podwójne uczucie: człowieka, który na miarę swojej ówczesnej wiedzy, obojętności i możliwości robił to, co wówczas uważał za jedyne możliwe, a z drugiej strony niesie ten ludzki ciężar, ludzką gorzkość, że te wydarzenia miały miejsce, że tylu ludzi dotknęły, że stały się taką narodową tragedią.

— Czy pan wie, kto wydał rozkaz strzelania do ludzi?

— Właśnie to powinien wyjaśnić proces, a nie spekulacje, nie emocje, które wokół tego są rozniecane, że wskazywaniem już dziś winnych. Pojawiają się liczne publikacje, które już ferują wyroki, co jest zaprzeczaniem żelaznej zasady domniemania niewinności, która obowiązuje w państwie prawa.

Uważam, że dzisiaj zasiadanie na ławie oskarżonych tych osób, które na niej się znalazły, jest pewnym działaniem zastępczym, biorąc pod uwagę, że praktycznie wszyscy, którzy byli wówczas głównymi decydentami, którzy kierowali, nie żyją. O tym mówią bardzo wyraźnie wszystkie dokumenty i materiały śledztwa. Bardzo interesującym dokumentem jest postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa z września 1993 r. Jest to bardzo obszerny materiał, który umarza śledztwo w stosunku do osób nieżyjących i pewnej liczby tych, którzy według wiedzy prokuratora spełniali nieistotną rolę. W odróżnieniu od aktu oskarżenia, od wszelkich publikacji, ten dokument pokazuje całą złożoność tej sytuacji. Pokazuje nie tylko jedną warstwę, ale wielowarstwowość tych wydarzeń, co oczywiście nie zmienia mojego krytycznego, potępiającego stosunku do decyzji, które zostały podjęte i które były z całą determinacją egzekwowane. Był przecież i ten drugi nurt niszczycielski, kryminalny, który nie może się schować pod parasolem protestu robotniczego, który trzeba uszanować. Ja uważam, że to jest pewna zniewaga w stosunku do tych właśnie robotniczych odruchów, jeśli się stwarza taki wspólny mianownik, jeśli się chowa przed społeczeństwem to drugie dno. W ten sposób fałszuje się historię w imię politycznych celów i wyrządza się złą przysługę tym, którzy rzeczywiście w najlepszych, czystych intencjach ten protest podjęli, do którego przyłączyły się siły kryminalne i częstokroć bandyckie.

— Sugeruje pan, że na ławie oskarżonych zasiadają niewłaściwe osoby, ale jednocześnie nie chce wskazać winnych.

— Nie mnie to oceniać, ja jestem dziś oskarżonym. Wszystko to, co powiem, może być potraktowane jako obrona własnego interesu. Uważam, że niezawisły i obiektywny sąd właściwie to oceni. Mogę dziś z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że ten sąd, przy pomocy osób oskarżonych przekazuje balon tego oskarżenia i okaże się, jakie kulisy i to wstydliwe kulisy niektórych polityków i niektórych prokuratorów zostaną wydobyte na powierzchnię. Że ten proces wykaże niedojrzałość aktu oskarżenia, jego kruchość, naciąganie pewnych tez, to, że jest on dziurawy, że cały ciężar rozwikłania tego, co powinno być rozwikłane, zawczasu został przerzucony na sąd.

— Dlaczego więc pan, sprawując przez szereg lat najważniejsze funkcje w państwie, nie zrobił nic w celu wcześniejszego wyjaśnienia okoliczności tej tragedii?

— Zaraz po grudniu 70 roku poleciłem naczelnemu prokuratorowi wojskowemu, gen. Czubińskiemu, co zresztą znajduje się w materiałach śledztwa, żeby podjął w Prokuraturze Generalnej wniosek o przeprowadzenie śledztwa. Ale leżało mi na tym, ponieważ wiedziałem, że są jakieś próby wyekspansji roli wojska, że kosztem wojska na się jakieś tam inne sprawy zaślania. Zameldowałem mi generał Czubiński, że przedstawił to generalnemu prokuratorowi, a ten, powołując się na przewodniczącego Rady Państwa powiedział, że sprawa nie powinna być w tym kierunku badana, ponieważ ma ona przede wszystkim wymiar historyczno-polityczny, są w niej najrozmaitsze aspekty właśnie tego nurtu niszczycielskiego, że weszliśmy na drogę przeobrażeń, które stwarzają szanse politycznej odnowy — okres Gierka i początkowy optymizm z tym związany, i żeby nie obciążać tego tym koszmarnym, długim trwającym śledztwem. (PAI)

Rozmawiał: Dariusz Szreter

Przeciw „strzelaniu bez ostrzeżenia”

Bardzo lubię czytać cotygodniowe felietony Janusza Korwin-Mikkego, zamieszczane na łamach „Głosu Pomorza”. Wywołują u mnie ferment myślowy, zadziwiają efektywnością skojarzeń i cywilną odwagą w wyrażaniu poglądów. Odbieram je jednak z przymrużeniem oka jako swoistego rodzaju błazenadę intelektualną; jako zabawną żonglerkę z różnego rodzaju dykteryjkami i sentencjami.

Wszystko ma jednak swoje granice. Niekiedy ich przekroczenie może być niebezpieczne nie tylko dla autora, ale i Czytelników. W moim przekonaniu Janusz Korwin-Mikke w swym ostatnim felietonie zatytułowanym: „Cień...” przekroczył granice moralnej odpowiedzialności. Wiele zawartych tam argumentów to cyniczne naciąganie i przelnianie treści pism chrześcijańskich do własnych poglądów.

Otóż J. Korwin-Mikke przedstawia siebie (nie po raz pierwszy zresztą) jako zwolennika stosowania kary śmierci. Uważa, że dla ludzi złej woli (ma tu na myśli zarówno morderców, jak i zabójców) nawet Chrystus nie okazałby łaski. Jako dowód przytacza jego słowa: „Nie przyszedłem nieść wam pokój — ale miecz”. Po pierwsze, zdanie to jest wyrwane z kontekstu. Po drugie, odnosi się ono nie do „ludzi złej woli”, ale do uczniów Jezusa — jest wezwaniem do walki, do samopoświęcenia. Wezwanie to w żadnym wypadku nie daje prawa naśladowcom Chrystusa do mordowania morderców. Wręcz przeciwnie, tak Chrystus, jak i jego uczniowie dali wiele praktycznych dowodów na to, że na-

wet w najcięższych próbach nie odpowiadali złem na zło — nawet wtedy, kiedy chodziło o poświęcenie własnego życia. Korwin-Mikke twierdzi, że kłamstwem jest (uwaga tę szczególnie adresuje do ks. Tischnera), twierdzenie, że kara śmierci sprzeczna jest z chrześcijaństwem. Z chrześcijaństwem może tak, ale nie z jego zasadami.

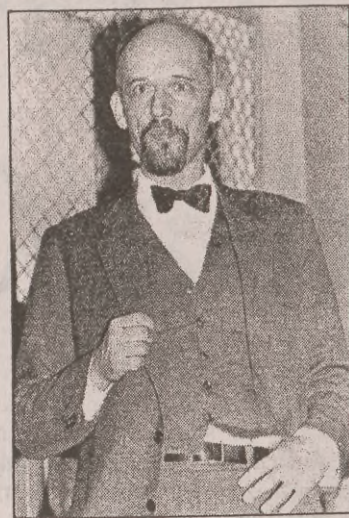
Gdyby Korwin-Mikke podał przykład z historii Kościoła, czy też zacytował krwawe opowieści Starożytności, być może bym się z nim zgodził. Nie mogę się jednak zgodzić, kiedy powołuje się na reakcję Jezusa, gdy przyprowadzono do niego kobietę pochwyconą na cudzołóstwie. Jezus nie stanął jawnie w jej obronie, bo gdyby to zrobił, przeciwstawiłby się założeń Ksiąg: Kapłańskiej i Powołanego Prawa, które nakazywały zabijanie takich kobiet przez ukamienowanie. Wbrew pozorom nie chodziło tu o los kobiety złapaną na cudzołóstwie (można nawet przypuszczać, że taki epizod w rzeczywistości — nie zaistniał), lecz o dysputę teologiczną na temat sprzeczności stosowania kary śmierci za przekroczenie przykazania: „Nie będziesz cudzołożył” a przykazaniem: „Nie będziesz zabijał”. Z psychologicznego punktu widzenia Jezus zareagował najlepiej jak to było możliwe. Udało mu się odwołać do głębi sumień swych oponentów tak, że sami przyjęli jego myślenie zabraniające skazywania człowieka na karę śmierci według zasady: „Nie sądź, aby ciebie nie sądzono”. Jezus wbrew pozorom swoimi naukami nie burzył zasad Starożytności, ale wskazywał na ich istotę. Co prawda

Bóg Starożytności niejednokrotnie jawi się jako istota okrutna, czyniąca z narodu wybranego miecz sprawiedliwości dziejowej, karząca srogimi karami dwojako naród za różne odstępstwa od wiary, to jednak jego istotą jest tworzenie życia, a nie jego niszczenie. Kiedy Kain zabił Abla, Bóg nie tylko nie pokarał go śmiercią (czyli daleka mu była zasada oko za oko, ząb za ząb, śmierć za śmierć), ale zabezpieczył go znamiennym: „aby nie zabił Kaina, którokolwiek go spotka i powiedział: „Ktokolwiek by zabił Kaina siedmiokrotną pomstą poniesie”.

Tak czy inaczej. Kto karze śmiercią mordercę innych ludzi, sam staje się mordercą. Oczywiście J. Korwin-Mikke jako dżentelmen sam nie pokalatby swych rąk tak brudną robotą, jak wymierzanie kary śmierci. W swym artykule pisze tak: „Ja natomiast uważam, że wieszanie zbrodniarzy nie jest może w do- brym tonie... ale jest rzeczą pożyteczną; lordowie nie muszą się tym zajmować — podobnie, jak nie zajmują się np. wynoszeniem śmieci. Wystarczy, by pozwolili ludziom z gminu uczynić to, co do nich należy. A oni, nie przejmując się niczym, z radością pozbędą się morderców”.

Bardzo to niebezpieczna teza. W historii było już zbyt wiele przypadków, kiedy „panowie”, „lordowie” i wszelkiej maści „nadludzie” dawali gminowi prawo do okrutnego wymierzania, sprawiedliwości. I jak dotąd nic z tego dobrego nie wyszło.

Lech Fabiańczyk

STRZELAM
BEZ OSTRZEŻENIA

Jeszcze jeden spór: ojciec chce stanowczo, by firma nazywała się „Hobson & Mosson” — a Wilhelm obstaje przy „Mosson & Hobson”. Tu córka stanowczo staje (ze względu na tradycję — przy ojcu). I oto Wiluś nie ustępuje! Natomiast ustępuje ojciec... Kurtyna.

Dłaczego wziąłem się za recenzowanie tego — choć znakomicie granego i wyreżyserowanego — filmu? Pokazuje on bowiem, jak w świecie, gdzie kobiety nie mają równych praw, kobieta chcąc prowadzić swo-

W poniedziałek, 2 kwietnia TVP 1 uraczyła nas filmem Sir Dawida Leana „Wybór Hobsona”. Spece uważają ten czarno-biały obraz za arcydzieło — ja uważam, że powinien on być pokazywany obowiązkowo (i bez komentarza!) wszystkim dziewczętom — zwłaszcza pocztującym emencypankom (nazywanym dziś „feminstkami”).

Streszczam dla tych, co nie oglądali: odpowiadali Henryk Hobson, obuwnik, zatrudnia trzech szewców i kamaszników — i utrzymuje trzy córki, zajmując się domem i prowadzeniem księgowości w warsztacie. Bardzo mu z tym wygodnie, przeto — ze skąpstwa i wyrachowania nie przydziela im posagów. Najstarsza, Anna, doszła do 30-ki, co pozwala uznać ją za starą pannę. Ta jednak nie składa broni...

Z pomocą przychodzi przypadek. W warsztacie pojawia się lady Hotchfield, zapytaniem: „Kto robił te buty?”. Zaniepokojony Hobson obiecuje wymianę — okazuje się jednak, że lady Hotchfield chodzi o co innego: gdy ustalono, który majster je robił, lady chwali robotę („Takich nawet w Manchesterze nie kupisz!”) — i zapewnia, że gdyby chciał się usamodzielnić, to mu pomoże.

Traf chce, że ów mistrz, Wilhelm Mosson, jest kompletnie wypranym z ambicji, umiającym tylko szyc buty, popychłem. Jednak Anna decyduje

Hobsonówna

się błyskawicznie. Gdy ojciec wychodzi, wzywa Williego i oświadcza, że jej się podoba — i chce z nim pójść na przechadzkę po parku. Wilhelm jest kompletnie oślepiały: nawet do głowy mu nie przychodzi podnieść oczu na panią! Zresztą: jest zaręczony z córką kobiety, od której wynajmuje pokój.

Anna jednak stawia na swoim. Ku przerażeniu siostr (tracących szansę — bo kto je weźmie, bez posagu, gdy ich siostra wyszła za prostego szewca? — a one mają za abstyngentów: prawnika i syna właściciela hurtu zbożem) paradytuje po parku z Wilhelmem. Cały czas — to ważne! — wprawia mu, że jest „znakomitym fachowcem, wspaniałym człowiekiem, że musi być stanowczym mężczyzną...”

Dochodzi do rozmowy z ojcem. Ten, znając Wilusia, traktuje go z wściekłością: grozi mu rzuceniem, jeśli natychmiast nie pójdzie pracować do suterenu. Ten jednak, mając przy boku Annę, oświadcza: „Nie śmiatem podnieść na nią oczu — ale jeśli podnieście Pan na mnie rękę...”. Hobson uderza — Wiluś całuje Annę, Hobson ponawia cios — Willie z Anną opuszczają dom.

Anna natychmiast udaje się do Lady Hotchfield i pożyczka 100 funtów na założenie warsztatu. Sama troszczy się o wszystko, sama załatwia meble, sama załatwia ślub — ale, uwaga, mężowi pozostawia wybór surowców i narzędzi do warsztatu.

Ciąg dalszy jak w kapital-realizmie. W wyniku skomplikowanej intrygi Anna zmusza ojca do pogodzenia się z losem — i wypłacenia pozostałym córkom posagów. Hobson zaczyna pić, jego warsztat się stacza — a Mossosna rośnie. Po roku Wilhelm — to ważne! — robi żonę niespodziankę: idzie do lady Hotchfield i spłaca dług.

Następuje wspaniała scena. Anna najpierw się zachęca — Willie coś robi bez niej! Po chwili rozumie, że o to właśnie walczyła: by zrobić z tego popychła samodzielnego mężczyznę! Łzy zamieniają się w płacz radości.

Nie ma tu mowy o romantycznej miłości. Jednak Anna osiąga, co chce: po roku Willie przejmując warsztat ojca; ten — z oporami — godzi się, by pogardzany majster został współnikiem na równych prawach.

W dzisiejszym świecie jest inaczej: kobiety bez żenady opowiadają o wadach swoich mężów, wymyślają im publicznie — i potem dziwią się, że ci w oczach karleją, a w końcu (skoro i tak są do niczego...) zaczynają pić. Albo uciekają z domów.

Winnie jest tu, oczywiście, koeudakacyjne wychowanie. Mężczyźni między sobą ostry rywalizują — i bezlitośnie obnażają słabości przeciwnika ustalając między sobą hierarchię. Ale nawet ten najniższy w hierarchii mógł być w swoim domu bezpieczny przed agresją — nawet kobiecą — i czuć się w swoim domu najważniejszy. To jest bowiem niezbędny warunek, by mężczyzna mógł spełniać swoją funkcję społeczną.

Jeśli kobieta tego nie rozumie — to cóż: sama rujnuje swoje życie. I jego, przy okazji, również. Ale ko- go obchodzi życie nieudacznika? Janusz KORWIN-MIKKE

PRZED LATY MUSIAŁ SKAKAĆ PRZECZ PŁOT, TERAZ WJE- CHAŁ MERCEDESEM

Rys. Zbigniew Juilka

OGŁOSZENIA
DROBNE

SPRZEDAŻ

TLUMIKI-UKŁADY WYDECHOWE, KOSZALIN, Grunwaldzka 18, 420-597, SŁAWNO, A. Krajowej 25, 33-49, DRAWSKO, Marynarska 9, 338-63, SZCZECINEK, Piłska 11, 411-96, BYTÓW - Udorpie 32, DARŁOWO, Rejmonta, 36-88.

OPEL kadett 1,6 D (1996). Tel. (10-16) Białogard 20-23, po 19 Kołobrzeg 294-94.

MERCEDES 123 240 D (1984), stan dobry. Koszalin, 404-129.

OPEL kadett 1,7 D (1990). Miastko, 38-53.

AUDI 80 (1980). Koszalin, 45-34 76.

WMAN INSTALACJE MIEDZIANE

76-200 SŁUPSK, ul. Bałtycka 10, tel./fax (059) 240 16

RURY, KSZTAŁTKI, GRZEJNIKI, KOTŁY C. O.

ALFA romeo (1987) poj. 1300. Koszalin, 417-921.

AUDI 80 1,6 D (1989). Świdwin, (0961) 549-77.

MAGIRUS wywrotka na części. Sławno, 22-58 po 17.

MITSUBISHI lancer 1,8 D (1990). Sławno, 70-21.

RENAULT 19 chamade (1992/93), 16 000; golf 1,3 (1991) pięciobiegowy 53 000 km, 13 500, uszkodzone. Nimica (Młyn).

FORD escort 1,4 (1992), 40 000 km. (0-966) 403-64.

OKAZJA FORD sierra 1,6 (1991) do malowania, złożenia 145 000 000. Łęknio, tel. 162-294.

DACIA 1,4 (1991 r.), 6 000 zł. Bytów, 38-62.

MAZDA 626 nowy model. Koszalin, 090-530-308.

KADET 1,6 benzyna (1991, nieskładak). Koszalin, 41-28-29. Pilnie!

OPEL GSI TANIO. Koszalin, 45-20-00.

GOLF II 1,6 (1987). Koszalin, 41-04-83.

GOLF III (1993/94) diesel. Reno 21 (1986), 2 000 DM. Koszalin, 45-38-21.

FORD fiesta calipso (1992). Koszalin, 414-365.

SKODA favorit (1991) - wiśnia - spojler, 12 500. Krag gm. Polanów (Kowalczyk). Koszalin, 414-957 po 17.

FORD eskort 1,8 D (1991). Sławno, 34-87 po 17, 18 000.

JELCZ, przyczepa. Sławno, 20-15.

VW golf (1988), turbo diesel. Sławno, 76-52.

NISSAN sunny (1992). Sławno, 78-50.

TOYOTA bus 1981. Koszalin, 43-65-56.

AUDI 80 1,6 benzyna (1984), cena 10 500 zł. Szczecinek, tel. 431-84.

126P (1988), stan bardzo dobry. Ustka, tel. 147-088.

RENAULT 19 sedan (XII 1992), 66 tys. km, ciemnozielony metalic, pierwszy właściciel, serwisowany, bezwypadkowy, bogato wyposażony. Białogard, 25-02; Koszalin, 410-437.

MAN 19321 (1981) + przyczepa trzosiowa - 26 t, oplandekowany. Szczecinek, 0966 422-56, 423-59.

MERCEDES 123 TAXI z wyposażeniem, 8 700. Koszalin, 189-378.

126P (1984). Koszalin, 45-49-70.

BMW 728 na części. Koszalin, 45-11-32.

VOLKSWAGEN passat combi (1992) 1,9 D, składak. Szczecinek, 449-69 po 19.

OPEL record 2.3D (1982) do remontu. Bierkowo 19.

FORD escort (1992). Słupsk, 213-14.

126P (1979). Słupsk, 219-72.

FORD escort 1,4 (1991). Słupsk, 44-28-53.

MAZDA 323 F (1991). Słupsk, 438-591.

MERCEDES 124 2.3 benzyna (1987) dużo dodatków, pełna dokumentacja. Słupsk, 240-71 wew. 191 lub 439-452.

126P (1983). Ustka, 145-597.

ROBUR z silnikiem do remontu i gaz wywrotka 1 500 zł. Słupsk, 443-652 wew. 305.

126P (1982). Słupsk, 44-36-87.

MITSUBISHI lancer (1991). Słupsk, 443-705.

OPEL astra 1.6 (1992) gotówka - raty. Słupsk, 436-027.

OPEL vectra 1,6i (1990). Słupsk, 295-16.

OPEL kadett 1300 (1982). Słupsk, Długa 20/2.

POLONEZ (1986), 3 500. Słupsk, 44-35-60.

126P (1991) garażowany, po przeglądzie. Słupsk, 437-948.

TARPAN (1989) 3 000. Słupsk, 28-136.

POLONEZ 1500 (1987). Słupsk, 439-270.

TIPO (1989) 15 000, Fiorino Diesel (1994) 18 000, Golf (1986) 10 000, Volkswagen T4 (1993) 25 000. Słupsk, 292-87.

FIAT 125 (1982) instalacja gazowa. Słupsk, 291-33.

SKODA rapid (1984). Słupsk, 44-25-24.

POLONEZ (1988). Kępice, 66-91 po siedemnastej.

AUDI 80 1,6B (1985) nie składak, stan dobry. Słupsk, 437-388.

126P (1986) - 3 500 zł, szyberdach, garażowany. Słupsk, 232-52.

FIAT ritmo (1980). Słupsk, 228-65.

SZYBY, szyberdachy
AUTOGLAS. Słupsk,
Poznańska 82, 266-88.

ARAL - oleje silnikowe firmy niemieckiej. HURT. DETAL. BEZPŁATNA WYMIANA OLEJU!!! Słupsk, Grottera 14, tel. 440-431.

AUTOPOŚREDNICTWO. Lębork, 612-846.

CHŁODNICE samochodowe sprzedają, regeneracja. Słupsk, Reja 41, tel. (0-59) 43-24-71.

AUTO - Handel - BANASIK - Koszalin, Gnieźnieńska 38, tel. 42-24-64, komis, lombard, wypożyczalnia samochodów osobowych, dostawczych. Gotówka, raty, do 60 miesięcy, leasing, zamiana. Formalności na miejscu. Czynne 7 dni.

AUTO - SZYBY JAAN. Koszalin, 42-60-93, Słupsk, 251-80.

Dwuletnie Studium
Policealne

Prywatna Średnia
Szkoła Ekonomiczna
Koszalin, ul. Chałubińskiego 15
tel. 42-48-20, 45-43-95

ogłasza zapisy do: 4-letniego
Technikum Ekonomicznego po szkole
podstawowej, 3-letniego technikum
oraz na dwuletnie

Studium Policealne w kierunkach:

— finanse i rachunkowość
— handel zagraniczny
— administracja państwowa
— turystyka, hotelarstwo
— informatyka
— bankowość

Jednoroczne Policealne Studium
— pracownik administracyjno-biuroowy (SEKRETARKI)

Szkoła posiada uprawnienia
szkoły publicznej nr 42/94

G-1193-01

PÓŁ domu z działką. Porzecze 31/2 pod Darłowem.

GARAŻ w Lęborku na ulicy Traugutta 5 000. Lębork, 627-152.

PÓŁ bliźniaka, (52 000). Sławno, ul. 8 Marca 4.

DOM z działką budowlaną 2033 m kw. (blisko Ustki). Słupsk, 144-177 wieczorem.

MIESZKANIE własnościowe 3- pokojowe 58 m kw. Świdwin, tel. 534-41.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie (Wąska) lub zamienię na kawalerkę, dwupokojowe. Sprzedam działkę ogrodową. Kołobrzeg, tel. 283-01.

M - 4 60 m kw. ogród, garaż w Sławnie. Ustka, 141-060 (do trzynastej), Sławno (od szesnastej) 20-16.

NOWE jednopokojowe. Słupsk, 263-87.

GARAŻ (Zaborowskiej). Słupsk, 43-70-44.

SPRZEDAM lub zamienię na samochód osobowy, przyczepę gastronomiczną - działkę 2 ha przy trasie Kołobrzeg - Poznań w okolicach Czaplinki. Koszalin, 42-76-30 (10-15).

DZIAŁKĘ budowlaną 1030 m z rozpoczętą budową hali warsztatowej. Świdwin, (0961) 539-14.

DZIAŁKA budowlana - ogrodnicza 0,55 ha Lębork, ul. Pomorska. Słupsk, 284-02.

AMIGA 500 + (1,5MB), monitor kolor, 2 stacje dysków, 400 programów. Tani!!! Słupsk, 21-625.

WIEŻA - DIORA, tanio. Koszalin, 432-649.

AMIGA 500, monitor.
Słupsk, 21-100, 144-676.

AMIGA 500 - tanio! Słupsk, 43-91-96.



OKNA I DRZWI PCV

z profili najlepszej niemieckiej firmy

SCHÜCO International

* Projektowanie * Produkcja * Montaż

FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV
PPH „LASTRIK” Stefan Zwierchoniowski
Koszalin, ul. Kamieniarska 8, tel. 42-22-63.

Krótkie terminy realizacji.

G-1194-01

HAKI HOŁOWNICZE.
Słupsk, 43-97-99.

CZĘŚCI DO ROWERÓW I MOTOROWERÓW. Słupsk, Mickiewicza 28, naprzeciw ogólniaka.

TUJE, większa ilość. Kołobrzeg, 220-19.

KRZEW żywopłotowy liguster, najtaniej. Koszalin, 40-22-72.

OBRABIARKI DO DREWNA dobre i tanie oferuje producent: Zakład Mechaniki Maszyn w Krakowie, ul. Dekerta 9. Tel. 012/56-14-52. Fax 012/56-23-08. K-435

KRZEWY ozdobne - produkcja własna, ceny - jesień 95. Kołomąt pod Czaplinkiem, tel. 550-43 lub 556-61, Bzdyrek.

FOLIE ogrodnicze szer. 6 - 12 m., 2 - 4 sezonowe - płachty ogrodnicze różne wymiary, folie budowlane oraz worki dla rolnictwa za gotówkę i na raty. Plastic - Pol Koszalin, Zwycięstwa 231, 42-42-86.

TARCICA sezonowana świerk bale 1 kubik, osika deski 5 kubików. Kołobrzeg, 228-66.

ROLNIKU! chcesz mieć dobre zaorane pole, to tylko lemiszami zakupionymi w POLCOOPIE. Ceny obniżone. Lębork, ul. Pionierów 14, 621-703 lub 621-737.

CEBULA „DYMKA” gat. I, 1,50/1kg. Lębork, 621-703, 621-737.

„POLCOOP” S.A. prowadzi wyprzedaż akumulatorów ogumienia po obniżonej cenie. Lębork, tel./fax 621-703, 621-737.

PIANINO „LEGNICA”. (059) 624-008.

JAMNIKI. Polanów, 188-461.

WYPOSAŻENIE sklepu obuwniczo - odzieżowego wraz z towarami. Warunki do uzgodnienia. Kołobrzeg, tel. 282-61.

AGREGAT prądotwórczy 30 K. W. Ostrowiec Sławieński 83.

AMORTYZATORY sprzedaż, montaż wszystkich typów pojazdów. Badanie amortyzatorów. Słupsk, Żółkiewskiego 1 C, 43-49-07.

HURTOWNIA sprzedaje odzież używaną. Bezpośredni import z Niemiec, cena bez sortu 2,80 zł/kg. Złocieniec, Piaskowa 15, tel. (0961) 714-82, 090630322.

ZIEMNIAKI. Koszalin, 42-46-04, 115-014.

TOKARNIA, wiertarka słupowa. Ustka, 144-339.

OKNA machoniowe szwedzkie trzy szybowe z żaluzjami między szybami (używane w bardzo dobrym stanie), drzwi wewnętrzne, drzwi wejściowe drewniane. Koszalin, 094 42-36-74; 094 42-55-25 (po 16). K-476

ODZIEŻ SKÓRZANA firm: „Rock «n» Blue”, „SAKI” i innych. SKLEP „CHIC” Słupsk, Mickiewicza 11, tel. 274-41.

TANIO kółka ogumowane średn. 160. Bytów, 42-63.

KURY nioski. Słupsk, 290-43.

SIANO, buraczki, marchew, rzepa, ziemniaki. Sycewice, Polna 3.

PUDEŁKI. Słupsk, 43-28-11.

KURKI, kogutki czterotygodniowe, kurczaki jednodniowe. Wylęgarnia Wielichowo 32, tel. (0-59) 119-119.

ZAMRAŻARKA, zmywarka do naczyń, pralko - suszarka. Słupsk, 44-22-66.

MASZYNY szewskie - taciarkę i pucerkę (szczyszczarkę). Słupsk, 432-175.

WAGA uchylna, lada chłodnicza 220V, tanio! Słupsk, Zygmunta Augusta 18/94 (15-17).

BULTERIERY, szczenięta rodowodowe. Słupsk, 437-105.

FUTRA karakułowe czarne, długie szt. 3 - tanio, pilnie! Słupsk, 438-349.

KLACZ ze źrebakiem. Bolesławice ul. Słupska 24, Sulikowska, tel. 43-94-63.

GARAŻ (Grażyny). Słupsk, 43-82-75.

RZEPA 1,5 tony - tanio! Sławno, 21-46.

SUKIENKA komunijna (krótka). Koszalin, 43-78-96.

OWCZARKI szkockie. Słupsk, 44-11-51.

WÓZEK dziecięcy dwuczęściowy (prawie nowy). Słupsk, 438-101.

PARKIET WYPRZEDAŻ. FAGUS Sławno, 30-07.

DOBERMAN szczeniaki. Słupsk, 219-78.

KUPNO

125-6P, ładę, poloneza, zagraniczny również powypadkowy. Koszalin, 43-23-95.

ENERGIA ELEKTRYCZNA
ciepło, czysto, komfortowo, oszczędnie.

FORD transit (1979), nysa (1983). Koszalin, 415-983.

GOLF II 1,3 (1989) katalizator, wtrysk, zadbane. Koszalin, 410-554.

BMW 735 iL (1988). C-25 TD 2,5 bezwypadkowy, długi, wysoki. Koszalin, tel. 43-14-56, kom. 090 521829.

GOLF 1,5 D (1979), 5 400. Wodnica, 141-066.

ŁADĘ samarę 1500. Kołobrzeg, 207-28.

MAZDA 323 1,7 D (1990) combi, hak holowniczy. Miastko, 38-50.

SPRZEDAM wartburgi (1982), (1987). Miastko, tel. 34-53.

126P (1983), wyremontowany. Miastko, 37-31.

ESCORT 1,4 RS wtrysk (1987), wersja sportowa. Lębork, 622-876.

GOLF 1,8 GTS (1988). Lębork, 624-069.

FSO 1500 (1986). Tel. Biały Bór, 391-80.

MERCEDES 123 220D (1979) wersja taxi. Słupsk, 439-892.

UNO (1990). Słupsk, 440-918.

CINQUECENTO 700 (1994). Słupsk, 438-223.

JETTA (1980). Słupsk, 44-02-53.

RENAULT 19 sedan 1800 (1993), przebieg 34.000, serwo, centralny zamek, blokada silnika, elektryczny szyberdach i szyby. Słupsk, 261-83.

VOLKSWAGEN bus 1,6B (1981). Słupsk, 277-79.

NISSAN urvan 2.3D (1988) odbiór w Niemczech, bezwypadkowy. Jezierzycze 9/2.

MERCEDES 250D (1988). Słupsk, 211-87.

SCORPIO (1987) do ocenia, powypadkowy - 2 500 DM. Słupsk, 437-701.

126P (1991). Słupsk, 44-12-58.

RENAULT clio (1991) sprzedam, zamienię. Słupsk, 44-29-44.

WYPOŻYCZALNIĘ przyczep kempingowych. Kołobrzeg, 253-76.

AUTO HANDEL Komis MIX-CAR, gotówka, raty, leasing, samochody na zamówienie. Koszalin, Gnieźnieńska 43, tel/fax 411-540, 090 530-498.

PRZYZEPĘ 6 t. (094) 115-217.

TLUMIK

OGŁOSZENIA
DROBNE

KUPNO

ZIEMIANKI kontraktujemy. Koszalin, 115-014.

ZAMIANY

M-4 (62,2 m) na M-3 własnościowość. os. Zatorze. Słupsk, 435-030.

MIESZKANIE czteropokojowe (57) własnościowość na mniejsze. Słupsk, 439-632.

NOWE, kwaterekowe (44) w Uście na większe (zadłużone) w Słupsku. Tel. 435-769.

KWATERUNKOWE - dwupokojowe zamienię na większe w centrum miasta, może być zadłużone. Słupsk, 44-23-39.

NIERUCHOMOŚCI

Słownictwo Środkowopomorskie Pośredników w Obrębie Nieruchomości Gwarancja rzetelnej obsługi

NORD-Nieruchomości. Trzypokojowe 60 m kw., zamiana na dwupokojowe. Koszalin, Piłsudskiego 17, tel. 411-423.

JASIŃSKI -NIERUCHOMOŚCI Koszalin, 420-888, 426-448. Działki budowlane w Chłopach.

WYSOKIŃSKI, Rynek Staromiejski 1/2, Koszalin, tel./fax 423-644. Koszalin, ul. Szczecińska dom wolno stojący, parterowy, surowy 67 500 zł (zdjęcia w gablotach firmy).

DELTA Nieruchomości. Słupsk, Filmowa 2, 234-00.

ABELARD, Koszalin, Matejki 14, tel/fax 410-251.

AR-HAND NIERUCHOMOŚCI. Słupsk, Lutostawskiego 1, 242-77.

Charnowo k/Ustki
Sprzedam
parterowy dom 100 m kw.
po kapitalnym remoncie:

100 % boazeria + podłogi, 3 pokoje, kuchnia, WC, natrysk, c.o., 2 garaże, budynek gospodarczy 100 m kw., sad 5 arów przyległy i na gruncie ornego cena 65.000 zł
Tel. (0-59) 141-468, 147-230 G-1035-0

FACTORIA - NIERUCHOMOŚCI. Koszalin, Laskonogiego 1, tel/fax 41-07-69. Działki: centrum Koszalina 171 m - 25 000; także inne miejscowości - niskie ceny.

WGN NIERUCHOMOŚCI - oferty cały kraj. Poszukujemy do wynajęcia mieszkań, lokali biurowych, sklepowych i magazynowych. Słupsk, ul. Tuwima 6 - 7, tel./fax 280-75.

ANKAM NIERUCHOMOŚCI, Koszalin, Zwycięstwa 109, 42-26-19. Gospodarstwo Warnino - 45 000. Sprzedający bezpłatna obsługa.

KUPIE mieszkanie 2 - pokojowe w okolicy Słupska, Koszalina. Miastko, tel. 36-68.

MIESZKANIE czteropokojowe VIII piętro, nowe budownictwo centrum sprzedam. Kołobrzeg, tel. 0965 260-62.

SPRZEDAM mieszkanie 47 m, centrum Sławna, telefon, inne wygody. Oferty cenowe - Słupsk, 886 (65-45).

POSZUKUJE dwupokojowego. Koszalin, 42-46-04 (9 - 16).

MIESZKANIE własnościowe (48) Bogusława X zamienię na cztero, pięciopokojowe lub kupię. Słupsk, 43-10-82.

SPRZEDAM działki budowlane 1,5 km od morza. Ustka, 145-358.

GARAŻ (Przemysłowa) do wynajęcia. Słupsk, 282-40.

POSZUKUJE dwu, trzy-pokojowego (Słupsk). Tel. (0-58) 57-69-95.

DUŻY dom wolno stojący mieszkalno - gospodarczy. Słupsk, 43-98-31.

SPRZEDAM lub oddam w dzierżawę kiosk - targowisko Banacha. Słupsk, 250-36.

KAWALERKA umeblowana do wynajęcia. Słupsk, 29-377 (18 - 20).

BLACHY BUDOWLANE - SZWEDZKIE

PBH "ALEX-DACH" Kołobrzeg, Giełdowa 12, tel./fax 260-61
Oferuje blachy docinane na wymiar

1. Dachówkowa m² już od 22,96 zł + 7% vat
 2. Trapezowa m² już od 14,30 zł + 7% vat
 3. Akcesoria do w/w blach
 4. Okna eksportowe - drewno klejone sosna, dąb
 5. Folia zbrojona szwedzka m² 3,69 + 7% vat
 6. Orynowanie PCV TERRAIN
 7. Drzwi komfortowe firmy PORTA
- Wykonawstwo Firm Dekarsko - Blacharskich :
KOSZALIN: Br. Blank (094) 45-73-04

Doradztwo techniczne
Szczegółowe wyliczenie
Ilości, długości blach
I akcesoriów - gratis

G-645-0

USŁUGI

KSIĘGI Przychodów i Rozchodów deklaracje podatkowe, ZUS; inne. Koszalin, 43-16-05.

USŁUGI biurowe - rozliczenia ZUS, odwołania od decyzji, wnioski emerytalne. Koszalin, tel. 402-482.

TELEVIDEONAPRAWY. Słupsk, 43-45-63.

NAPRAWA sprzętu RTV krajowego, zagranicznego. Słupsk, 430-465.

TVNAPRAWA solidnie w domu. Słupsk, 430-264.

KOMPUTERY, magnetowidy - naprawa. Koszalin, 414-575, Fałata 15.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 43-12-43.

VIDEOFILMOWANIE. Słupsk, 257-39.

VIDEOFILMOWANIE Słupsk, 436-644.

PRALKONAPRAWY. Słupsk, 44-22-46.

ŁODÓWKOZAMRAŻARKI. Słupsk, 435-091.

PRALNIA dywanów, tapicerek samochodowych - **NAJSKUTECZNIEJ!** Słupsk, 440-540, Lutostawskiego 3.

ŻALUZYJE, verticale, rolety pokojowe, stoisko RDT. Słupsk, 284-49

ŻALUZYJE, rolety. Słupsk, 433-060.

ŻALUZYJE - produkcja, montaż. Słupsk, 437-373.

MALOWANIE - **TAPETOWANIE.** Słupsk, 441-992.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek. Słupsk, 438-911.

UKŁADANIE parkietów z własnych materiałów. Rachunki - gwarancja. Wejherowo, (058)72-42-94.

TAPETOWANIE, malowanie. Słupsk, 44-12-06.

INWESTYCJE, remonty. Słupsk, 272-79.

CYKLINOWANIE, układanie. Słupsk, 436-722.

SZKLARSTWO, montaż okien i drzwi PCV. Ustka, Dunina 11, tel. 144-654.

ALARMY w obiektach, **AUTO-ALARMY** „Elektroinstal Serwis”. Słupsk, Niemcewicz 15, 243-70.

GAZOWE urządzenia instalacyjne, montaż, naprawa, kontrola szczelności - VAT. Kołobrzeg, 421-91.

INSTALACJE hydrauliczne - nowa technologia - tania - gwarancja - rachunki VAT. (0-59) 629-535, 629-610.

AUTOALARMY SIGNUS. Lębork, 62-59-16.

ELEKTRYCZNE. Słupsk, 294-81.

HYDRAULICZNE. Słupsk, 440-462.

Firma przyjmie od zaraz do pracy w Niemczech malarzy, tapingarzy, stolarzy, robotników. Pierwszeństwo z ważnym zezwoleniem na pracę w Niemczech.

Niekaralność, brak art. 52, okazanie świadectw pracy. Kontakt osobisty w dniu 14 kwietnia 1996 r. w Koszalinie, Szczecińska 6A, wejście do biur PKS - siedziba LEX CRIMEN 14-19, telefonicznie Biłogard, 12-22-09 (20-22). G-1266

AUTOALARMY, blokady, znakowanie, radioodtworzenie **AUTO-PLUS.** Słupsk, Zielona, 439-145. Koszalin, Kaszubska, 411-678.

WYPOŻYCZALNIA PRZY-CZEP - całonocowa. „AUTO-PARTNER”. Koszalin, Szarych Szeregów 3 A, 42-64-49.

SPRZEDAŻ - montaż drzwi antywłamaniowych „Gerda” na woj. słupskie, koszalińskie. Tel. Kołobrzeg, 288-06.

NAGROBKI: lastryko polerowane, granit. Pęk Stare Bielice 20.

WYPOŻYCZALNIA Samochodów Baltic Car. Koszalin, Gnieźnieńska 38, 42-24-64, Kołobrzeg, Strzelecka 1 421-51, Słupsk, plac Dąbrowskiego 6, 260-88.

AUTOALARMY „ELSAM”. Słupsk, 21-621.

WYPOŻYCZALNIA samochodów dostawczych i przyczep. Kołobrzeg, Wolności 8, tel. 252-63 wew. 32.

NAGROBKI granit, lastryko. 77-135 Kramarzyny 41. Tel. Bytów, 155-95.

PRZYGOTUJE przyjęcie komunijne lub wesele - Słupsk, okolice do 60 km. Tel. 251-28.

NAGROBKI z granitów importowanych i krajowych, za gotówkę i na raty poleca „KAMYCZEK”. Ceny konkurencyjne. Słupsk, Orkana 2, tel. 264-25.

NAUKA

NAJLEPSZE kursy komputerowe „LIM”. Słupsk, Morcinka 21, 221-77

PRYWATNE Centrum Edukacyjne Koszalin, Chałubińskiego 15, 42-48-20, 45-43-95, księgowość komputerowa.

„WEJ” Najskuteczniejsze kursy komputerowe. Słupsk, Kalinowa 5, 217-96.

UWAGA!!! SZKOLENIA komputerowe nauczanie języków: angielskiego, niemieckiego, obsługi komputerów maszynopisanie. Słupsk, Tuwima 22A, tel./fax 254-92.

ANGIELSKI. Słupsk, 434-503.

MATEMATYKA. Słupsk, 443-700.

MEDYCZNE

BICOM-MED. Wielka szansa dla alergików - bezbolesne komputerowe testy alergiczne wraz z odczulaniem, leczenie nerwicy, prostaty, innych chorób przy użyciu aparatu biorezonansowego BICOM (zniżka dla dzieci, emerytów, rencistów). Koszalin, Zwycięstwa 106/108 „EMPIK” Ip. (9-18), 40-49-21.

TRANSPANTACJA włosów „INTRAMED” (0-58) 47-69-01. K-399

UŻYWANE:
- płaszcze skórzane
- kurtki skórzane
- futra
SPRZEDAŻ HURTOWA
Koszalin, tel. 420-886
tel. kom. 090-530-460
w godz. 9-15 G-1246-0

SYSTEMY GRZEWcze

- kotły olejowe i gazowe c.o.
- grzejniki c.o.
- panelowe i drabinkowe
- materiały do ogrzewania podłogowego
- grzejniki elektryczne podgrzewacze wody
oferuje

ZOSYSIEM s.c.
Sklep Techniczny Słupsk
ul. Kotarbińskiego 8A, tel. 435-062
G-1027-0

MONADITH - LECZENIE WIELU CHOROBY PRZY UŻYCIU APARATU BICOM. BEZBOLESNE, KOMPUTEROWE TESTY ALERGICZNE Z ODCZULANIEM NA 250 ALERGENÓW. ZNIŻKI DLA DZIECI, EMERYTÓW. Koszalin, Piłsudskiego 3, 410-761 Kołobrzeg, Zdrojowa 1, OSW Chalkozyn 252-86.

TOWARZYSKIE

LABIRYNT - Superdziewczyny! Całonocowa. Koszalin, Kasztanowa 8, 404-584.

TITINA. Kołobrzeg, 22-555. Kamelia, ekskluzywny klub. Kołobrzeg, Perłowa 39, 284-10.

SUPER girls. Kołobrzeg, tel. 090522060.

„LAURA”. Kołobrzeg, 269-73.

NAJPIĘKNIEJSZE, 213-85 Kołobrzeg, zatrudnię.

„VIOLETTA”. Kołobrzeg, 271-70, zatrudnię.

ŻAKLIN. Słupsk, 231-70.

AFRODYTA. Kołobrzeg, 272-39.

BEZKONKURENCYJNE. Kołobrzeg, 279-07.

ZATRUDNIMY atrakcyjne Panie do towarzystwa. Koszalin, 43-37-53.

IVETT. Najpiękniejsze. Słupsk, 444-113.

ZATRUDNIĘ panie. Koszalin, 420-555; 403-063.

KATRIN. Słupsk, 242-30.

EMMANUELLE zaprasza. Panie, panowie. Słupsk, 229-18.

ZATRUDNIMY panie. Koszalin, 41-13-91 po 17.

DAMA Kameliowa. Słupsk, 43-57-54.

CHANTAL. Słupsk, 271-97.

IDA. Słupsk, 224-53.

ALEXIS. Słupsk, 436-964.

MATRYMONIALNE

CHCESZ poznać uciwiwego Niemca - napisz, B. Majkowski, skr. pocztowa 371, 76-200 Słupsk 8.

WIECZOREK dla samotnych 27 kwiecień. AFRODYTA Słupsk, 43-73-42.

PRACA

JEŻELI jesteś operatywny, systematyczny, łatwo nawiązujesz kontakty, osiągasz cele? Poświęć się dla firmy prowadząc samodzielnie jej interesy? Złóż ofertę pisemną nr 63686 w Głosie Pomorza Słupsk do 20 kwietnia.

KUCHARZA (kucharkę), kelnerkę z Ustki zatrudni „Zajazd” Zimowiska (przed Ustką).

BLACHOPACHÓWKI 24,33
za m² + 7% VAT
BLACHY 18,00
TRAPEZOWE
za m² + 7% VAT

● BLACHY OCYNKOWANE
● SYSTEMY RYNNOWE PCV
● FOLIE DACHOWE
● SZWEDZKIE PANELE PODŁOGOWE

PLASTKON KOSZALIN, ul. Mieszka 1 24K
tel. (094) 410393, fax 426214

RÓŻNE

SZKOLENIE psów. Słupsk, 43-99-41.

NOWA ODZIEŻ - import, rewelacyjne ceny! Słupsk ul. BEMA 9 (I piętro). ZAPRASZAMY.

ZGUBY

ZNALEZCIE proszę o zwrot dokumentów. Drawsko, tel. 329-73, Chruszcz.

TURYSTYCZNE

PRZEJAZDY autokarowe wczasy, wycieczki zagraniczne, tłumaczenia. PACTOR Słupsk, (059) 245-71.

GRECJA - wczasy, wycieczki, superceny. „Euro-Tours” Słupsk, 298-73.

WYCIECZKA do Hiszpanii i Szwajcarii 5.05 - 14.05, cena 580,-. AMI TRANS, (094) 42-79-11 wew. 169.

HERKULES EXPRESS.

OFERTA CAŁY ŚWIAT.

BILETY AUTOKAROWE. LOTNICZE, PROMOWE.

Przedsiębiorstwo Usług Turystyczno-Rehabilitacyjnych „WODNIK” w Ustroniu Morskim

zatrudni od zaraz n/w pracowników:

- szefa kuchni
 - czterech samodzielnych kucharzy
 - pracowników K.O. z doświadczeniem
- Place do uzgodnienia.

Informacje udzielamy pod nr tel. 0-965 15-522 lub 15-523.

PERFUMERIA AFRODIS zatrudni atrakcyjną, kulturalną ekspedientkę. Słupsk, 288-04.

PIĘLEGNIA zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie lub odpłatnie. Słupsk, 434-223 wieczorem.

ZACHODNIA firma zatrudni przedstawicieli. Spotkanie informacyjne 18 kwietnia godz. 17 Sławno, Kopernika 9.

MŁODA, wykształcenie średnie, biegła znajomość niemieckiego - poszukuje pracy. Słupsk, 432-824.

WYJAZD za granicę - 2 miesiące. Zarobek dzienny dla pracujących przeciętnie 80 USD. W 1995 r. wyjechało z nami 1 000 osób. Stowarzyszenie Międzynarodowe „Wspólny Dom”. 93-578 Łódź, Wróblewskiego 26 A. Załączyć dwa znaczki po 1 zł A-555

NIESKOMPLIKOWANA praca chałupnicza. Konkretna oferta. Załącz znak 2,5 zł „KAM-POL” box 43, 60-971 Poznań 59 A-183

FIRMY zagraniczne przyjmują zlecenia na: legalną pracę na zachodzie. Praca w Grecji. Dla kobiet we Włoszech. INTERNATIONAL - SERVICE Tel./Fax. (0965) 157-67.

KIEROWCĘ z prawem jazdy kat. C zatrudni COLOR BOX. Słupsk Poznańska 87, 436-688, 433-004.

HERKULES EXPRES. SŁUPSK, 261-14.

NIEMIECKO - DUŃSKIE biuro podróży NOVASOL wynajmie na sezon 1997 lub na cały rok: DOMY, BUNGALOWY, DACZE NAD MORZEM I JEZIORAMI. Informacja i zgłoszenia: codziennie Koszalin, tel. 188-504 od godz. 10 - 20.

AUTOKARY turystyczne (kraj, zagranica) wynajem. Koszalin, 415-875.

USŁUGI transportowe autokarami 48 - osobowymi, mikrobusami 18 - osobowymi. Kraj i zagranica. Słupsk, 433-558. U-145

ORGANIZACJA wycieczek grupowych na zlecenie. Biuro Podróżu „WODNIK”. Słupsk, 433-558. U-146

LOMBARDY

LOMBARD Tuwima 3. Słupsk, 281-25.

LOMBARD, komis. Słupsk, Piłsudskiego 1, 281-25.

LOMBARD „Labirynth” czynny całą dobę: codziennie, niedzielę i święta. Koszalin, Kasztanowa 8, 40-45-84.

LOMBARD - komis, Staszica 3. Słupsk, 252-58.

LOMBARD Słupsk, Zamenhova 3/1.

Młode kury

2,50 zł sztuka
waga 2 kg
Sprzedaż do
15 kwietnia 1996

Kwakowo 76-252 Koniłowo 10,
tel. 0-59/ 11-12-11, 11-12-06
G-1213-0

Jubileusz
XXV-lecia

Zespołu Szkół Rolniczych im. W. Witosa
w Boninie woj. koszalińskie

Komitet organizacyjny obchodów XXV-lecia
powstania szkoły

z a p r a s z a

wszystkich jej absolwentów do wzięcia udziału w zjeździe
koleżeńskim w dniu 11 października 1996 roku.

Wszystkich Kolegów-Koleżanki prosimy o zgłos

Kto płaci za dziury w drodze?

Kierowcy zgrzytają zębami

Wiosenne słońce odświeżyło wszystkie dziury, które podczas zimowych mrozów powstały na drogach i ulicach. W Słupsku stan nawierzchni pozostawia wiele do życzenia. W efekcie dość często dochodzi do uszkodzenia podwozi.

W takich sytuacjach kierowcy na ogół przeprowadzają naprawy na własny koszt. Nie zawsze zdają sobie sprawę, że koszty naprawy i inne związane z tym szkody (np. utracę zarobki), mogą wyekskwawować od zarządcy drogi. Czasem udaje się to zrobić od ręki. Zwykle jednak zarządcy dróg bronią się na wszystkie sposoby. Wtedy trzeba iść do sądu. Pisząc pozew należy pamiętać o kilku ważnych sprawach.

Musi być opatrzony datą i skierowany do sądu: rejonowego, jeśli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 10 tys. zł., najbliższego miejsca zamieszkania lub siedziby pozwanego. Musimy także podać dokładne swoje dane lub swojego ewentualnego pełnomocnika. Na-

stępnie musimy się zorientować, kto jest zarządcą drogi, na której przytrafiło się nam uszkodzenie – władze samorządowe, wojewoda, czy np. zarząd kolei.

W pozwie musimy także dokładnie określić swoje żądania (oprócz kosztów naprawy mogą się na nie składać koszty holowania, rehabilitacji i np. utracę zarobki) i poinformować, kogo zamierzamy wezwać w charakterze świadka, potwierdzającego zasadność naszych żądań. Trzeba też napisać krótkie uzasadnienie naszego wystąpienia. Dowodem w sprawie mogą również być dokumenty i fotografie.

Roszczenie odszkodowawcze ulega przedawnieniu po upływie trzech lat od dnia, w którym poszkodowany

dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jeśli w pozwie precyzujemy wysokość oczekiwanego odszkodowania, to musimy uiścić opłatę sądową, która wynosi 8 procent żądanej sumy. Ostatecznie wszelkie koszty procesu ponosi strona przegrująca.

W Słupsku dotychczas odbyło się niewiele procesów z powodu dziury w ulicy. Prawie dwa lata temu z pozwem przeciw magistratowi w tej sprawie wystąpił jeden z taksówkarzy. Sprawa ciągnie się do dziś. W imieniu jednego ze swoich klientów o odszkodowanie walczy również Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Warta”. Natomiast w słupskim przedstawicielstwie Zakładu Ubezpieczeń i Reasekuracji „Polonia”, która ubezpiecza aż trzy okręgowe dyrekcje dróg, dowiedzieliśmy się, że w sytuacjach nie budzących wątpliwości odszkodowania są wypłacane bez zwłoki. Dotychczas podobnie nie było spraw spornych. (maz)

Wojewódzki Ośrodek Kultury w Słupsku organizuje 28 bm. w słupskim Teatrze Impresaryjnym „XXI Wojewódzki Festiwal Tańca”. Nasza redakcja objęła patronat prasowy nad tą imprezą.

Zaproszenie dla zespołów

XXI Wojewódzki Festiwal Tańca

Dotychczas odbyło się już 20 wojewódzkich przeglądów zespołów tanecznych. W tym roku zmieniono nazwę, jednak formuła imprezy nie zmienia się. Organizatorzy liczą, że podobnie jak w latach poprzednich, w festiwalu weźmie udział co najmniej 40 dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych ze szkół, domów kultury i innych placówek, z całego województwa. Celem imprezy jest konfrontacja dorobku artystycznego zespołów, popularyzacja zespołowych form tanecznych oraz wymiana pomysłami i doświadczeniami instruktorów. Będzie to też zapewne godne uczczenie, przypadającego 29 kwietnia Międzynarodowego Dnia Tańca.

Przewiduje się siedem kategorii: taniec ludowy, towarzyski, współczesny, jazz-modern, miniatury taneczne, zespoły piosenki i ruchu oraz inne formy taneczne.

W jury zasiądą wybitni specjaliści tego typu twórczości. Przy ocenie zespołów będą brane pod uwagę następujące kryteria: dobór repertuaru, opracowanie choreograficzne, dobór muzyki, technika wykonania, dobór i estetyka kostiumów i rekwizytów, ogólny wyraz artystyczny i wartości wychowawcze. Najlepsze zespoły otrzymają cenne statuetki – Izadora, które przygotowuje p. Łucja Włodarczyk oraz nagrody. Jury może przyznać specjalne nagrody dla instruktorów. Taką nagrodę zadeklarowała nasza redakcja. Organizatorzy przewidują ogólną wartość nagród na około 60 milionów złotych. Przedsięwzięcie finansują m.in. Urząd Wojewódzki, Urząd Miejski w Słupsku. Spodziewamy się, że włączą się także inni sponsorzy.

Zgłoszenia zespołów – w Wojewódzkim Ośrodku Kultury, do 15 kwietnia. (maj)

Poświęcenie sztandaru

Zarząd Związku Sybiraków w Słupsku zaprasza członków i sympatyków dzisiaj, 13 bm. o godz. 14 do sali teatru i orkiestry przy ul. Wałowej 3, na uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 16 do kościoła pod wezwaniem św. Jacka przy ul. Dominikańskiej na mszę świętą. (a)

z redakcyjnego dyżuru

Ziemia i piach

– Rozumiem rozliczne kłopoty władz w słupskim ratuszu – dzwoni nasza Czytelniczka (nazwisko do wiadomości redakcji). – Trudno jednak pogodzić się z tym, że porządki kończą się na wąsko pojmowanym centrum miasta. Czy nikt z Zarządu Miasta nie chodził al. Wojska Polskiego do dworca, lewą stroną, tam, gdzie na początku stoja kioski z kwiatami? Przy nich jest czysto, ale dalej – to już ziemia, piach i piach na chodnikach. Ja wiem, że mamy w Słupsku kilka firm, co to podobno mają sprzątać, że bardzo dokładnie, prawie do centymetra, wiadomo im, która gdzie ma sprzątać. Ale kto tego pilnuje? Bo na Wojska Polskiego, na Mickiewicza, Wileńskie, wielu innych ulicach skutków jakoś nie widać. Jak nie będzie kontroli i sankcji, to nie będzie też porządku, będzie za to kurz i brud! (tm)

W skrócie

Życie poczęte

Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Słupsku zaprasza zainteresowanych dzisiaj (13 bm.) o godz. 10 do sali przy ul. Paderewskiego 9 na zajęcia z cyklu Studium Życia Rodziny. O wykroczeniach przeciw poczętemu życiu będzie mówił ks. Krzysztof Włodarczyk, diecezjalny duszpasterz z Koszalina. Następnie odbędzie się projekcja filmu pt. „Od poczęcia do narodzin”. (joj)

Rzym i esperanto

W najbliższy poniedziałek (15 bm.) o godz. 17 w Domu Kultury Kolejarskiej przy ul. Kołłątaja 31A w Słupsku odbędzie się spotkanie klubowe Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Esperantystów, podczas którego zostanie wyświetlony film o Rzymie w wersji polsko-esperanckiej. (maz)

Odwołane zostały

...niedzielne zawody kół PZW „Słupsk Miasto” o „Sławkowy Puchar Lata” w Rowach. Brak ryby, kiepskie warunki połowowe. (joj)

Komunikat policji

23 marca br. około godz. 14.40 w Słupsku na przystanku autobusowym przy ul. Szczecińskiej (w pobliżu pizzerii „Kaspermio”) kierowca autobusu ikarus, linia nr 1 MZK, przycisnął drzwiami wsiadającą pasażerkę. Doznała ona obrażeń kończyn dolnych. Świadczenia zdarzenia proszeni są o zgłoszenie się osobiste w Komendzie Rejonowej Policji w Słupsku przy ul. Reymonta 7 pokój 25 lub telefonicznie pod numerami: 45-14-43, 45-16-19. (oprac. wir)

Słupska Droga Krzyżowa

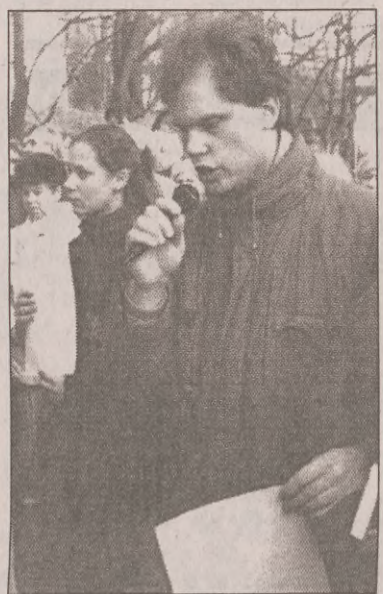


Aktor grający Chrystusa dźwiga swój krzyż aż na stary cmentarz

W Wielki Piątek (5 bm.) na ulicach Słupska wystawiona została Droga Krzyżowa. W zamierzeniu reżysera Renaty Klatki, – misterium o wymiarze religijnym, duchowym, kulturowym i nawet psychoterapeutycznym.

Wykonawcami głównych ról (tekst napisali Misionarze Krwi Chrystusa) była młodzież II Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. Partię śpiewaną wykonał chór I LO „Kantele” pod kierunkiem Zofii Kurowskiej oraz zespół „Promyk” pod kierunkiem Andrzeja Horbacz. Solo wystąpił Piotr Staszewski. Do powstania misterium przyczynili się także pensjonariusze Schroniska Brata Alberta, straż pożarna oraz Elżbieta Cieślak z parafii św. Maksymiliana Kolbego, która uszyła stroje. (mara)

Fot. Sławomir Żabicki



Solista Piotr Staszewski



Słupszczanie przylęczyli się do pochodu

„Wielkanocne jajo” na rowerach

Rowerzyści ze Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego „Ustka” dali wreszcie znak wiosennego przebudzenia i zapraszają w najbliższą niedzielę na rajd rowerowy szlakiem „zwiniętych torów”. Impreza pn. „Wielkanocne jajo” jest nieco opóźniona z powodu ociągania się zimny z odjeżdżaniem i opieszłości wiosny, ale zapowiada się atrakcyjnie.

Start o godz. 10.30 z Ośrodka Sportu i Rekreacji w Uście przy ul. Grunwaldzkiej. Jak co roku Poddąbie będzie miejscem wielu imprez na trasie rajdu. Ognisko, pieczenie kiełbasek, konkurs na najładniejsze pisanki i co kto jeszcze wymyśli dla wspólnej zabawy, wypełnią program postoju.

Organizatorzy zapraszają do Poddąbia również turystów indywidualnych, niekoniecznie na rowerach. Mogą być „spieszni” albo zmotoryzowani. Z „wielkanocnego jaja” ma się wykluczyć wiele imprez z cyklu „rowerowy zawrót głowy”, który – mamy nadzieję – potrwa aż do końca lata. Pora więc szykować rowery na drogę pewnie jeszcze rozmiękłą, ale wartą przejeżdżania. Podczas ostatniego objazdu trasy zauważyliśmy m.in. powrót bocianów i usłyszeliśmy śpiew skowronków. Pora więc na rowerzystów! (wir)

TV Słupsk

SOBOTA 13.04.96 – 17.15 – Serwis słupek – „Tydzień nad Słupią”, 17.35 – Richie Rich – ser., 18.00 – Odyseja – ser., 18.25 Muzyka z TV Słupsk, 18.30 – Gość TV Słupsk, 18.45 – Szpital miejski – ser., 19.30 – Adam 12 – ser., 19.55 – Ojciec wypadł z gry – film (powt. z piątku), 21.31 – Serwis słupek, 21.46 – Kojak – ser., 22.36 – Van Dyke – film, 23.01 – Słupsk tańca – mag. muz., 23.59 – Zakończenie programu **NIEDZIELA 14.04.96** – 18.00 – Przegląd serwisów słupek z mijającego tygodnia, 19.00 – Richie Rich – ser., 19.25 – Muzyka z TV Słupsk, 19.30 – Odyseja – ser., 19.55 – Szpital miejski – ser., 20.40 – Adam 12 – ser., 20.05 – Ulice San Francisco – ser., 20.55 – Słupsk tańca – mag. muz. (powt. z soboty), 21.53 – BZZZ – prog. roz., 22.23 – Van Dyke – film (powt. z sob.), 22.48 – Muzyka z TV Słupsk, 23.00 – Playboy, 23.40 – Zakończenie programu (maz)

Radio City TEL. 440-564
MUSZY DLA DOROSŁYCH
SOBOTA 6.00-9.00 „PORANEK Z RC”: muzyka, horoskop, prognoza pogody, przegląd wydarzeń. 9.00-13.00 „OTWARTO STUDIO” – rozmowy z gośćmi, konkursy: 11.35 „Bez aluzji i załuzji” talk-show D. Szauer; 12.10 „Razem bracia do lin” – aud. M. Siurawskiego (powt. o godz. 21.00); 13.00-14.00 „Życie na gorąco” – relacje z wydarzeń dnia, aktualności miejskie, propozycje kulturalne i sportowe, program przygotowany przez reporterów; 14.00-22.00 „POPOŁUDNIOWY SHOW MUZ.”: 16.05 „Blues Corner” – aud. J. Chojackiego; **NIEDZIELA** 6.00-9.00 Muzyka z nocy; 11.00 „We własnym sosie” – aud. K. Materny; 13.00-15.00 „Lista niekoniecznie przeobojętna Radia City”; 15.05 „Za moich czasów” – aud. K. Materny i W. Manna; 20.00 „Wieczorne Divertimento” – aud. M. Neymana. (Teb)

Targi ogrodnicze

W niedzielę (14 bm.) w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Strzelinie pod Słupkiem odbędą się doroczne Targi Ogrodnicze Wiosna '96. Swoje stoiska roztawiają producenci drzew i krzewów owocowych, roślin ozdobnych, kwiatów doniczkowych. Będzie można zaopatrzyć się też w nasiona i środki ochrony roślin, a także kupić najnowszy sprzęt ogrodniczy.

W programie targów, które rozpoczyna się o godzinie 10 i potrwać do godziny 16, ponadto wspólne ognisko, przejażdżki konne w siodło i bryczkę oraz filmy wideo na temat upraw w ogrodnictwie. (z)

Sportowy weekend

PIŁKA NOŻNA. III liga „Pomorze” seniorów – w Jezierzycach Stal – Chemik Bydgoszcz (sobota – godz. 15). Pomorska I liga oldboyów – w Słupsku CER-BUD – Światowid Łobez (sobota – 15, stadion przy ul. Zielonej). Makroregion „Pomorze” – w Uście Jantar – Polonia Elbląg (sobota – 12 – juniorzy starsi, 14 – juniorzy młodszy, stadion – ul. Sportowa). Liga okręgowa (gospodarze na I miejscu) – mecze w niedzielę: Jantar Ustka – Bistal Machowino (stadion przy ul. Sportowej), Ikar Redzikowo – Czarni Czarne (obydwa o 12). Wybrzeże Objazda – Stawa Stawno (12.30). Po seniorach grać będą juniorzy. Liga trampkarzy mł. – w Słupsku Cieślaki – Przetom Postomino (sobota – 11, boisko szkolne przy SSP 16 przy ul. Zaborowskiej 2).

STRZELECTWO. Zawody dla amatorów – w Słupsku (niedziela w godz. 9-13, strzelnica KS „Gryf Słup-

ski” – ul. E. Orzeszkowej).

SZACHY. Turniej błyskawiczny – w Słupsku (niedziela – 10, sala Komendy Wojewódzkiej Policji – ul. 3 Maja 1). W tym dniu przyjmowane będą również zapisy do szachowych mistrzostw miasta z udziałem kobiet, mężczyzn i juniorów. I runda odbędzie się 15 bm. Drużynowa liga szkolna z udziałem szkół podstawowych – w Słupsku (sobota – 10, SP nr 2 – ul. H. Pobożnego).

Okręgowy Związek Szachowy w Słupsku organizuje wyjazd dla szachistów na II Turniej Grand Prix Pomorza Nadwiślańskiego. Koszt przejazdu w obie strony – 15 zł. Zgłoszenia przyjmują p. Bogusław Kuma (zam. w Słupsku, ul. Sobieskiego 17/6, tel. 439-184) do 21 bm. Wyjazd – 28 bm. o godz. 5.30 z pl. Zwycięstwa w Słupsku. (fen)

Wynij i oddaj kierowcy kupon a pojedziesz 20% taniej

TAXI

GŁOS POMORZA
Słupsk tel. 444-443

KARTA STAŁEGO KLIENTA
20 % TANIEJ

PRZYJDZ, ZADZWOŃ
CZEKAMY
NAJTANIEJ W ŚLUPSKU
ZAWSZE NA CZAS

TELEFONY

ŚLUPSK. POGOTOWIA: Energetyczne: 991; Gazownicze: 992; Ciepłownicze: 993; Wodnokanalizacyjne: 994; Ratunkowe: 999; (podstacja ul. Banacha: 43-13-71); Weterynaryjne: 226-31; Policja: 997; Straż Pożarna: 998; Biuro Numerów: 913; INFORMACJA: Paszportowa: 955; Kolejowa – pociągi przyjeżdżające do Słupska: 933; pociągi odjeżdżające ze Słupska: 934; RADIO TAXI – dla osób niepełnosprawnych, Słupsk, tel. 444-447; INFORMACJA o AIDS: 958; ALKOHOLOWY TEL. ZAUFANIA: 242-78 (czynny w godz. 16-20, wtorki i czwartki); MŁODZIEŻOWY TEL. ZAUFANIA: 280-35 (czynny w godz. 15-18 w soboty 9-12)

USŁUGI

CAŁODOBOWE TAXI „JANTAR”, Słupsk, tel. 444-447 – rzetelnie, tanio, szybko

RADIO TAXI – dla osób NIEPEŁNOSPRAWNYCH, ŚLUPSK, tel. 444-447

ALARMY mieszkaniowe i w obiektach. Małe centrale telefoniczne z taryfikacją. Słupsk, tel. 436-752, inż. Tadeusz Socha

POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZIELENI”, całodobowe, Słupsk, tel. komórkowy 0-90525005

POGRZEBOWE „HERMES”, Słupsk, Tuwima 3, tel. 284-95, 443-083, CAŁA DOBĘ

POGRZEBOWE „KALLA”, Słupsk, Armii Krajowej 15, tel. 281-96, 212-85 (cała doba)

POGRZEBOWE „HADES”, Słupsk, DOBĘ, Słupsk, Kopernika 15, tel. 298-91, 436-449

DYZURY

ŚLUPSK: (dyżur całodobowy) „POD WIEŻOWCEM”, ul. 3 Maja, tel. 432-533 w godz. 8-20 „NA OSIEDLU AKADEMICKIM”, ul. Akacjowa 1

USTKA: „POD SMOKIEM”, ul. Kilińskiego, tel. 145-395

WYSTAWY

ŚLUPSK: MŁYN ZAMKOWY – „Dawna i współczesna sztuka ludowa na Pomorzu Środkowym”; BASZTA CZAROWNIC (czynna 9-17): „Polscy surrealiści”; GALERIA KAMERALNA ul. Partyzan-tów 31a – „Polscy surrealiści”

KLUKI: SKANSEN (czynny 9-16) – „Kultura i sztuka ludowa Stowic”

USTKA: BAŁTYCKA GALERIA SZTUKI ul. Żurawia 1a (czynna w godz. 10-18) – „Polscy surrealiści”

KINO

ŚLUPSK: MILENIUM (tel. 251-91) – „Toy story” (USA), godz. 16 niedz. dod. godz. 14; „Słodko gorzki” (pol.), godz. 18.20

USTKA: DELFIN (tel. 144-677) – „Księżniczka łabędzi” (USA), godz. 12; „Walcze serce” (USA), godz. 17; „Co się wydarzyło w Madison County” (USA), godz. 20

O wszelkich zmianach prosimy informować telefonicznie, Słupsk, tel. 251-95 lub pod adresem al. Sienkiewicza 20, pok. 106. (Teb)

70.75 FM
Vigor RADIO

TELEFON INFORMACYJNY 439-924 (czynny cała doba); Wiadomości z kraju i ze świata: od 7.00 do 23.00 co godz.; Wiadomości lokalne: (w niedz. od godz. 7.30) 7.20, 9.30, 11.30, 12.30, 14.30; Moto-serwis: 7.35, do 24.00 co godz.; Pogoda: od 7.06, do 23.06 co godz.; Komunikaty reklamowe: 8.30, 10.30, 12.35, 14.35; Ogłoszenia drobne: 7.30, 9.50, 13.20; Horoskop: od 7.10 do 23.10 co godz. (na jutro 23.58); Kursy walut: 9.43; Akademia do-wcipu mówionego: 7.49, 13.39; Kalendarz muz.: 15.38, 23.30

SOBOTA 8.30 Przegląd prasy lokalnej; 8.50 Horoskop dla wszystkich; 10.45 Konkurs; 11.36, 14.45, 17.35 Plotkarski show; 12.45 Konkurs; 16.00 Off da wall; 18.00 Lista Vigor TOP 20; 20.00 Muz. od Was dla Was; 13.30 Aktualności BBC; 13.45, 17.45 Muz. na weekend; 15.45 Konkurs; 16.06 Rock express; 17.15 Konkurs; 18.05 Lista Vigor TOP 20; 20.05 Muzyka od WAS dla WAS; 21.00 2.00 Party z Radiem Vigor; 21.06-2.00 Prywatka z RV; 21.06 godz. z snake's music; 21.06 konkurs, 23.30 Maxi corner, 24.00 Z nami te numery; 2.00-3.00 Muz. dla zakochanych; 3.00-7.00 Muz. dżem z Vigorem FM.

NIEDZIELA 10.25 Wyniki gier liczbowych; 11.45, 14.45, 16.45, 17.45, 22.45 Muz. na weekend; 12.30 Konkurs; 15.45 Projektor filmowy; 18.45 TOP 3 z listy polskich przebojów; 19.45 TOP 3 VIGOR TOP 20; 20.30 Muz. z górnych półek; 21.30 BBC – sport; 21.45 Co jest grane – konkurs; 24.00-1.00 Muz. dla zakochanych; 1.00-6.00 Muz. dżem z Vigorem FM. (Teb)

Radio Koszalin

SOBOTA

Telefon w studiu: 45-04-38
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 24.00

Skrót wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30

Serwis dla kierowców: 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

Pogoda na morzu: 6.45, 9.05, 13.05, 19.05, 21.05

5.00-9.00 Studio Bałtyk; 5.50 Kronika policyjna; 6.20 Prognoza pogody dla regionu środkowopomorskiego; 7.45 Wiadomości sportowe; 8.40 Lista przebojów filmowych; 8.50 Propozycje kulturalne; 9.00-13.00 Studio Kontakt, w nim:

11.10 Przegląd prasy ogólnopolskiej; 11.30 Pogadanka językowa R. Janusa; 13.05 Rock Express — aud. muzyczna „Nieustraszonych Łowców Dźwięków”; 14.05-16.00 Popołudnie z nami — Życie i my — w nim: 14.50 Z dala od miasta — mag. spraw wiejskich; 15.10 Jak być i czuć się młodym?; 16.05 Przegląd muzyczny — aud. M. Słowik-Tworke; 17.05 Piosenki na życzenie; 18.05 Sportowy weekend; 20.05 Lista Przebojów Radia Koszalin — aud. P. Mrocza; 22.00 BBC; 23.00-3.00 Radio Koszalin nocą — aud. W. Stachowskiego; 3.00-6.00 Muzyka nocą

NIEDZIELA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 24.00

Serwis dla kierowców: 6.05, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

Pogoda na morzu: 6.45, 9.05, 13.05,

„Urząd Morski w Słupsku

ogłasza przetarg na tereny przeznaczone pod lokalizację usług turystycznych typu: zjeżdźnia wodna, trampolina powietrzna, wypożyczalnia sprzętu plażowego. Lokalizację wyznacza się na plażach w miejscowościach:

1. USTRONIE MORSKIE
2. SIANOŻĘTY
3. JAROSŁAWIEC

Cena wywoławcza za 1m² miesięcznie wynosi 10,00 zł.

Wadium w wysokości 500 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Morskiego przy ul. Sienkiewicza 18, do dnia 24.04.96 r. do godz. 9. Oferty w zamkniętych kopertach należy przesyłać do Urzędu Morskiego w Słupsku, ul. Niemcewicz 15 A, do dnia 24 kwietnia 1996 r. do godz. 9. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.04.1996 r. o godz. 10 - ul. Niemcewicz 15 A.

O wynikach przetargu powiadomimy pisemnie".

K-479

Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Koszalinie uprzejmie informuje o wprowadzeniu z dniem 01.04.96 r. dodatkowej usługi polegającej na dostarczaniu na życzenie abonenta wydruków zrealizowanych połączeń telefonicznych w ruchu automatycznym przeprowadzonych od 01.04.96 r., zawierających dane obejmujące:

- data wykonania połączenia
- czas rozpoczęcia połączenia
- czas trwania połączenia w sekundach
- numery abonentów wywołanych
- ilość zarejestrowanych impulsów
- wartość wykonanych połączeń.

Koszt usługi za jeden miesiąc wynosi 5,35 zł (cena wraz z podatkiem VAT) dla jednej stacji telefonicznej, przy czym istnieje możliwość udostępniania powyższych danych na dyskietkach zakupionych u usługodawcy.

Poniżej przedstawiamy wykaz central i numerów telefonicznych objętych billingiem.

Rejon	centrala	numeracja
Koszalin	Koszalin „Północ”	430000-434999
		436000-436999
		450000-454999
		457000-458999
	Bedzino	162200-162499
	Biesiekierz	180200-180599
	Bobolice	187000-187699
		187900-187999
	Stare Bielice	163200-163599
	Świeszyno	161200-161599
	Polanów	188200-188599
	Darłowo	142000-144999
Szczecinek		146000-146299
		146500-146799
	Dąbki	148000-148199
		148600-148699
	Malechowo	184200-184399
		40000-44999
		45000-45999
Kołobrzeg		46000-46999
	Biały Bór	39000-39299
		39500-39799
	Barwice	32000-32199
		36000-36599
	Czaplinek	54000-55999
		22000-28999
Świdwin		42100-42699
		20300-20899
		21000-21999
		28300-28499
		29000-29999
		41000-41283
		41500-41783
Drawsko Pom.	Gościno	12000-12295
		12500-12795
	Ustronie Morskie	15000-15295
		15500-15795
	Świdwin	52000-55199
	Brzeźno	42300-42599
	Rabino	43200-43599
Polczyn-Zdrój	Sławoborze	47000-47295
		47500-47721
		62000-63999
		32000-32899
		33250-33299
		33400-34299
		34400-34599
Kalisz Pom.		32900-33195
		33300-33399
		34300-34399
		16000-16799
		16900-16999
		17800-17899
	Ostrowice	15200-15399
Złocieniec		71000-73899
	Wierzchowo	18100-18599
Białogard	Białogard	122000-127799
	Karlino	117000-117999
	Stanomino	112200-112299
	Tychowo	115000-115299
		115500-115799

Pozostali abonenci objęci zostaną billingiem w późniejszym terminie, o czym powiadomimy Państwa odrębnym ogłoszeniem. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 0-800 58 100 w Koszalinie (połączenie bezpłatne).

Zachęcamy Państwa do korzystania z naszych usług.

G-1285

Sprzedam

- silnik IFA W 50
- wózek widłowy elektryczny tona udźwigu
- wózek widłowy elektryczny 3-tony udźwigu
- formy do atrakcyjnych zabawek
- formierka próżniowa 1 x 1 m
- zgrzewarki indukcyjne 500 I
- zgrzewarka do folii PCV
- silniczki elektryczne do zabawek 12 V

Koszalin 0-94 42-36-74

K-477

Słupskie Fabryki Mebli
SP. z o.o.
zakład nr 6 w Lęborku
ul. B. Krzywoustego 4

ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY
WYKONAWCÓW CZĘŚCI
TOCZONYCH Z DREWNA
BUKOWEGO.

Lębork 621-836, 622-095

G-1281

WITAMY
NA
NASZYCH
ŁAMACH

„ZARZĄD SZCZECINECKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W SZCZECINKU

niniejszym uprzejmie zawiadamia, że w dniu 29 kwietnia 1996 r. tj. poniedziałek o godz. 16-tej w Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. 28 Lutego 14 A odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni Porządek obrad Zebrania oraz projekty Uchwał i inne materiały znajdują się do wglądu w biurze Spółdzielni i w Administracjach poszczególnych Osiedli.

K-478



METODA SILVY

Kurs podstawowy samokontroli umysłu.

Zbiór technik umysłowych o ogromnych możliwościach zastosowań w każdej dziedzinie ludzkiego działania np. walka ze stresem i jego skutkami, poprawa pamięci, techniki studiowania, głębokie rozluźnienie, kontrola wagi ciała, nawyków, snu i budzenia się, kontrola bólu, rozwój możliwości twórczych.

Termin - 2.05 - 5.05.1996 r. w Lęborku.

Cena 190,00 zł. Zgłoszenia do 21.04.1996 r.

Telefon - Lębork, 626-477 (po 16).

G-1280

EUROPE CENTER SŁUPSK Sp. z o.o.

ogłasza w dniu 17 kwietnia 1996 r. przetarg na wykonanie na budowie salonu meblowego w Słupsku przy ul. Szczecińskiej:

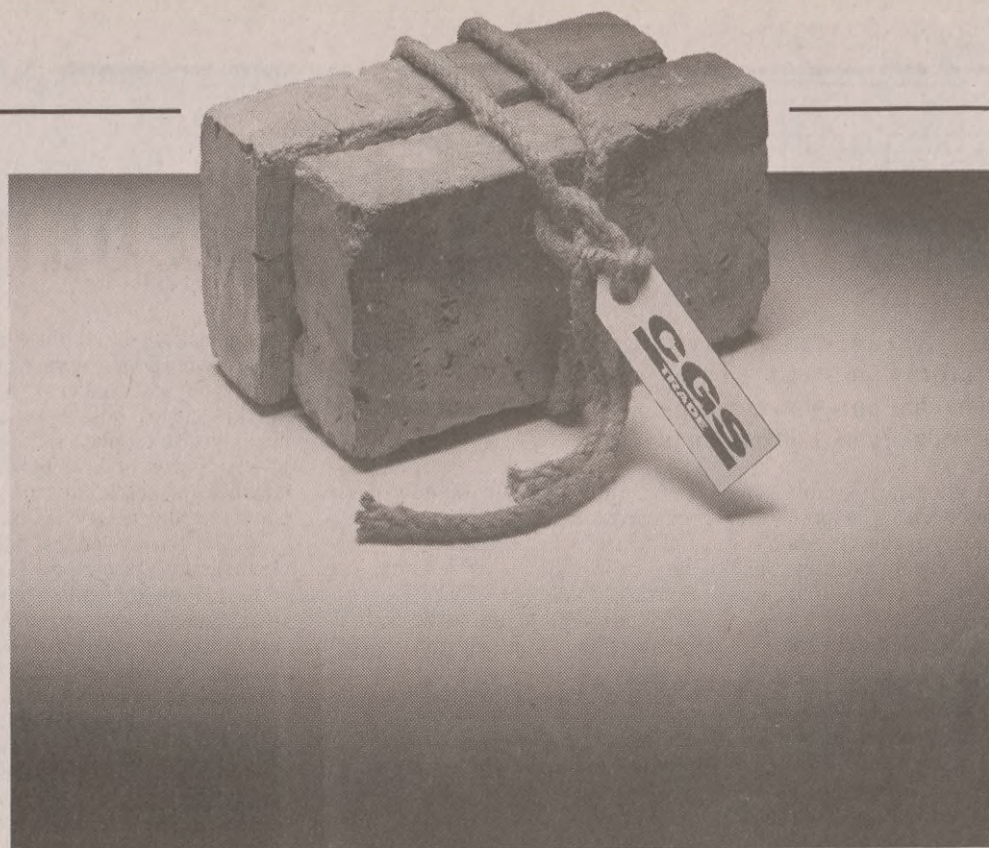
1. Zewnętrznych sieci:

- wod.-kan.
- c.o.
- elektroenergetycznych

2. Wykonanie prac drogowych

Z projektami technicznymi można zapoznać się w Dziale Inwestycyjnym w Słupsku, ul. Krzywoustego 8, tel. 433-774 lub 434-004 wew. 245.

G-1281



my wiążemy
najmocniej

CGS Trade Sp. z o.o. - wspólne przedsiębiorstwo handlowe dla Zakładów Cementowo-Wapienniczych „GÓRAŻDŻE” S.A. oraz Cementowni „STRZELCE OPOLSKIE” S.A. oferuje cementy portlandzkie, hutnicze i wyroby wapiennicze.

CGS Trade Sp. z o.o. w Opolu z tymczasową siedzibą w Choruli

45-076 Opole, skr. poczt. 220,

tel. (0-77) 53-02-91, fax (0-77) 54-29-06, 53-97-71

Dystrybutorzy:

KCMB 75-950 Koszalin, ul. Mickiewicza 26, tel. (0-94) 42 30 48, fax (0-94) 42 30 40

PPH Faktoria 76-200 Słupsk, ul. Słoneczna 15 a, tel. (0-59) 26 008, fax (0-59) 25 166

KATOLICKIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Koszalin ul. Ks. St. Staszica 38

informuje absolwentów szkół podstawowych, że prowadzi nabór uczniów do klasy pierwszej.

Drogi Ośmioklasisto, jeżeli wybierzesz naszą wspólnotę, uczyć się będziesz w klasie o profilu dziennikarskim z poszerzonym programem języka angielskiego. Klasa będzie liczyła 20 uczniów.

Wiedzę poszerzysz na różnorodnych kołach zainteresowań, a sprawność fizyczną zdobędziesz na zajęciach sportowych.

Wszechstronne wykształcenie zdobyte w naszym liceum, pozwoli Ci w przyszłości podjąć studia na wybranym dowolnym kierunku.

Składanie dokumentów do 20 maja 1996 r.

Blisze informacje w sekretariacie Szkoły Katolickiej tel. 454-123

G-1284

Polska firma produkcyjno-handlowa działająca w branży artykułów spożywczych na terenie województwa słupskiego w związku z dynamicznym rozwojem poszukuje kandydatów na stanowisko:

SAMODZIELNEGO SPECJALISTY D/S KONTAKTÓW HANDLOWYCH

KANDYDAT POWINIEN SPEŁNIAĆ NASTĘPUJĄCE WARUNKI

- WYKSZTAŁCENIE MINIMUM ŚREDNIE
- DOŚWIADCZENIE W HANDLU ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI
- RZETELNOŚĆ, ZDECYDOWANIE I DYNAMIZM W DZIAŁANIU
- ZDOLNOŚCI ORGANIZACYJNE
- DYSPOZYCYJNOŚĆ
- WIEK DO 40 LAT

DODATKOWYM ATUTEM BĘDZIE ZNAJOMOŚĆ JEZYKA OBCEGO. ZATRUDNIENEMU KANDYDATOWI OFERUJEMY CIEKAWĄ, SAMODZIELNĄ I ODPOWIEDZIALNĄ PRACĘ, ATRAKCYJNE, PROGRESYWNE WYNAGRODZENIE UZALEŻNIONE OD WYNIKÓW PRACY.

ZAINTERESOWANE OSOBY PROSIMY O SKŁADANIE PISEMNYCH OFERT WRAZ Z DANymi O WYKSZTAŁCENIU I PRZEBIEGU PRACY ZAWODOWEJ ORAZ FOTOGRAFIĘ W TERMINIE 7 DNI OD DATY UKAZANIA SIĘ OGŁOSZENIA.

Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń „Głos Pomorza” w Słupsku nr G-949.

G-1282



Oskarżony Leszek Pękalski, a przed nim obrońcy z urzędu (od lewej) Ryszard Cynałewski i Andrzej Sut.

Bilans na zero człowieczeństwa

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

Rozpoczęty 2 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Słupsku proces Leszka Pękalskiego może skończyć się, jeżeli sprawnie przebiegnie, jesienią tego roku. Wszyscy jeszcze są pod wrażeniem wstrząsającego aktu oskarżenia, którego odczytanie zajęło prokuratorowi Prokuratury Wojewódzkiej Mieczysławowi Buksie ponad pięć godzin z przerwami, zarządzonymi przez sąd w trosce o zdrowie oskarżyciela.

Zniósł spokojnie istną nawałnicę mass mediów, wytrzymał na sobie „winogrona” reporterów. Zdenerwował się nieco dopiero, gdy flaszkę oranżady, kupionej w sądowym bufecie, ktoś mu wysuszył do ostatniej kropki. Zrobił to jeden z dziennikarzy, któremu zaschło w gardle od nadawania...

...na żywo o zbrodniach oskarżonego.

Zarzucono mu 20 czynów, w tym 17 zabójstw, 2 gwałty i jedno uprowadze-

nie. Poza jednym czynem, zabójstwem 13 stycznia 1987 r. kaprała MO Andrzeja Mantaja, podczas pełnienia przez niego służby wartowniczej na strzelnicy ówczesnej Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej w Słupsku, pozostałe 19 zakwalifikowano jako przestępstwa na tle seksualnym. Wobec nich sąd wyłączył jawność rozprawy.

Każdy z 20 zarzutów wobec Leszka P. zaczyna się tym samym: „mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowa-

W ponurej statystyce zbrodni...

...wymieniono 14 województw. Na szlaku zbrodni zostało 17 trupów — 14 osób płci żeńskiej w wieku od 6 miesięcy do ponad 80 lat oraz 3 mężczyźni. Pierwsze morderstwo 14 lutego 1984 r. w Toruniu, ostatnie — 13 listopada 1992 r. w Słoku (Piotrkowskie). Prawie 9 lat sprawca był nieuchwytny, bezkarny.

Z wyjątkiem woj. katowickiego i przemyskiego, gdzie dwie ofiary Leszka P. uszły z życiem, w pozostałych dwunastu „spotkania” z nim miały tragiczny finał. Zabijał ze szczególnym okrucieństwem, głównie dla zaspokojenia popędu płciowego, dopuszczając się w 6 przypadkach także obrabowania swych ofiar.

Siekiera, młotek, kij, nóż, łom, sztacheta, metalowy uchwyt do sadzenia drzew, stylonowa opaska i pasek torebki były narzędziami zbrodni. Zabijał też gołymi rękami oraz nogami. Jak wynika z aktu oskarżenia, unieruchomienie ofiar na zawsze było mu konieczne do obnażenia ich narządów płciowych. Ze zwłokami, bądź też z ciałami konających kobiet, odbywał stosunki seksualne albo też dokonywał samogwałtów „pieszcząc” nie tylko swoje narządy. Oszczędzmy jednak sobie dalszych szczegółów, gdyż wiele z nich po prostu przeraża okropieństwem metody działania sprawcy.

W geografii zbrodniczych wojaży...

...oskarżonego najwięcej miejsca zajmują województwa słupskie i koszalińskie. Zarzucono mu popełnienie na Pomorzu Środkowym jednej trzeciej morderstw objętych aktem oskarżenia.

W Słupsku, oprócz wspomnianej strzelnicy milicyjnej, szlak zwyrodniałego zabójcy wiódł do Lęborka. 10 lutego 1991 r. na peryferiach miasta napadł na samotnie idącą kobietę. Sztachetą, rękoma i nogami skatował ją do nieprzytomności, zmuszając ją w ten sposób do całkowitej uległości. Kobieta zmarła wskutek licznych obrażeń (m.in. uszkodzenia mózgu, pęknięcia wątroby i krwotoku wewnętrznego) oraz wyżebrania organizmu. Na koniec obrabował swoją ofiarę z zegarka, złotych kolczyków i łańcuszka.

W kilka miesięcy później (26 czerwca 1991 r.) pod Darskowie ten sam los spotkał 17-letnią mieszkankę gminy Kołczygłowy. Po co najmniej ośmiokrotnym uderzeniu dziewczyny tępym narzędziem w głowę „doprowadził ją — jak brzmi akt oskarżenia — do poddania się czynowi nierządnemu”. Na koniec swoją ofiarę udułił stylonową opaską i obrabował.

Białogard w Koszalińskim znalazł się dwukrotnie na trasie Leszka P. Miał słabość do geografii i w ogóle lubił samotnie zapuszczać się w nieznane. Gdy go „coś naszło”, tropił przypadkowo napotkane kobiety i czekał na „dogodny” moment. Tak było 14 czerwca 1988 r. i w pierwszej dekadzie lipca 1990 w Białogardzie, gdzie ciężko ranił, a następnie udułił dwie niewiasty. Później seksualne zachowanie sprawcy specjalnie nie różniło się od jego czynów w innych miejscach.

Motyw seksualny oraz rabunkowy spowodował także zabójstwo dwóch mężczyzn. Jednego z nich uśmiercił w Machlinie (woj. koszalińskie), zadając mu co najmniej dwadzieścia ciosów nożem.

Z prokuratorskiej listy zarzutów...

...wynika, że oprócz wymienionych już miejscowości, Leszek P. grasował i

zabił jeszcze w Pilskim (dwukrotnie), Szczecińskim, Bydgoskim, Wrocławskim, Łódzkim i Lubelskim. Zdarzało się, że mordował dzień po dniu: 16 marca w Cychrach (Gorzowskie), a nazajutrz we Wrocławiu. Najwięcej czynów zbrodniczych (4 zabójstwa i gwałt) popełnił w roku 1991. Z kalendarium wszystkich zbrodni wynika, że w 9-letnim okresie przestępczej działalności oskarżony miał tylko jeden „wolny” miesiąc — kwiecień. Jednakże ani z tego, ani też z próby doszukania się pewnych, charakterystycznych zachowań psychopatów wiosną i jesienią, nic nie wynika.

Kim więc jest sprawca...

...przynajmniej do 14 zabójstw, który na swoje konto brał w śledztwie kilkadziesiąt nie wyjaśnionych dotychczas zbrodni? Zanim go wysłano na półtoraroczne badania psychiatryczne, nawiązywał w gazetach i książkach sensacyjne steki bredni.

— Wszystko się zmieniło, gdy będąc w Krakowie na obserwacji przypisywano mi za dużo zabójstw — powiedział L. Pękalski w trzecim dniu procesu. Czy tam zmądrzał na swój sposób, ktoś go podszkolił?

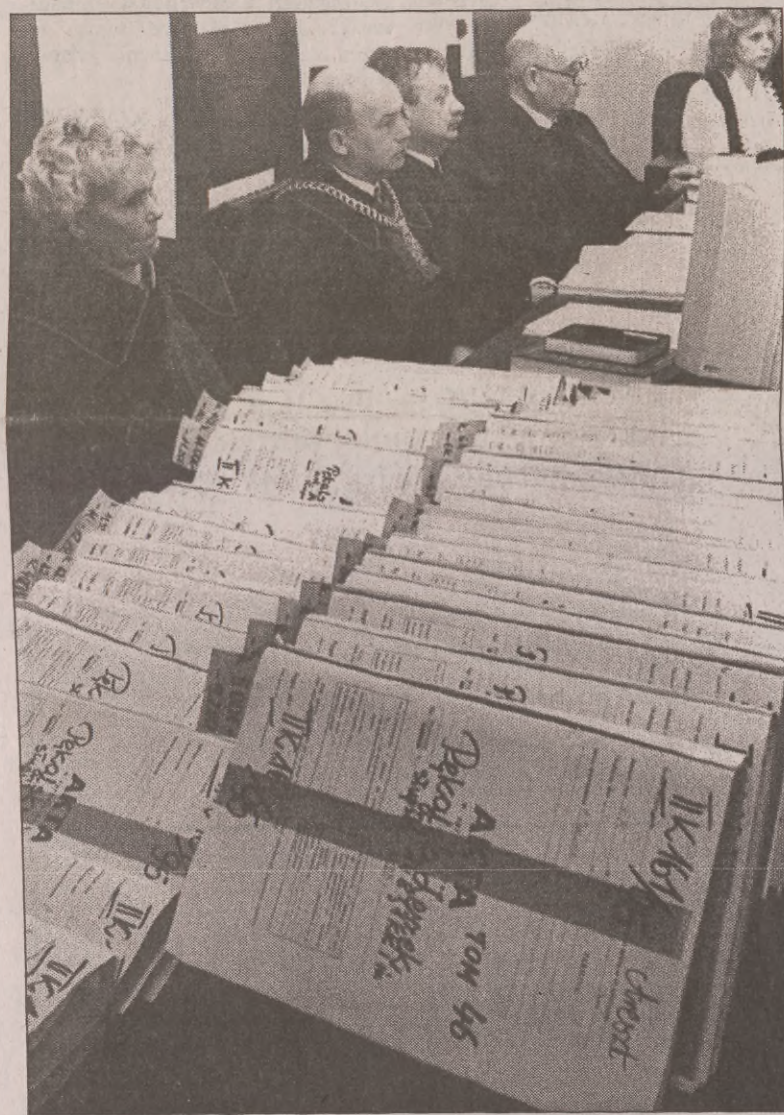
Od udzielenia przez Pękalskiego wywiadu za pieniądze wolę

cytat Rene Reovena ze „Słownika zabójców”: „Prawie wszyscy mniemają błędnie, że morderca różni się od zwykłego człowieka. Nazbyt często opisuje się go, używając przesadnych określeń w rodzaju „niesamowity potwór” lub „szalona bestia”. Takie melodramatyczne pomysły bardzo odbiegają od prawdy. Morderca jest zazwyczaj przeciętną istotą, obdarzoną tylko odwagą niezbędną do zrealizowania starej maksymy: „Każdy sobie”.

Jest seryjnym zabójcą seksualnym...

...wynika z dotychczasowych ustaleń oraz z wartej polecenia lektury studium kryminologicznego Juliusza Leszczyńskiego „Zabójstwa na tle seksualnym w Polsce”. Mają one, niestety, tendencję wzrostową. Jako problem kryminologiczny pojawił się w Polsce po drugiej wojnie światowej, ale przez wiele lat nie był dostrzegany lub wręcz był ignorowany. Wiedza o sprawcach wciąż jest niedostateczna, mimo dużego uczulenia opinii publicznej i organów ścigania na czyny seksualnych zbrodni. Jako przestępcy są oni bardzo skuteczni i niezmieennie trudno wykrywalni.

Zdjęcia autora



Skład orzekający Sądu Wojewódzkiego w sprawie Leszka Pękalskiego (od lewej) ławnik — Bronisława Stefańska, sędziowie Andrzej Cyganek i Andrzej Dymalski oraz ławnik Adam Klusek



Prokurator Mieczysław Buksa czyta akt oskarżenia Leszka Pękalskiego.

Dobry naczelnik więzienia

MORDERCA
NA PRZEPUSTCE

Jerzy Mirosław F., przebywający obecnie na obserwacjach psychiatrycznych w mokatowskim areszcie, skazany został w grudniu 1986 r. na 25 lat więzienia za morderstwo. Dziewięć lat później, w kwietniu 1995 r. otrzymał 24-godzinną przepustkę, z której nie powrócił. Do chwili ponownego aresztowania, w ciągu kilku miesięcy dopuścił się morderstwa, dwóch napadów z bronią w rękę, gwałtu i usiłowania gwałtu.

Jak to możliwe, że morderca wychodzi poza mury więzienia, zanim upłynął jego wyrok? Przypomnijmy „łomiarza”, który napadł na kobiety w Warszawie podczas przepustki za dobre sprawowanie z więzienia, w którym został zamknięty za... napady na kobiety.

Nie koniec to „humanitarnych” zasad panujących w polskich więzieniach, Jerzy F. „zmajstrował” w więzieniu w Łodzi osadzonej tam kobiecie dziecko. Na widzenia z nią otrzymywał przepustki.

Minister sprawiedliwości Leszek Kubicki zapowiedział, przy okazji prezentowania postom nowego kodeksu karnego, zastrzeżenie kar za przestępstwa szczególnie brutalne. Np. za zabójstwo dolna granica kary ma zostać podniesiona z 8 do 10 lat. Przeciwnicy zaostreżenia kar oraz zwolnienicy ich liberalizacji twierdzą, że nie ostryść kary ma decydujący wpływ na powstrzymanie przestępcy, ale jej nieuchronność. Oznacza to, że jeśli przestępca będzie wiedział, że wcześniej czy później wymiar sprawiedliwości go dopadnie, zaważa się. Przewodniczący Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Zbigniew Bujak twierdzi wręcz, że bandyta, który wie, że grozi mu kara śmierci, a więc, iż nie ma nic do stracenia, będzie się starał za wszelką cenę jej uniknąć i być może likwidował świadków.

Czymś innym jest jednak nieuchronność kary, a czymś innym konsekwentne jej egzekwowanie. — Nawet najlepsze prawo może zostać wywrócone przez złą praktykę jego realizacji — twierdzi mecenas Tomasz Kwiatkowski, członek ZChN, a więc partii, która zdecydowanie protestuje przeciwko liberalizacji kar. Przy obecnej sprawności policji wielu przestępcom udaje się pozostać nieznanymi. Gorzej, gdy po ich schwytaniu i skazaniu wychodzą na wolność dzięki przepustkom, urlopom oraz warunkowym

zwolnieniom. Fachowcy od więziennictwa twierdzą, że przepustki i urlopy są konieczne, aby skazani nie tracił kontaktu ze społeczeństwem. Łatwiej mu wtedy będzie wrócić do normalnego życia, niż gdyby przez cały wyrok jego kontakty międzyludzkie ograniczały się jedynie do skazanych. Przypominają też, że urlopy są dla więźniów rokujących resocjalizację, sprawujących się przykładnie. Okazuje się, że jest to tylko teoria, gdyż w praktyce otrzymują je także mordercy.

Krytycy obecnej polityki penitencjarnej twierdzą, że jej „ojcem” jest były szef więziennictwa Paweł Moczydłowski, a jego następcą Lech Moderacki pojętym kontynuatores, podobnie jak obecny pełniący obowiązki dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa Grzegorz Szokpek. Urzędnicy ci nie tylko przekonani są o konieczności „europeizacji” polskich więzień, ale konsekwentnie „własnoręcznie” wprowadzali ją w życie. Jerzy F. wyszedł na przepustkę z więzienia w Płocku, w którym naczelnikiem... był Moderacki. Pod wnioskiem o przepustkę widnieje podpis zastępcy naczelnika... Szkopka, mimo krytycznej opinii jednego ze strażników w tym więzieniu — Cezarego Zukowskiego.

Minister Kubicki chce minimum 10 lat za zabójstwo, ostrzejszych kar za posiadanie broni i przynależność do przestępczych organizacji. Po co jednak je zastrzeżać, jeśli przestępcy nie odsiadują nawet tych łagodnych? Może lepiej wprowadzić zasadę, że pierwszą przepustkę — jeśli w ogóle — morderca, gwałcień, notoryczny bandyta, przestępca, otrzyma dopiero np. na pół roku przed zwolnieniem, kiedy nie opłaci mu się pozostać na tak zwanym „niepowrocie”? (PAI)

SZCZEPAN CHRZĄSZCZŁOWSKI

NAPRAWIANIE
PRAWA

Więcej łaski od prezydenta

W ramach zmian w ustawie kodeks postępowania karnego i w ustawie karnej skarbowej Sejm zapoznał się z projektem zmian w części dotyczącej ułaskawień skazanych przez Prezydenta RP. Projekt ten powstał w październiku ub.r. w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy. Proponowane innowacje dotyczą postępowania w przypadku ubiegania się o ułaskawienie. Mówiąc krótko, chodzi o przywrócenie, zgodnych z konstytucją, prerogatyw Prezydenta RP.

W powszechnym odczuciu społecznym, akt łaski stosowany przez prezydenta, jest czymś wyjątkowym. Na taki obraz prezydenckiego prawa ma wpływ historyczne tło instytucji ułaskawień oraz nagłaśnianie przez media szczególnych przypadków.

W 1994 r. prezydent Lech Wałęsa ułaskawił skazanego na wiele lat więzienia słynnego watażkę Zdzisława Najmrodzkiego, pseudonim „Saszyk”, który wkrótce po wyjściu na wolność zginął w wypadku samochodowym. Dlatego w świadomości wielu ludzi z całej kadencji Lecha Wałęsy pozostał ten jeden przypadek ułaskawienia. Tymczasem poprzedni prezydent zdołał ułaskawić 3680 skazanych, oddalając w czasie całej kadencji 451 prób.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski, w ciągu trzech miesięcy pełnienia urzędu, rozpatrzył przychylnie 451 prób o ułaskawienie, a 33 oddalił.

Również wbrew powszechnym odczuciom,

wśród ubiegających się o akt łaski nie przeważają sprawy najcięższych przestępstw, a wręcz są one w zdecydowanej mniejszości. Biorąc pod uwagę liczbę udzielanych ułaskawień, motywy udzielania aktu łaski oraz kategorii przestępców (sprawcy wypadków samochodowych, przestępcy skarbowi, sprawcy drobnych kradzieży), instytucja ułaskawienia stała się częścią systemu penitencjarnego.

W prezydenckim projekcie zmian w ustawie nie tylko chodzi o to, żeby ustawa była zgodna z konstytucją, ale też o umożliwienie większej liczbie skazanych zwracania się bezpośrednio do urzędu prezydenta. Obecnie negatywna decyzja sądu lub organu orzekającego pierwszej instancji zazwyczaj przesądza o nieuwzględnieniu próby o ułaskawienie, co stanowi zaprzeczenie prawa obywatela do uzyskania odpowiedzi na jego prośbę od organu, do którego się zwraca, tj. Prezydenta RP — jedynego podmiotu uprawnionego do stosowania prawa łaski. (PAI)

KRONIKA
KULTURALNA

ŚWIAT

* **PODPISANO PROTOKÓŁ** o współpracy polsko-hispańskiej w dziedzinie kultury i nauki. Dni Polskie planowane są w Madrycie i Barcelonie, a w telewizji hiszpańskiej — Tydzień Polski.

* **ZMARŁA GREER GARSON**, amerykańska aktorka irlandzkiego pochodzenia, sześciokrotnie nominowana do nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej, a w 1942 roku uhonorowana Oscarem za rolę w filmie „Pani Miniver”.

* **GREGORY PECK**, po pięćdziesięciu latach pracy aktorskiej zapowiedział w przeddzień osiemdziesiątych urodzin, iż wycofuje się z zawodu. W swej karierze wielokrotnie zdobywał najwyższe laury, w tym Oscara za rolę w filmie „Zabić drożdża”.

* **PLACIDO DOMINGO I JOSE CARRERAS** uświetnią swym występem uroczysty koncert (30 lipca) dla uczczenia tysiąclecia państwa węgierskiego. Hiszpańskim tenorem towarzyszyć będzie węgierska śpiewaczka operowa Andrea Rost oraz murzyńska gwiazda muzyki pop — Diana Ross.

* **JUŻ WKRÓTCE LONDŃSKA TATE GALLERY** wzbogaci swoją stałą kolekcję dzieł najwybitniejszych twórców światowej sztuki współczesnej o nowe prace Andy Warhola. Jej kurator Simon Wilson zawarł umowę na rotacyjne pokazy z niemiecką fundacją z Kolonii.

* **W PODPARYSKIEJ MIEJSKOWOŚCI BOBIGNY** zakończył się VII Festiwal „Teatr w kinie”, poświęcony Fiodorowi Dostojewskiemu i Andrzejowi Wajdzie. Pokazano wszystkie filmy tego twórcy (z wyjątkiem „Brzeziny”), także etiudy i formy dokumentalne.

* **UKAZAŁ SIĘ NAJNOWSZY ALBUM** byłego lidera grupy Commodores — Lionela Richie. Płyta zawiera dwanaście utworów, w większości ballady miłosne, utrzymane w stylu soul i funky.

KRAJ

* **W OSSOLIŃSKIEJ SERII „BIBLIOTEKA NARODOWA”** ukaże się w tym roku dwanaście tytułów, co oznacza przełamanie impasu ostatnich lat. Nowym dyrektorem Ossolineum jest prof. Andrzej Zawada, historyk literatury, autor niedawno wydanego „Dwudziestolecia międzywojennego”.

* **JERZY MAKSYMIAK**, twórca Polskiej Orkiestry Kameralnej, obecnie pracujący dla BBC Scottish Symphony Orchestra w Glasgow, obchodził swe sześćdziesiąte urodziny.

* **PSZCZYŃSKIE PAŃSTWO MUZEUM ZAMKOWE** otrzymało w Hadze prestiżową nagrodę — Dyplom Europa Nostra za bardzo staranne, poprzedzone badaniami historycznymi odrestaurowanie wnętrza i ich wyposażenie.

* **TELEWIZYJNE WIDOWISKO MUZYCZNE** „Miłość to nie igraszka Czasu” Jolanty Popielarz i Joanny Kawalec będzie reprezentowało Polskę na międzynarodowym Festiwalu Rozrywki „Rôze Montreux” w Szwajcarii.

* **PONAD TRZYSTĄ NEGATYWÓW FOTOGRAFÓW** o dużej wartości historycznej wzbogacił zbiory Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Cenny zbiór szkiców klisz z okresu dwudziestolecia międzywojennego przypadkowo odnaleziono na śmietniku.

* **W KRAKOWIE** zakończyły się XXI Reminiscencje Teatralne. Najciekawszą propozycją okazało się przedstawienie „Gianni, Jan, Johan, Juan, Iwan, Jean” Teatru 3/4 z Zusna.

REGION

* **DO KOŁOBRZEGU** przyjechał męski chór „Nyborg Sangforening” z Danii. Wizyta jest efektem długoletniej współpracy obu miast — Kołobrzegu i Nyborg.

* **W ŚLĄSKIM TEATRZE IMPRESARYJNYM** po niedawnym Teatrze Tańca z Poznania przybył Śląski Teatr Tańca, który zaprezentował program składający się z trzech części: „Anioł przy moim boku”, „Koncert” i „Takie Nic”.

* **WICEKROLEM ŁGARZY '96**, wybranym podczas Ogólnopolskiego Turnieju Łgarzy w Bogatyni został Jerzy Frykowski, nauczyciel z Dębicy Kaszubskiej.

* **W SALACH MUZEUM ZACHODNIO-KASZUBSKIEGO** w Bytowie otwarto wystawę prac Jana Rekowskiego, twórcę sceny i rodzajowe i obrazy z szalowego sznurka.

* **KOSZALIŃSKIE CENTRUM ROZRYWKI „NA PIĘTERKU”** i **BRACTWO ARTYSTYCZNE „STRYCH”** zorganizowały wielkanocne „Spotkanie ze sztuką baroku” w wykonaniu zespołu „Crescendo” pod kierownictwem Dariusza Szczepieńskiego. (ewu)

Teatralnie
u licealistów

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru młodzież klas trzecich Liceum Ogólnokształcącego w Stawnie od lat organizuje konkurs teatralny.

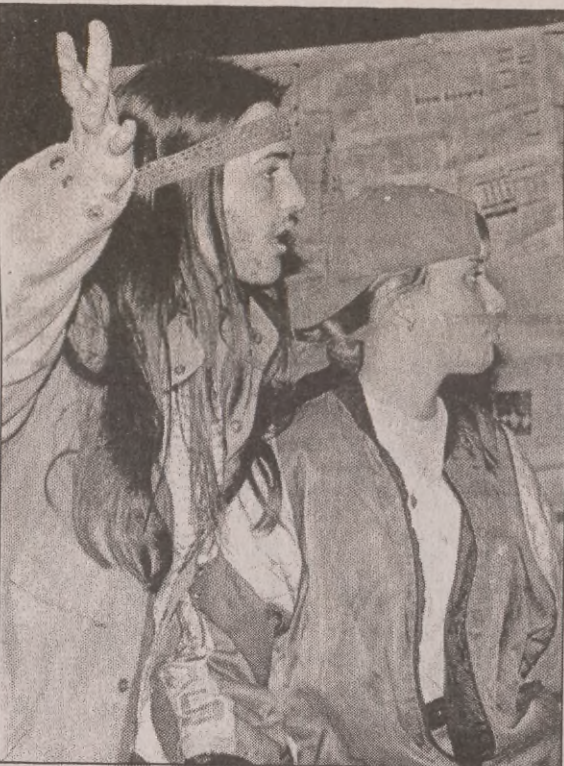
W 1975 roku odbył się pierwszy turniej dla klas trzecich, a jego tematem był Stanisław Wyspiański. Oprócz konkursu wiedzy o autorze „Wyzwolenia”, każda klasa trzecia przygotowywała inscenizację fragmentu „Wesela” — sceny finałowej z tańcem Chochłofa. Przez lata inscenizacji fragmentu „Wesela” było bardzo dużo.

Przed trzema laty młodzież doszła do wniosku, że należy zmienić formułę turnieju. Coraz trudniej było „wymyślić” nową, twórczą inscenizację sceny finałowej „Wesela”, tym bardziej, że zwiększyła się liczba młodzieży w szkole, a zatem i klas trzecich. Pojawił się pomysł, by nie ograniczać tematycznie spektaklu. W końcu marca bieżącego roku pięć klas trzecich zaprezentowało tydzień spektakli przed liczną żywo reagującą widownią.

Jury, podobnie jak publiczność nagrodziło spektakl klasy IIIa, która przygotowała inscenizację „Tanga” Mrożka.

Na zdjęciach: fragmenty spektaklu przygotowanego przez klasę IIIc — jest to przedstawienie mówiące o jednej z największych współczesnych plag — narkomanii wśród młodzieży. Tytuł spektaklu „Kompot”, a autorem jego jest Janusz Kofta. (jes)

Zdjęcia: Jan Maziejuk



RAFAŁ JANUS

MOJA KORRIDO

Koło(dko)wanie

Pojawienie się nowego wyrazu — zawsze jest ważnym wydarzeniem, tym bardziej dla kogoś, kto — jak ja i Szanowni Czytelnicy — obserwuje zjawiska i tendencje występujące w języku. Cóż dopiero, gdy ten nowy wyraz jest związany z bardzo znanym i ważnym politykiem...

Niedawno, bo w grudniu, zwróciłem uwagę na dość dynamicznie rozwijającą się tendencję do tworzenia nowych słów od nazwisk znanych polityków. Powstała cała seria takich neologizmów: najpierw falandyzacja (oczywiście od nazwiska głównego prawnika prezydenta Wałęsy, Lecha Falandysza), a pod koniec ubiegłego roku jaskiernizacja (od Jerzego Jaskiemni) i labudyżacja (od Barbary Labudy). Wszystkie te rzeczowniki — a także urobione od nich czasowniki (np. falandyzować) — wzorowane były na powojennej finlandyzacji (finlandyzować), nie tylko formalnie, poprzez wykorzystanie schematu słowotwórczego, ale także pod względem znaczenia: w intencji tych, którzy je wymyślili, miały znaczenie pejoratywne; kojarzą się bowiem z jakimś nie najlepszym zachowaniem politycznym, jakąś naganną postawą. Chociaż — wydaje się, że u podłoża tych neologizmów tkwi też element humoru, pewna doza ironii.

Politykiem szczególnie — z różnych powodów zresztą — popularnym w ostatnich miesiącach jest wicepremier i minister finansów w jednej osobie, Grzegorz Kołodko. A ponieważ nie

wszystkie jego ostatnie decyzje — datkowe i wystąpienia w tzw. mediach — podobają się opinii publicznej — można się było spodziewać, że tradycja tworzenia neologizmów od nazwisk polityków zostanie podtrzymana właśnie w jego przypadku.

I rzeczywiście, w Gazecie Wyborczej z poprzedniego wtorku (2.04.), w relacji z obrad Związku Nauczycielstwa Polskiego, pojawił się nowy rzeczownik: kołodkowanie. Twórcą tego słowa jest nie ujawniony z nazwiska (czyżby troska o bezpieczeństwo podatkowe autora?) „koniński działacz ZNP”, który oprotetował zaniżoną w stosunku do ministerialnych obietnic podwyżkę płac w oświacie: „Jesteśmy przeciw takiemu kołodkowaniu finansowemu”.

Pojawił się więc nowy wyraz, choć — jak widać — został utworzony według innego wzoru niż dotychczasowe, które zawsze powstawały przez dodanie do nazwiska cząstki -yzacja (-izacja). Dlaczego tym razem jest inaczej? Dlaczego zamiast kołodko(-o)zacji mamy kołodkowanie? Zapewne ten nowy wyraz powstał przez połączenie dwóch rzeczowników, „Kołodko” i „kołodowanie”, co temu neologizmowi, w porównaniu do poprzednich, nadało trochę inny sens. Przedstawmy to matematycznie, czyli obrazowo:

Kołodko + kołodowanie = kołodkowanie

Zastosowano więc inny model słowotwórczy, ale zasada główna jest ta sama: nowy rzeczownik powstał, aby wyrazić dezaprobatę wobec działań ważnej osoby.

Między życiem
a grą

Książka ta to zbiór wykładów prof. Zygmunta Baumana wygłoszonych na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Kilka z nich dotyczy tego, jak współcześnie określa się przemoc.

Cywilizacja walczyła zawsze z barbarzyństwem zadając mu gwałt w imię zasad moralnych. Obecnie gwałt na zawsze rzekomo wyrzucono poza obręb Świata Cywilizowanego powraca z periferii do centrum. To, co jednym jawi się jako proces cywilizacji, innym ukazuje się jako proces zniewolenia i użarcia. Związek między zdolnością do popełniania czynów okrutnych a moralną ślepotą nie jest okazjonalny. Zostaje zerwany związek między czynami a poczuciem winy moralnej. Efekt ten osiąga się przez wyłączenie określonych ludzi ze zbioru podmiotów moralnych.

Następuje stopienienie wrażliwości na obrazy okrucieństwa i cierpienia ludzkiego, oglądane dziś na co dzień, w warunkach tak normalnych i w ilościach tak olbrzymich, że już bardziej niż szokują. By zapobiec ziewaniu widzów ten karnawał okrucieństwa musi być coraz bardziej krwawy i szokujący — inaczej nie przyciągnie uwagi. Dzisiaj nie strzela się już i nie bombarduje — widzi się, jak w grze komputerowej kółka goniące krzyżki — przesuwają się dźwignie bądź naciska klawisze. Granica między życiem a grą jest coraz bardziej rozmyta. Cios śmiertelny zadaje się raczej symbolicznym niż namacalnym ciałem, a już zupełnie wszystko można wytłumaczyć pomyłką komputera.

Najlepszym narzędziem wspólnoty ludzkiej jest gwałt: „Ich trzymać na odległość miecza, a naszych przmusić do uległości”. Dialog i argumentację zastępują bomby i noże. Pełno okazji do gwałtów, mało do dyskusji.

Wykłady Kopernikańskie w Humanistyce



Zygmunt Bauman

Ciało i przemoc
w obliczu
ponowoczesności

Cechą charakterystyczną naszej epoki jest brak jednoznacznych rozwiązań naszych problemów. Ciekawe definicje nie zwodzą obietnicą mądrości, ale uczą jak żyć w stanie niepewności. Jesteśmy tak czy inaczej skazani na śmierć i wyroku tego świadomości. Nie można dzisiaj już niczego wyrazić w języku konieczności, pewności i prawdy absolutnej bez tego, by nie upokorzyć innego, nie dorównującego standardom, sprawnego inaczej.

Z wykładów Zygmunta Baumana wynika się filozofia, która niewiele ma do zaoferowania piastunom czy poszukiwaczom władzy, ale wiele ofiarować może ludziom podążającym ku samostanowieniu i autokracji. Nie zwodzi ona obietnicą mądrości: ale uczy, jak żyć mądrze w stanie niepewności. I w choćby skromnej mierze pomaga wypatrzyć nakaz solidarności we wspólnocie losu ludzi skazanych na wieloznaczność. Ludzkość, jak pisze Bauman, stoi przed zadaniem odnalezienia jedności w różnorodności.

ZENON KOPCZAK

Jolanta Czajkowska

* * *

Skręcone spirale naszych myśli
misterniej wyrzeźbane niż muszle
Trafią w nas celniej niż
automatyczny pocisk, który wraca.

Co one robią
w chłodne jesienne poranki
Czy przeglądają się w lustrzanej
tafli jeziora
By z zachwyty stać się
bezwolnym echem...

Z mojej teki

Termin minie
18 maja!

prawo do ich wypełniania mają utracić na mocy ustawy. Ponadto zakaz — co najtrudniej zrozumieć — ma obowiązywać nie od początku nowej kadencji, lecz już w połowie dotychczasowej.

Czy to jest zgodne z zasadami praworządności? Czy nie narusza zasady, że prawo nie może działać wstecz? Podobnych kwestii do rozstrzygnięcia w tej sprawie jest więcej.

5). Rzecznik praw obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński zwrócił na te niestosowności uwagę marszałka Senatu Adama Struzika, zanim nowelizacja ustawy samorządowej nabrała obowiązującej mocy. Bez skutku. Sejm odrzucił senacką poprawkę.

6). W Koszalinie między jednym albo drugim wybierającym musi co najmniej 6 radnych z 45 zasiadających w Radzie Miejskiej, w Szczecinku — co najmniej 3 dotychczasowych dyrektorów szkół, a w Bornem-Sulinowie — 3 spośród 18 radnych.

Wszystko zaś wskazuje na to, że ci, którzy stoją przed wyborem — praca albo mandat radnego? — bez większego namysłu wybiorą pracę. Z zaszczytu bycia radnym żyć się przecież nie da.

7). Jeśli więc artykuł 24b znówelizowanej ustawy samorządowej zostanie utrzymany, to znów będziemy się przysłuchiwać wątpliwej atrakcyjności widowisku walki o władzę w gminach.

W wielu nie obejdzie się bez uzupełniających wyborów. Na ile naruszą one i tak nadzwyczaj kruche układy sił, w oparciu o które — na przykład w Koszalinie czy Szczecinku — udało się w końcu doprowadzić do wyboru obecnych prezydentów, burmistrzów czy wójtów? Nie wiem.

Sądzę jednak, że w wielu przypadkach kłótnie o to, „kogo wybrać na burmistrza?”, nie skończą się nawet przed następnymi, normalnymi wyborami.

Czyżby więc to wszystko miało się zacząć w trwającej jeszcze, obecnej kadencji?

8). Na razie wiadomo na pewno tyle, że kilku tysiącom radnych w Polsce, i około 90 radnym w województwie koszalińskim kończy się 18 maja czas na podjęcie decyzji w tej sprawie. Jeśli sami tego nie uczynią, zostaną skreśleni z listy radnych. I już!

Chyba że Trybunał Konstytucyjny zdąży rozstrzygnąć tę sprawę inaczej jeszcze przed tą datą.

Stańczyk

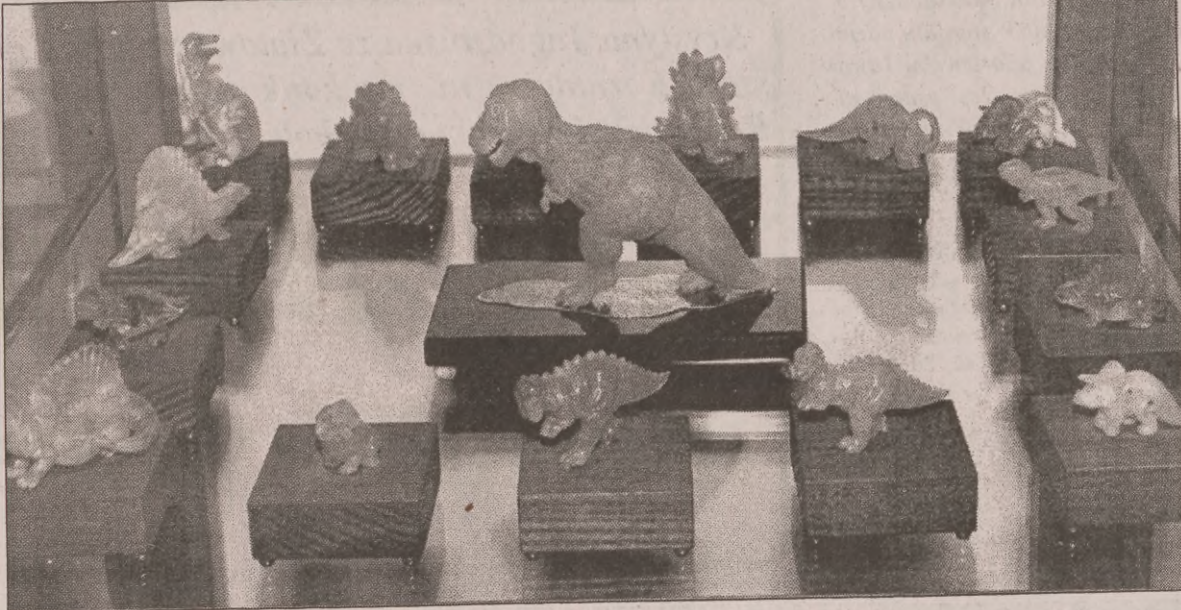
PS. Dyrektorzy szkół podstawowych, będący radnymi, mają więcej czasu na podjęcie decyzji. Szkoły przesyłały pod zarządek gmin 1 stycznia. Termin minie im 1 lipca (Stafi)

Narcyż Kalski jest mistrzem bursztynnikiem. Od 1984 roku prowadzi własną pracownię przy ul. Tuwima 9 w Słupsku. Odziedziczył ją po ojcu jubilerze, który miłość do bursztynu zaszczerpił także starszemu bratu pana Narcyża. Obydwaj zajmują się teraz jego obróbką, a fascynacja pana Narcyża jest tak silna, że postanowił urządzić prywatne muzeum bursztynu. Najpierw chce jednak zakończyć budowę swojego domu-pracowni. Miejsce na muzeum i galerię jest już w nim wydzielone.

Od drewna do biżuterii

— Najpierw się męczyłem. Pierwsze ćwiczenia rzeźbiarskie były mozolne. Potrafiłem 10 godzin formować różę w wosku albo po wykładach siadywałem z kawałkiem drewna i rzeźbiłem stonia. To było trudne, ale im lepsze efekty udawało się osiągać, tym więcej sprawiało to satysfakcji i zachęcało do dalszych prób. W latach osiemdziesiątych dostałem od brata maszynkę do obróbki bursztynu. Pamiętam, wziąłem kawałek bursztynu i również chciałem wyrzeźbić stonia, ale nie starczyło materiału na trąbę. Żle zacząłem. Później było lepiej, ale w tym fachu człowiek uczy się na błędach — opowiada Narcyż Kalski.

Jego droga do bursztynu nie była prosta, choć bursztynowymi szachami wykonanymi przez ojca bawił się już w dzieciństwie. Dziś można je oglądać w muzeum w Malborku. W Muzeum Ziemi w Warszawie można natomiast przyglądać się ciekawym kawałkom nie obróbnego bursztynu, które ojciec pana Narcyża postanowił przekazać po-



Mistrz bursztynnik

ZBIGNIEW MARECKI

tomnym. On sam najpierw zajmował się rzeźbą, traktując to zajęcie jako rozrywkę i odprężenie. Zaczął na wyciecz-

ce w Zakopanem. Później robił prezenty dla kolegów w Technikum Elektrycznym, a na studiach rolniczych w Szczecinie wypoczywał, jeżdżąc na motorze albo obrabiając wosk, mydło i drewno.

— Zawsze jednak wybierałem materiały, w przypadku których każdy ruch ręki jest nieodwracalny. Jeśli czegoś nie można przykleić i poprawić, to bardzo dyscyplinuje i daje więcej zadowolenia — wspomina.

W końcu brat i ojciec zainteresowali go obróbką bursztynu. Uczył się od nich tajników rzemiosła. Najpierw rzeźbił, naśladował starych mistrzów i klasyczne tematy. W końcu przyszedł czas na biżuterię. Początkowo była całkowicie bursztynowa. Od dłuższego już czasu łączy bursztyn ze srebrem w formach nowoczesnych i secesyjnych.

Dom z muzeum

Gdy odziedziczył pracownię, postanowił przeprowadzić jej generalny remont. Szybko się zorientował, że stara stodółka, w której ojciec urządził pracownię, nadaje się tylko do rozbiórk. Postanowił wybudować nową. Najpierw powstała piwnica i parter, gdzie znajduje się pracownia. Potem kolejno dobudowywał całą bryłę budynku. Po sześciu latach wszystkie ściany i dach już są. Teraz trwają prace wykończeniowe.

— Postanowiłem trochę zaoszczędzić. Zrezygnowałem z trzeciego piętra. W efekcie powstanie duże pomieszczenie z galerijką. Tu będzie galeria i część muzealna — opowiada o swoich projektach.

W muzeum chce gromadzić mapy, wydawnictwa oraz informacje o szlakach bursztynowych, aby oglądający mogli sobie wyrobić pogląd o bursztynie w świecie. Będzie też dział historyczny, w którym wystawione zostaną dzieła dawnych mistrzów. Pan Narcyż już zebrał kilkanaście okazów. Ma nadzieję, że wśród słupszczyzan znajdą się tacy, którzy wypożyczą mu jakieś uszkodzone egzemplarze przedwojennej biżuterii bursztynowej. Planuje także nawiązanie współpracy z innymi hobbystami i kolekcjonerami. Chciałby w przyszłości wygospodarować miejsce na ich wystawy. Bardzo ładnie — sądzi — komponowałyby się w muzeum wystawy medalierskie i prace plastyczne młodych malarzy.

— Jak już budowa zostanie zakończona, to chciałbym te pomieszczenia powierzyć komuś odpowiednio przygotowanemu, aby wypracował formułę muzeum — deklaruje pan Narcyż.

Pytany o inspirację mówi o swoich wycieczkach do Dusseldorfu, Berlina i Kaliningradu, gdzie znajdują się wspaniałe zbiory bursztynowe. Był też na wielu targach bursztynowych i to wzbudziło w nim myśl, żeby miniaturowe muzeum zrobić także w Słupsku.

Bursztynowa miłość

— Teraz już wiem, że bursztyn to moja największa życiowa fascynacja. Chcę o nim wiedzieć wszystko — wyznaje.

Gromadzi więc książki i otacza się bursztynem, który wytwarza zdrową aurę wokół niego. Wierzy w zdrowotne właściwości bursztynu, który od wieków stosuje się na różne dolegliwości.

Przed wszystkim jednak lubi go obrabiać i przemieniać niepozorną skałę sprzed milionów lat w lśniące rozmaitymi refleksami cacka. Mogą być ciemne i bardzo jasne, a ich wnętrza opalizują najróżniejszymi kolorami w zależności od składu chemicznego pęcherzyków powietrza, zamkniętych w skamieniałej żywicy. Najczęściej jest żółte, ale bywa zielonkawe i niebieskie. Ten ostatni kolor jest najrzadszy, a dla kolekcjonerów — najcenniejszy.

Dla pana Narcyża wszystkie okazy bursztynu są piękne. Z każdego można bowiem wydobyć coś ciekawego: z małych odłamków i ponadkilogramowych brył (jedną taką sztukę odziedziczył po ojcu). Czasem wystarczy kilka drobnych szlifów. Niekiedy trzeba wprowadzić formę i temat, a wtedy bursztyn już przyciąga wzrok. Wtedy czuje się artystą. Najczęściej jednak pracuje na za-



mówienie. Klientów nie brakuje. Kobiety znowu wracają do bursztynu. Nowoczesne, duże i ostre formy zamykają najczęściej kobiety w typie władczym. Inne wolą delikatne i secesyjne wzory. Do tych zalicza się dziewczyna pana Narcyża.

Zdjęcia: Sławomir Żabicki

1956
1956
1976
1976 NA NASZYCH ŁAMACH

40 lat temu

* Odrastaurowano kapliczkę św. Gertrudy, gotycką budowlę z XV wieku. Trwa rekonstrukcja charakterystycznej dla budownictwa pomorskiego kamieniczki mieszczańskiej z XVII wieku, tzw. „Domu karta”, leżącej w obrębie murów obronnych w Koszalinie.

* Łalki, konie na biegach oraz około 800 wzorów zabawek dla dzieci zalega magazyny „Centrogalu”. W „Domu Dziecka” w Koszalinie klienci mają do wyboru tylko kilkadziesiąt wzorów zabawek.

* Anastazja Starowa (Polka) i Helga Kantz (Niemka) zawsze pomagają sobie w pracy. To jedna drugiej ziemniaki zaparuje, to znowu oporządzi, czy nakarmi trzodę. Wyniki tej współpracy w chlewni PGR w Kwakowie dają bardzo dobre wyniki.

* Do PGR w Białym Borze przyjechała szesnastoosobowa grupa murarzy, pionierów z Dzierżoniowa. Utworzyli ekipę remontowo-budowlaną i zabrali się do budowy domów.

* W lasach koszańskich Oddziału PZL jest 4.400 jeleni, 7.600 saren, 3.500 dzików i 4.500 zajęcy. Na 100 hektarów lasów przypada w województwie przeciętnie 3 zajęce, a w kraju przeciętnie dwa razy więcej.

* Helena Ryczkowska z PGR w Łąbrsku, należącym do zespołu PGR w Świdwinie, wyhodowała ostatnio 4 tuczniki. Każdy ważył ponad 300 kilogramów.

* „Wszyscy przyczynimy się do przebudowy budynku naszego teatru”. Tak zatytułowany apel, z którym do mieszkańców Słupska zwróciła się Społeczna Rada Kultury. Apel podpisał jej przewodniczący, Antoni Świątalski.

* Od 22 lutego do 21 marca słupskie Kolegium ukarało 58 osób grzywną albo pracą poprawczą za chuligaństwo i pijaństwo.

* Przy BTD w Koszalinie uruchomiono poradnię teatralną dla amatorskich zespołów artystycznych. Mieści się w lokalu dyrekcji przy ulicy Jana z Kolna 8.

20 lat temu

* Zespół lekarzy słupskiego Szpitala Wojewódzkiego w składzie — Stanisław Sojka, Waldemar Buczyński, Ewa Skwiercz i Maria Sudołowicz — uratował życie pacjentowi z sercem, przebitym nożem.

* Emilia Kleczkowska ukończyła 100 lat. Mieszka w Drzonowie w gminie Biały Bór, dokąd w 1946 roku przyjechała z Wileńszczyzny. Spośród dziesięciorga jej dzieci żyje czworo. Doczekała się 17 wnucząt i 27 prawnucząt.

* 82 tysiące ton towarów przeładowano w pierwszym kwartale w porcie Kołobrzeg. Jest to 35 tysięcy ton więcej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Dominuje drobnica, zboże i drewno.

* W wojewódzkim konkursie matematycznym dla uczniów szkół podstawowych w Koszalinie specjalne wyróżnienie otrzymał Henryk Golewski, uczeń siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Szczecinku. Za to, że „dorównał swą wiedzą matematyczną starszym kolegom”.

* Dziennikarze z PAP pośpieszyli się z otwarciem hotelu „Solny” w Kołobrzegu informując, że został już oddany do użytku. Nadal, niestety, trwają prace wykończeniowe budynku.

* Imprezy handlowe ostatniej „Słupskiej soboty” dowiodły, że „jesteśmy narodem zmyślnym, z głową do interesu, umiejętnym korzystającym z dobrych, handlowych okazji”.

* Produkcji obuwia w PZPS „Alka” w Słupsku narazili się w ubiegłym roku klientom. Oferowali co prawda obuwie modne i nowoczesne, lecz kiepskie. Mnożyły się reklamacje i koszty. Jak będzie tego roku?

* Słoneczna pogoda spowodowała, że w ogródkach pracowniczych w Koszalinie przygotowywano ziemie pod siewy, rozpoczęto przecinkę konarów drzew owocowych, grabiono liście.

* Znowu płoną trawy i łąki. Strażacy wielokrotnie byli wzywani do gaszenia pożarów, zwłaszcza w okolicach Łeby, Szczecinka i w Binczu.

* 65 mandatami, 172 upomnieniami, 25 decyzjami uporządkowania posesji ukarało Kolegium właścicieli domów mieszkalnych lub obiektów gospodarczych w Słupsku. (LL)

Tajemnice Ewangelii

LECH FABIAŃCZYK

Istnieją w Ewangeliach opisy, których znaczenia nie można wytłumaczyć tylko religijnym charakterem tych ksiąg. Warto zwrócić uwagę chociażby na dwa wydarzenia odnoszące się do Tygodnia Męki.

Pierwszy to triumfalny wjazd Jezusa na osie, którego uczniowie znaleźli przywiązane przy wejściu do wsi Betanias. Drugi to wystąpienie Jezusa przed dwoma uczniami (według Łukasza był to Piotr i Jan, syn Zebedeusza), aby poszli za mężczyzną niosącym dzban wody, którego mieli spotkać przy bramie Jerozolimy. Mężczyzna ten miał ich zaprowadzić do domu, w którym miała odbyć się Ostatnia Wieczerza.

W obu przypadkach Jezus wydał swoim uczniom polecenia, które miały wyrażać konspiracyjny charakter. Osiół w Betanii w umówionym miejscu i czasie został wydany uczniom na hasło: „Pan go potrzebuje”. Podobnie jest również w drugim przypadku, gdzie w grę wchodziły znaki rozpoznawcze: dzban wody i hasło skierowane przez uczniów do gospodarza Wieczernika: „Mistrz mówi tobie: Gdzie jest moja izba, w której mógłbym spożyć wczorajszą paschalną z uczniami moimi?”

Jak wynika z tych opowieści, Jezus

uprzednio ustalił w tajemnicy, z zaufanymi ludźmi plany, których nie zdradził nawet swoim najbliższym uczniom. Takiego zdania jest Hugh J. Schonfield autor niedawno wydanej książki pt. „Ukrzyżowany”. Książka ta jest wynikiem jego ponadczterdziestoletniej pracy, której celem było odkrycie, kim naprawdę był Jezus Chrystus. Trzeba przyznać, że autor osiągnął rozgłos czegoś dowodem jest poruszenie jakie wywołała swoją nową interpretacją życia i śmierci Jezusa Chrystusa.

Oto parę przykładów: „Ukrzyżowany” to prawdopodobnie najważniejsza książka tego dziesięciolecia — „The Queen Magazine”; „To prawdziwy cud, że rozjuszony tłum nie rozszarpał jeszcze doktora Schonfielda na strzępy... Ta książka to prawdziwa rewolucja!” — „Inside Books”; „Ta książka może wzmocnić wiarę, albo ją zniszczyć. Może przerazić albo zrytować. Ale nie sposób nie zgodzić się z dowodami, które przedstawia, ani odrzucić przestania, jakie ze sobą niesie. Najbardziej kon-

trowersyjna książka roku. To po prostu sensacja!” — „Publishers Weekly”.

W moim przekonaniu książka rzeczywiście robi wrażenie, a co więcej prezentuje świeży i przejrzysty obraz rzeczywistości w jakiej żył Jezus oraz wydaje się być kluczem do zrozumienia źródeł jego motywacji. Hugh J. Schonfield stawia tezę — później ją udowadnia — że Jezus żyjąc w atmosferze oczekiwania narodu żydowskiego na Mesjasza (tj. swego Zbawiciela) w którymś momencie swego życia (być może już w dzieciństwie) doszedł do wniosku, że to on może nim być. Stało się to nie w sposób cudowny, lecz normalny, ludzki. Studiując księgi żydowskie, znajdując w nich opisy warunków jakie miały nastąpić wraz z nadejściem Mesjasza, narodziła się u niego myśl, że nie ma na co biernie czekać, lecz wprowadzać tę ideę w życie. Był postacią wyjątkowo dynamiczną, elektryzującą swoje otoczenie. Od chwili rozpoczęcia publicznej działalności Jezus konsekwentnie wypełniał mesjańskie przepowiednie bądź kreował otaczającą rzeczywistość, aby zaistniały okoliczności do ich spełnienia.

Wspomniany wjazd do Jerozolimy na osie był po części odwrotem

prorocтва Zachariasza: „Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawni i wiodący on i zwycięski, łagodny i jedzie na osie, na osłociu, żrebicy osłicy.” (Zach 9,9).

Przykładów zbieżności ewangelicznych opisów z treściami zawartymi w Starym Testamencie jest wiele. Na przykład zgodnie z Psalmem 21 podano ocet zmieszany z żółcią. Kiedy został uznany za zmarłego, nie złamali mu gołeni, tak jak to czynili złoczyńcom zgodnie z Księgą Wyjścia. Przebili mu bok włócznią zgodnie z Księgą Zachariasza itd. itd.

Na podstawie tych zbieżności wielu badaczy Biblii niejednokrotnie dochodziło do wniosku, że Jezus nie był

postacią historyczną lecz wymyśloną na potrzeby wiary. Hugh J. Schonfield jest zdania przeciwnego. Widzi on genialność Jezusa właśnie w tym, że umiał tak pokierować swoim życiem i reżyserować zdarzenia, że udało mu się niemal dokładnie w swojej osobie zrealizować idee mesjańskie a przez to samemu stać się „Mesjaszem”.

Czy Jezus naprawdę umarł na krzyżu

UKRZYŻOWANY

Nowa interpretacja życia i śmierci Jezusa Chrystusa



Hugh J. Schonfield

„Panisko”

MAJA GÓRSKA

— Jednemu piniędzy huk trzeba, a mnie ino ta chałupa wystarczy. I żeby chłyb był, i kurka jaka się uchowała. Nu, i zdrowie Pan Bóg dał. Ale da, co by nie miał dać!

Alojz (tak nazywają go sąsiedzi) twarz ma spękaną jak ziemia w upały, oczy bez koloru i ręce niczym sękatę drzewo. Resztę trudno odróżnić od spowijających go szmat. Mętna żarówka, chłód i zapach stęchlizny. Ostatni pies zdechł chyba w ubiegłym dziesięcioleciu. — Matula jeszcze żył — zastanawia się. — Abo i nie. Poczuć czasu to zmienność pór roku, świt i zmrok, czas listonosza z emeryturą.

Amor nie trafił

— Chałupę tatulo postavili. Kiedy to było? — Kto by pamiętał! Matula rządziła, on życie miał ugodzone. Do roboty, do domu, na piwo jak matula pieniądze dał z tych, co je każdego miesiąca przynosił. — Oj, bojałem się, jak co, to dom zakłódkowała i na noc nie wpuszcila — przypomina sobie nie bez trudu. Jeszcze tortura porządków, ale gacie całe zawsze nosił, nie to co teraz.

Matula rękę ciężką miała, gospodyni młodej by nie zdrzyżyła. To i sam zostal. Choć nie powie, trafiaty się!

Garbaty kłębek szmat robi dziwny grymas. — Ta to była franca — uśmiecha się do wspomnień. — Ale Amor nie trafił, nie z tego nie wyszło. Jak tatulo pomarli, to zostali z matką i było całkiem dobrze. Pracę miał na fest, w kotłowni. Na zmiany.

Wracał i albo spał, albo w ogrodzie robił. Jak matula kazali. I znów szedł do kotłowni. Kolegów raczej nie było, tylko ci, co to z nimi pracował. Ale matula nie lubili, jak przyprowadzał. To nie przyprowadzał.

A serce ciężkie

Matula umarł jesienią. I to było największe nieszczęście. Z roboty wracał, a dom pusty. W piecu nie napalone, gary zimne, kapuśniaku, co tak go lubił, od dawna nie ma. O kobiecie, owszem, pomyślał, ale nie się nie trafiło.

W kotłowni szły zmiany. Kiedyś kierownik przyjechał i powiedział, że on papierów nie ma, a kotłownia będzie nowa, inna. I przyjdzie nowy palacz. Do tych nowych kotłów.

To go jakby piorun. Ale robić musiał, więc się na placowego zgodził.

Ten nowy palacz przyszedł, ale on miał go na oku. Młody, taki jakiś, o kotłowni nie dbał.

— Alojz — mówił. — Tyś zgłupiał zupełnie, przecie to państwowe.

A on, co zaszedł, to widział, jak skaranie jakieś! To nie tak, jak u niego było, o nie! Raz nerwy go wzięły, i by mu dragiem przyłożył, tylko że chytry, uchylił się.

Ale wstępu do kotłowni nie miał. To było drugie nieszczęście po śmierci matuli.

Sprzątał plac i serce miał ciężkie.

„Wszystko chodzi najedzone”

Dom zaniedbany, że i szyb nie widać. Posępna szarość spowija nawet ogród od dawna bez ścieżek. Obecnie koty poruszają się bezszelestnie, nikt ich nie goni. Sąsiedzi odgradzili się

od tej oazy niechlujstwa żywopłotem, sarkają na smród. — On chyba załatwia się w krzakach — docieka ruchliwa jak pchła paniusia w willi obok. Kury bez kłopotu pokonują furtkę, która spróchniała już w jego młodości, i odwiedzają sąsiadów. Podobno tylko dzięki temu żyją, bo Alojz ich nie karmi. — Pan Bóg tak zrobił, że wszystko chodzi najedzone — mówi z przekonaniem. On też brzuch oszuka, mleka popije, suchym chlebem zagryzie. Czasem nawet zaciekę zrobi, a bywa, że i jajko ugotuje.

— Wstyd patrzeć, jaki obdarty, brudny — paniusia z willi „pod krasnałem” nie szczędzi zwierzeń. — Dzieci się śmieją, a jak znajomi przyjdą...

— W moich latach ni mo wstydu — Alojz pomaga portkom na sznurku. Będzie ciepło, to robi pranie, ale nie wcześniej, jak w maju.

Spisek

— On pewno żadnych papierów na ten dom nie ma — pani od Koszałki Opałka snuje plany. — A miejsce dobre, parcela duża, można się pobudować. Mąż próbował z nim rozmawiać, ale nie szło. Gotą dupą świeci, a takie panisko! To sprawdzaliśmy, ale nie wszystko się dało. Niby jego własność, ale jak dokumenty nie w porządku... Wieczny nie będzie, a krewnych nie ma... Gdyby jakie nieszczęście, to jego do domu starców, a o chałupie można by pomyśleć. A gdzie mu lepiej będzie jak tam? — paniusia jest pełna optymizmu. — Ale on z własnej woli, to nigdy. Trzeba przez sąd. Wtedy chałupę można rozwalić, i nowy dom budować. To grzech, że tyle się marnuje!

Gdy stosunki układały się lepiej, czasami coś posyłała, zupę albo resztę obiadu, którego nie sposób było kolejno raz odgrzewać. Przy okazji miała oko na wszystko. — Tam szmat brudnych, słoików, butelek, nawet popiołu cała piwnica i jeszcze w domu. I kiedy to było! Teraz pewno wejść się nie da.

Dlatego dobrze, żeby prasa napisała o takim, co to miejsce zajmuje!

* * *

— Mnie piniędzy starcza, kaszy kupię, mleka, chleba. Latem coś się uchowa, marchewka albo burak. Mięsa mi nie trza. Emerytura jest. Ale z moja chałupa nie pójdę, ni! Tu ja pan, a i niebo moje. Było matuli słuchać, tylko nie we wszystkim.

Stara głowa z kłaczastym nosem trzęsie się, szmaty wydają woń stęchlizny pomieszanej z odorem nie mytego ciała.

— Pomocy mi nie trza, na swoim jestem. Tu pomrę. Ale do starców nie pójdę! Matula by nie darowała.

„Koszalinianin, Aleksander Popławski, weźmie w sierpniu udział w Olimpiadzie Sportowców Inwalidów w Toronto. Jest pracownikiem »Inprometu«, podwójnym mistrzem świata inwalidów — w rzucie oszczepem i pchnięciu kulą”.

Tę wiadomość, opublikowaną dwadzieścia lat temu w naszej gazecie, przypomnieliśmy 23-24 marca bieżącego roku w cotygodniowej kronice: „Na naszych łamach — przed 40 i 20 laty”.

— A co było dalej? — pytało mnie kilka osób.

Tylko jeden w wieloboju

— Na Olimpiadzie w Toronto byłem tylko trzy dni — powiedział mi Popławski. — Zdążyłem wziąć udział tylko w



Tomasz Rębisz



Ryszard Fornalczyk, z tyłu trener — Aleksander Popławski

Krystyna Jagodzińska ze Złotowa najlepiej gra w ping-ponga; Ryszard Fornalczyk nie ma konkurentów w wyciskaniu leżąc; Tomasz Rębisz jest świetnym dyskobolem

Inwalidzi, medaliści i rekordy

LUDWIK LOOS

wieloboju, na który składa się pchnięcie kulą, rzut dyskiem, skok w dal, strzelanie i pływanie. Zdobyłem złoty medal i... „Na znak protestu przeciw uczestnictwu zawodników RPA w Olimpiadzie”, nakazany przez kierownictwo polskiej ekipy, musieliśmy wrócić do domu. W ten sposób pozbawiono mnie również szans walki o złote medale w rzucie dyskiem, oszczepem i w pchnięciu kulą. Uchodziłem w tych dyscyplinach za głównego kandydata do wygranych.

Dwa złote z Arnhem

Pierwsza Olimpiada Sportowców Inwalidów odbyła się dwa tygodnie po XVII Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie w 1960 roku. I od tej pory odbywały się one po każdych następnych igrzyskach. Z pewnymi wyjątkami.

Po Olimpiadzie w Moskwie w roku 1980 Olimpiada Sportowców Inwalidów odbyła się bowiem w zupełnie innym mieście — w holenderskim Arnhem.

Aleksander Popławski zdobył tam dwa złote medale, ustanawiając jednocześnie rekordy świata: w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą. W rzucie oszczepem zajął niemedalowe miejsce piąte.

Był to więc rok największych sukcesów Aleksandra Popławskiego. Ale zapowiadał też koniec jego zawodniczej kariery sportowej.

Dyplom na AWF

Dwa lata potem, po specjalnym przeszkoleniu w poznańskiej AWF, uzyskał kwalifikację „Instruktora sportu” w lek-

kiej atletyce. I od tej pory coraz częściej występował jako organizator i trener w sportach, uprawianych przez inwalidów. W tej roli uczestniczył w mistrzostwach Polski i innych zawodach sportowych. Wkrótce jednak wrócił na olimpijskie areny. Tyle tylko, że nie jako zawodnik.

Na przyszłą Olimpiadę Sportowców Inwalidów, która odbędzie się od 12 do 27 sierpnia w Atlancie pojedzie bowiem Aleksander Popławski jako trener sześciuosobowej, polskiej ekipy miotaczy.

Należy do niej także Tomasz Rębisz z podkoszalińskiej wsi Skibno. Startuje w kategorii zawodników „z uszkodzoną kończyną górną”. Popławski występował w kategorii zawodników „z amputacją nogi do uda”.

— Rębisz ma 22 lata i duże szanse na medal. Jest — mówi nie bez dumy — moim wychowankiem.

Ona jedna — ich dwóch

Jest obecnie Popławski także wiceprezesa Ogniska Sportu i Rehabilitacji Inwalidów „Start”, które obejmuje zasięgiem swej działalności trzy województwa: koszalińskie, pilskie i słupskie.

— Inwalidzi są zatrudnieni przede wszystkim w spółdzielniach inwalidów, istniejących w Koszalinie, Słupsku, Wągrowcu, Wągrowcu, Jastrowiu — mówi. — Około 500 osób uprawia różne sporty w ramach naszego Ogniska. Ćwiczenia fizyczne i sport są pomocne w rehabilitacji inwalidów, zwiększaniu ich życiowej sprawności.

Na Olimpiadę Sportowców Inwalidów w Atlancie zakwalifikowało się 55 polskich inwalidów. W tej liczbie jest trzech zawodników z naszego Ogniska: Ryszard Fornalczyk — zawodnik nie mający konkurencji w wyciskaniu leżąc; Krystyna Jagodzińska — świetna ping-pongistka ze Złotowa i wspomniany już miotacz — Tomasz Rębisz.

Co jest do odzyskania?

— Czym dla inwalidów jest sport?

— Dla mnie był i jest szansą zwiększenia mej fizycznej sprawności. W rywalizacji sportowej oswoiłem się z protezą do tego stopnia, że posługiwalem się nią, jak własną nogą. W sporcie mam szansę spełnienia swoich aspiracji i ambicji. Dzięki uprawianiu sportu odzyskałem poczucie pełnej wartości życiowej. Myślę, że to cenę w sporcie również inni — odpowiedział Aleksander Popławski.

Od Krystyny Koniecznej ze Spółdzielni Inwalidów „Inpromet” w Koszalinie, w której 14 lat pracował również Popławski, dowiedziałem się, że pracuje tam 225 osób. A trzy czwarte załogi stanowią inwalidzi. Nie brakuje sportowców. Należy do nich na przykład znakomity ongiś narciarz — Ryszard Przednówek.

Zdjęcia: Radostaw Koleśnik

Widowisko Roku w Polsce!!!

Zjazd Gwiazd - Przeboje 50-lecia!

19 maja 1996 r., godz. 21.00 (wstęp od godz. 19.30) Amfiteatr w Koszalinie
Tylko jeden koncert!
3,5 godz. show, jakiego jeszcze nie widzieliście!

Wystąpią: Maryla Rodowicz, Marcin Daniec, Trubadurzy, Skaldowie, Beata Kozidrak i „Bajm”, Kabaret 60-tka (czyli Jerzy Kryszak, Andrzej Zaorski, Jolanta Zykun), zespół NO TO CO, Kabaret OT TO, Mariola Góra z Big-Bandem z przebojami z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Prowadzenie: Krzysztof Ibisz, Marek Gaszyński.
Scenariusz i reżyseria: Leszek Kumański.

Bilety między innymi: Orbis, MOK oraz zamówienia na bilety zbiorowe - Koszalin, tel. 408-883

Przyjdź! Przyjźnij to sam!

ORGANIZATOR:

KUMAN

PATRONAT:

Muzyczna Scena
TELEEXPRESS

Polskie Radio

1

Radio Koszalin

RK

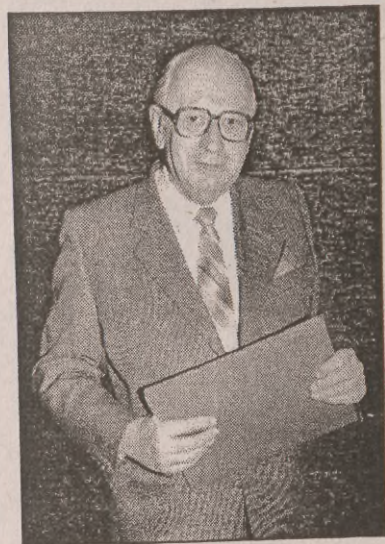
57,75
57,25
56,75
56,25
55,75

TV BRYZA

GŁOS POMORZA
—oczywiście!

OFICJALNI GŁÓWNI SPONSORZY:

PZU
1907-1997MARS
KING SIZEPREMIUM PILS
OD 1845
OKOCIM
Okocim złóża ludzkie



Pół wieku z Melpomeną

MAŁGORZATA KOŁOWSKA

— *Pamiętam jubileusz Ludwika Solskiego w Starym Teatrze w Krakowie. Solski siedział w ustawionym na scenie fotelu, młodzi koledzy — także aktorki — całowali Mistrza w rękę. Ja nie dam się usadowić w żadnym fotelu. Mogę usiąść co najwyżej w pierwszym rzędzie — mówi Tadeusz Mroczek w przededniu własnego jubileuszu. A nie lada jaka to rocznica, bowiem 1 marca tego roku upłynęło pięćdziesiąt lat jego pracy scenicznej.*

Pierwsza szpada Rzeczypospolitej

Pierwszą miłością Tadeusza Mrocza był jednak fechtunek. Treningi na plany rozpoczęły jako piętnastolatek w 1938 roku, w rodzinnym Lwowie. Po wojnie, już w Krakowie, wrócił na plan. W 1949 roku, będąc aktorem Teatru imienia Słowackiego, zdobył mistrzostwo Polski. — *Grałem wtedy w sztuce Karola Dickensa „Świerszcz za kominem”. Biliżanka (dyrektor teatru — dop. red.) nie chciała nawet słyszeć o moim wyjeździe. Jeden z kolegów przygotował za mnie zastępstwo, a ja pojechałem na mistrzostwa. Biliżanka była wściekła na mnie. Po zdobyciu tytułu mistrzowskiego wystąpiłem do teatru telegram i Biliżanka później wszystkim chwaliła się: widzicie, to mój aktor jest mistrzem Polski.*

Zamiłowanie do fechtunku miało konsekwencje — także dla teatru. Tadeusz Mroczek przez lata pozostawał bowiem specjalistą od ustawiania scenicznych pojedynków, między innymi w teatrach krakowskich: Teatrze Młodego Widza, u „Słowackiego” i w „Starym”. W Teatrze Powszechnym w Warszawie, w Teatrze im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, w tamowskim Teatrze im. Ludwika Solskiego. Według jego wskazówek pojedynkowali się Włodysław Jędrzejko i Skrzetuski w scenicznej adaptacji „Ogniem i mieczem”, Cyd w dramacie Corneille’a, Mazepa z tragedii Słowackiego, bohaterowie dramatów Fryderyka Schillera. Dziełem Tadeusza Mrocza były także pojedynki w filmie „Pogranicze w ogniu”. Najważniejszą jednak pracą był dwukrotnie realizowany „Hamlet”. Po krakowskiej inscenizacji w 1956 roku napisał artykuł opublikowany na łamach „Teatru”, zatytułowany „Pojedynki w „Hamlecie”. Przedstawienie to wspomina też w swej książce „Pod teatralną szminką” Tadeusz Kudliński, zwracając uwagę na doskonale ustawione sceny pojedynków. Ówczesny dyrektor Starego Teatru Henryk Szetyński namawiał Tadeusza Mrocza do napisania książki poświęconej sztuce teatralnej. Dzieło zostało rozpoczęte, nie zwięźniało go jednak koniec.

Inną konsekwencją sportowej aktywności była praca dziennikarska. Do 1956 roku w „Przekroju” Tadeusz Mroczek publikował swoje artykuły poświęcone sztuce. W tym najbardziej wówczas popularnym tygodniku udzielał się także jako fotoreporter — jeden z numerów ozdobiła okładka, na której uśmiecha się slična, tuląca twarz do małego jagnięcia dziewczyna — żona pana Tadeusza, przez niego uwieczniona na fotografii. Pisał też o różnych dyscyplinach sportowych do innych pism.

„macie maturę, to pewnie wiersze znacie...”

We Lwowie Tadeusz Mroczek zaraził się nie tylko miłością do szpady, ale też do teatru. W 1940 zapisał się do sekcji teatralnej — lalkowej działającej w Domu Młodzieży. Wkrótce jednak został powołany do wojska i wyruszył na front. W kwietniu 1945 roku został ranny. Trafiał do szpitala, zaś po powrocie do zdrowia otrzymał przydział do VIII Pułku Piechoty. Zastępca dowódcy stwierdził: — *Macie, Mroczek, maturę, to pewnie wiersze znacie. Przygotujecie występy dla ludności i wojska. Tak oto pan Tadeusz został kierownikiem wojskowego teatru.*

Po zdemobilizowaniu podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie humanistyczne jednak, jak można by sądzić po teatralnych epizodach jego życia, ale... chemiczne. Po trzech latach jednak zrezygnował, bowiem przez cały czas musiał godzić naukę z pracą zarobkową. Miał się różnych zajęć, poczynając od rąbania drewna, po... teatr.

A jednak teatr

— *W 1946 roku krakowski teatr lalkowy „Groteska” ogłosił nabór do zespołu aktorskiego. Zgłosiłem się i zostałem przyjęty. Mając za sobą zajęcia w Domu Młodzieży byłem jedynym kandydatem, który wiedział, jak należy pomać marionetkę — wspomina Tadeusz Mroczek.*

Znam teatr od podszewki

— *mówi Tadeusz Mroczek. Nie ukończył studiów aktorskich. Zdał egzamin eksternistyczny przed warszawską komisją, jednak w ciągu pięćdziesięciu lat pracy scenicznej był maszynistą sceny, ustawiał dekoracje, był inspicjentem, aktorem, asystentem reżysera, reżyserem, koordynatorem pracy artystycznej. — *Przedstawiam wszystkie. Siedem lat w teatrach krakowskich było dla mnie kapitalną szkołą. Tam zostałem nauczony tym, co w teatrze najlepsze.**

Do opuszczenia Krakowa skłoniła go pokusa reżyserowania — u „Słowackiego” czy w „Starym” mógł liczyć na samodzielne prace przy sztukach, których nie chcieli reżyserować wielcy dyrektory. Najpierw była więc Zielona Góra, później Białystok i Rzeszów. W 1969 roku, decydując się na pracę w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, najpierw związał się ze sceną w Słupsku. Do przyjazdu nakłonił go ówczesny dyrektor BTD Andrzej Ziębiński, później dyrektor Departamentu Teatru w Ministerstwie Kultury i Sztuki, wielki, zmarły przed rokiem przyjaciel koszański sceny. Gdy została zlikwidowana scena w Słupsku, przeniósł się z rodziną do Koszalina.

Na scenie pracował do 1978 roku. Po dwóch zawałach, jakie nastąpiły jeden po drugim, musiał wybrać — teatr albo... życie. Znalazł kompromis — zre-

zygnował z etatowej pracy na scenie, nie rzucił jednak teatru.

„Do wsi Mroczi w monieckim powiecie...”

przył aktor Teatru imienia Węgierki, Tadeusz Mroczek — zanotował dziennikarz „Gazety Białostockiej” w 1965 roku. Efektem tej wizyty aktora Mrocza we wsi Mroczi było powstanie... klubu empi, tak pobudzając podziało ono na miejscową ludność. Pan Tadeusz od 1953 roku był niestrudzonego popularyzatorem Melpomeny, a jego wizyty były często pierwszym kontaktem mieszkańców wsi i miasteczek ze sztuką sceniczną. W ciągu czterdziestu lat — do 1994 roku — odbył tysiąc spotkań z publicznością realizując dwa cykle — „Za kulami teatru” i „Anegdota teatralne”.

W latach 1990-95 na antenie Radia Koszalin prowadził „Estradę literatury”. Konsekwencją adaptowania tekstów i reżyserowania radiowych słuchowisk jest jego obecny „teatr przy stoliku” w „Dialogu”.

Amanci i starcy

Przeglądając zdjęcia upamiętniające dawne role pan Tadeusz niektóre odkłada obojętnie, przy innych zatrzymuje się dłużej. Te ulubione to Prospero w „Burzy” Szekspira, hrabia Respekt w „Fantazym” — *Według mnie, to była chyba jedna z lepszych moich ról — mówi Tadeusz Mroczek wspominając kreację z teatru w Zielonej Górze, Pułkownik Pickering w „Pigmalionie” Showa, Dyrektor Jagmin w „Odwetach” Kruczkowskiego, Hrabia w „Derbach w pałacu” Abramowa, tytułowa postać w*

„Horsztyńskim” Słowackiego, Profesor w „Każdy kocha Opalę” Wintera (z Ewą Nawrocką grali ten spektakl 120 razy!), członek kartelu kalafiorowego w „Kariery Arturo Ui” Brechta. — *Lubiłem role kostiumowe, wymagające charakterystyki, role salonowe, w których trzeba było ubrać się we frak.*

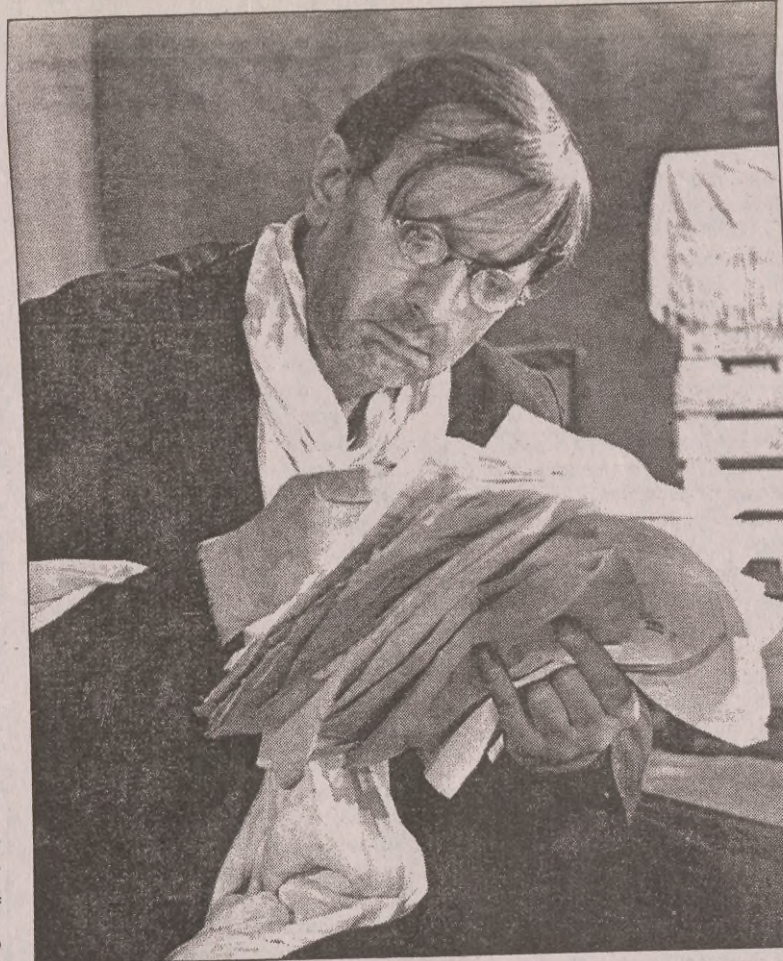
Jak widać na zdjęciu z „Niemców” Kruczkowskiego umiał też nosić mundur, nawet gdy należał do oficera wermachtu. Jako młody aktor grał często role amantów albo... starców. — *Mając trzydzieści lat w Starym Teatrze jednocześnie grałem dwie role starców. Dyrektor Zegalski zaproponował mi grę w taką rolę. A co będę grał na stare lata? — zapytałem, a on mi na to: To samo, tylko lepiej.*

Ostatnią rolą pana Tadeusza był ojciec w sztuce Marie Radonet „Skar i Bonka” inaugurująca jesienią ubiegłego roku „teatr przy stoliku” w „Dialogu”. Diana Łozińska i Tadeusz Mroczek stworzyli przejmujące kreacje starych, schorowanych rodziców, czekających na listy od dzieci.

„Wsi spokojna, wsi wesola...”

Wkrótce po niedzielnym (14 bm.) jubileuszu pan Tadeusz wraz z żoną wyjadzie do swojego ukochanego Drężna, by nad jeziorem, w bliskości natury, spędzić czas do jesieni. Pracowicie — bo Tadeusz Mroczek nie znosi bezczynności. Będzie więc opracowywał sceniczne adaptacje na następny „stolikowy sezon”, zgłębiał kroniki i encyklopedie. Będzie też czas na jeszcze jedno hobby — wędkowanie.

Zdjęcia: Izabela Oleś i archiwum — ze zbiorów T. Mrocza



Jako sędzia w „Panu Puntilli i jego słudze Mattim” B. Brechta, BTD, Słupsk, 1969 rok



Zawrót głowy

„Bądź inna niż wszystkie” — namawia panie od pół wieku „Porthos”, warszawska manufaktura mody, której właściciel Ryszard Wrzesiński rozpoczynał karierę modysty w Słupsku. Dlatego jego specjalna kolekcja wiosenno-letnia zostanie zaprezentowana 19 kwietnia br. podczas imprezy „Moda na jazz”, którą promuje „Głos Pomorza”, między koncertami polskich i amerykańskich jazzmanów w słupskiej restauracji „Metro”.

„Porthos” szykuje istny karnawał światowej mody na głowie. Wprost po wizycie na prestiżowych targach w Paryżu i Mediolanie, przywiezie do Słupska fasony, mieszczące wszelkie nowinki i atrakcje z dwóch stolic mody.

Propozycje nakryć głowy oddają nowoczesność czasu. W trendach paryskich widoczny jest wpływ awangardy angielskiej. A to, że Londyn przejmie prym, szczególnie zaznacza się w nakryciach głowy i modzie męskiej. Panowie — okazuje się — coraz chętniej wozurują się na damach i przejmują ich dbałość o wygląd i stroje. Np. Jean Paul Gaultier założył na głowy mężczyzn woalki, na nogi zaś proponuje buty na wysokich obcasach.

Londyn na targach pret a porter '96 w Paryżu przedstawił wymyślne fasony, oddające ducha końca XX wieku. Były to kompozycje z drutu i żyłki, z udrapowanych plastikowych siatek, często to była tylko szpilka do włosów z doczepioną kompozycją — jak futurystyczna rzeźba.

Obok awangardy prezentowano bardzo dobre wzmocnienie pod postacią ręcznie modelowanych kapeluszy z filcu, gdzie udrapowana główka kończyła się wymyślnie zakończonym rondem. Przeważały kapelusze stylizowane na lata dwudzieste-trzydzieste — okrągła główka i małe rondo, nierzadko pomarszczone lub podniesione do góry.

Kapelusze letnie robi się teraz z kaplinów lub szyje ze słomy, wyłamowanej materiałem. Nie brakuje wśród propozycji modystów również kapeluszy z dużymi rondami, przystrojonymi siatką lub woalką — na większe okazje. Specjalna oferta dla młodzieży to zabawne berety (beret z doszytym beretem — trzy warstwy), czapki baseballowe i kaszkiety. Ciekawe kaszkiety dla mężczyzn także zawierają odrobinę szaleństwa — są szyte z różnobarwnych klinów lub też zawierają jeden klin odmienny.

Bo najważniejszy w najnowszej modzie jest kolor. Nie tylko na sezon słoneczny, również na przyszłą jesień i zimą, tak samo w modzie damskiej jak i

męskiej. Na pokazach triumfował jaskrawy odcień zieleni i pomarańczy oraz kontrastowo ciemna butelkowa zieleni i fioleto.

Klasyczna elegancja w ofercie Włochów przejmie kolorystykę alpejskich sportów zimowych. Żółcienie, pomarańczowy, pistacjowy i czerwieni rywalizują ze spokojniejszą czernią, bielą, granatem i popielem. Wielcy kreatorzy, chociaż kuszą błyskotkami tęczy, przynajmniej połowę rozwiązań proponują w czerni i bieli.

Innowacją są surowce „kosmiczne” — wielobarwna laka, przezroczysty plastik. Nowym elementem są pikowania, zauważane we wszystkich rodzajach ubiorów: w płaszczach, kurtkach, kamizelkach, spódnicach, nie wyłączając kapeluszy. W dalszym ciągu modna jest boucla. Hitem paryskich kreatorów na zimę ma być ekologiczny kapelusz, wykończony kwiatami ze sztucznych futer.

Współczesna moda dba o wykończenie produktu. Widać to przy łączeniu faktur, np. filcu z eleganckimi słomkami, aksamitu z futrem czy rypsem. Zwracają uwagę wykończenia ręczne: różyczki, draperie, kokardki, spłoty, upięcia, wypustki. Sporo jest woalek, piór, pasmanterii i sznurów.

Technologiczne rozwiązania form i wzorów w tendencjach włoskiej, paryskiej i londyńskiej mody są zbliżone z propozycjami „Porthosa”. Wyłansowany choćby przez Ryszarda Wrzesińskiego „gamek” robi furorę w Warszawie, ale i w Galerii la Fayette czy w domach towarowych Le Printemps we Francji. Kapelusze typu „gamek” właśnie wyglądają jakby każdy z nich miał inny fason.

Układają się na głowach w dowolny sposób.

Kapelusze, berety, kaszkiety, baseballówki są masowo sprzedawane na ulicach Paryża. Ryszard Wrzesiński, który ubiera głowy koronowane, żon ambasadorki i paryżanek, chciałby ubrać w swoje kapelusze przede wszystkim każdą Polkę.

MIRA MIRECKA

Po przeczytaniu w ostatnim magazynie z marca art. „Za zdradę narodu polskiego”, postanowiłam uzupełnić ten wycinek naszej smutnej historii. Ponieważ byłam mimowolnym świadkiem dalszego ciągu tych wydarzeń spręda lat.

Muszę jednak się przyznać, że byłam zaskoczona tą dość obszerną informacją napisaną w bardzo obiektywny sposób. Większość naszej prasy, a także i inne mass media, raczej nie ujawniają negatywnych wydarzeń o podziemiu z tamtych powojennych lat! (Do „G.P.” takich zastrzeżeń nie wnoszę). Raczej gloryfikują wszystkie poczynania, nawet i te najbardziej drastyczne, jakimi były mordy, wykonywane jako „wyroki” na swoich ofiarach! Otóż, we wsi Rzecznica w środku lata i chyba w 1947 roku, miało miejsce podobne do wymienionych przez p. Fabiańczyka — wydarzenie.

Mieszkańców tej wsi zaniepokoił dziwny odgłos klaksonu samochodowego, zbyt gwałtowny, przemieszczający się z kierunku od Koszalina w stronę Cztuchowa i z powrotem. W tamtych latach samochodów było niewiele. Kur-

Śladem publikacji

Na „ziemiach odzyskanych”

sował tu chyba 1 autobus Koszalin-Chojnice i odwrotnie. Trafił właśnie ten autobus, którym podjechał pod sklep GS. Wszystkie towary za sklepu ładowano do autobusu. Obrabowano też pocztę. Niemożnością natomiast okazało się wykonanie „wyroku” na ówczesnym komendancie MO, który gdzieś się ukrył i nie było go na posterunku. Po jakimś czasie sprawcy odjechali w kierunku Białego Boru i tam, jak było słychać, uzupełnili swe zapasy. Co było później — nie wiem.

Pamiętam natomiast, że tym komendantem ówczesnej MO był obywatel z Kieleckiego. Miał żonę i córkę, której na imię było Róża. Miała chyba wtedy 16 lat. Natomiast żona komendanta wróciła z obozu koncentracyjnego, gdzie miała wyrok śmierci! Wyrok ten przypa-

jej z wyliczanki, którą tam stosowano. Otóż za pomocą zakrzywionej laski zakładanej na szyję więźniarki, odczytano 9, dziesiątka była skazana. Umieszczano w osoboźniku, gdzie oczekiwali na śmierć! Według opowiadania tej pani, niektóre ze skazanych osiadały w ciągu kilkunastu godzin. Ona uratowała się, bo w czasie, kiedy była skazana, nastąpiły silne naloty samolotów radzieckich i bombardowania. Po jakimś czasie rodzina komendanta wyprowadziła się do Cztuchowa i wtedy ten nasz komendant pracował w milicji w Cztuchowie. Był tam jeszcze parę razy zaproszona przez Różę i nawet parokrotnie u nich nocowała. Po jakimś czasie każda z nas miała swoje życie i kłopoty, i kontakt się urwał. Ja byłam od niej starsza. Najprawdopodobniej oni wrócili w swoje

rodzinne strony. Róża miała nieudane małżeństwo, ponieważ jej mąż był chory na gruźlicę i prędko zmarł. Jego grób znajduje się w Rzecznicy. Ten niewielki przeciw fragment historii obudził we mnie tamte przykre, a nawet bolesne chwile z naszego powrotu z Syberii. Deportowano nas tam 10 II 1940 r. (Mąż Róży również był sybirakiem). Powrót do kraju zaczął się już w kwietniu 1946 r. Pociągami wracało nas kilka tysięcy. W czasie przejazdu przez Ural mogliśmy policyjnie w wagonie, kiedy pociąg wjeżdżał „w takie zakole”. Otóż było równo 90 podobnych wagonów towarowych, zaś w każdym było od 70 do 75 osób. Podczepiane były 2 lokomotywy największego kalibru, tak zwane F.D. Granicę (po przednią — polsko-niemiecką), przekroczyliśmy 26 maja, kwity sady!

Może warto się cofnąć do Baranowicz, gdzie zatrzymywaliśmy się na dłuższy w celu zaopatrzenia w żywność oraz złożyć hołd pomordowanym tam Żydom. (Muszę wyjaśnić, że w tym zestawie było dużo Żydów, ale mniej niż Polaków).

Ale tu, na tych ziemiach, tak zwanych „ziemiach odzyskanych”, przeżyliśmy sporo grozy i ci, co przeżyli, chyba to dużo Żydów, ale mniej niż Polaków. Była dostarczana nam przegotowana woda do picia. W samej Moskwie cały transport był poddany kąpieli i odkażeniu w gardzieli. Staliśmy tam jakiś czas, niektórzy wychodzili zwiedzać miasto.

W Stargardzie Szczecińskim, po zatrzymaniu się pociągu w celu zaopatrzenia, kolejkarze ostrzegli nas przed planowanym na ten nasz pociąg zamach! Miało to się odbyć z powodu obecności

w nim Żydów! Ponieważ nas — Polaków — było dużo więcej, nie mogli się zdecydować. Wtedy przeżyliśmy szok! Zatrzymano na dłuższy pociąg i odtawiono na bocznicę towarową. Na żądanie Polaków nas rozdzielono i część samochodami dowieziono do miasta Lipiny w byłym powiecie Pyrzyckim. Jakis czas byliśmy tam w szkole, potem kilka rodzin, a w tym i nasza, wyładowało w mieście Batów. Skorzystaliśmy z bezpłatnych przejazdów kolejowych i przyjechalismy na ziemię cztuchowska.

A co było później, może za jakiś czas, jeśli Redakcję to będzie interesować, jeszcze napiszę...

Czytelniczka z Rzecznicy (nazwisko do wiadomości redakcji) Od redakcji: Jak najbardziej — interesuje.

Twierdza nad jeziorem Krosino

RAJMUND WEŁNIC

Kilkaset metrów przed Złocieniem, tuż obok stacji benzynowej, zaczyna się droga wiodąca do jednostki wojskowej 1744. Już z daleka widać górujące nad obiektami wojskowymi dwa gigantyczne kominy — pozostałość po niemieckim Ordensburgu. Tak nazywały się miejsca szkolenia elit nazistowskich, mających objąć rządy na podbitych terenach wschodniej Europy.

Do realizacji programu szkolenia przyszłych przywódców III Rzeszy przystąpiono po roku 1933, w którym Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec. W regionach nadgranicznych zbudowano trzy ośrodki — Ordensburgi „twierdze zakonne” — w Nadrenii, Bawarii i na Pomorzu. Pozostałości Ordensburgu „Falkenburg am Krösensee” są dzisiaj miejscem stacjonowania 12 Złocienieckiej Brygady Kawalerii Pancerniej.

GERMANIE I RZYMIANIE XX WIEKU

Budowę twierdzy — tuż obok planowanej autostrady Berlin — Królewiec — zakończono wiosną 1936 roku. Wkrótce potem otworzyła się na sam fűhrer, a ośrodek zaludnił się ponad trzema setkami młodych mężczyzn. Mieszkali oni w niskich barakach — przez Polaków nazwanych później „olimpijki” — krytych słomianą, czy też raczej trzcinową strzechą. Twórcy Ordensburgów odwoływali się w ten sposób do starogermańskich obyczajów i tradycji.

— Jeszcze w latach sześćdziesiątych „olimpijki” miały strzechę, porośniętą mchem, i wyglądały jak małe, zielone pagórki — wspomina major Mirosław Lewadowski, kierownik sekcji wychowawczej jednostki w Budowie.

— Wszystkie te budynki istnieją do dzisiaj, choć oczywiście strzechy zastąpił emant i blacha od Lindaba. Oprócz baraków postawiono oczywiście szereg innych budowli. W jednym z nich mieści się obecnie sztab.

— Pamiętam jak w roku 67 wybuchł tam pożar, który strawił całą strzechę — opowiada jeden ze świadków tych wydarzeń.

Z kochanką Hitlera, Ewą Braun, wiąże się historia okazałej willi. Miejsce ohrzebił budynek imieniem Ewy Braun, chociaż ona sama nigdy w „twierdzy” nad jeziorem Krosino nie była, a w willi zatrzymała się szef wydziału organizacyjnego NSDAP i Niemieckiego Frontu Pracy Robert Ley.

Do dnia dzisiejszego wykorzystywana do ogrzewania wszystkich obiektów bazy jest niemiecka kotłownia. To ponad nią wznoszą się właśnie owe dwa kilkudziesięciometrowe kominy, przypominające z oddali ponure wieże krzyżackiego zamku. Sama kotłownia (w sumie dwa nacieki pieców!) schowana jest na trzy piętra w głąb ziemi, a popiół i żużel wywozi kolejka wąskotorowa. — Strasznie dużo opatu „żre” ta kotłownia i być może wkrótce ją zamkniemy — narzekają jednak wojskowi.

Starsi mieszkańcy Budowa pamiętają jak przed laty murawa na jednym z dwóch tutejszych stadionów piłkarskich była zielona przez cały rok. Niemcy poprowadzili bowiem pod ziemią tunele, w których ukryli rury c.o. zapewniające trawie wystarczającą ilość ciepła do całorocznej wegetacji. Nie konserwowana, z powodu braku jakiegokolwiek dokumenta-

cji technicznej tych urządzeń, sieć grzewcza musiała w końcu odmówić posłuszeństwa. A szkoda, bo byłby to bodajże jedyny w Polsce — obok Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu, stadion z podgrzewaną nawierzchnią.

Duże miary ciekawostką jest za to inny niemiecki obiekt sportowy — bieżnia wokół boiska. Przez długie lata ceglastej nawierzchni nie poddawano żadnym zabiegom pielęgnacyjnym, a mimo to nie chłodziło tam wyrosnąć ani jedno źdźbło trawy, czy też chwast. — Dopiero niedawno przyroda próbuje wdrzeć się na bieżnię — dziwi się major Lewadowski. Wspomnieliśmy o górujących nad okolicą kominach. Niemcy mieli w planach postawienie jeszcze dwóch podobnych konstrukcji. Utworzony w ten sposób czworobok stanowiłby narażenie olbrzymiej hali sportowej — widowskiej. Ściany owej hali sięgałyby do 3/4 wysokości kominów. Autorzy tego pomysłu odwoływali się przy tym do hufubionych przez ruch faszystowski wzorów starożytnego Rzymu.

WOJSKO POZOSTAŁO

W myśl założeń nauka w Ordensburgach trwać miała trzy lata. Po roku w każdym z trzech ośrodków. Nie doczekał się realizacji pomysł koźczenia edukacji przez kadry nazistowskiego państwa w czwartym ośrodku, który miał powstać w krzyżackiej stolicy — Malborku. W latach wojny „twierdza” nad jeziorem Krosino przechodziła zmienne koleje losów. We wrześniu 1939 ulokował się tu sztab dywizji i lotnisko dla samolotów kurierskich krążących między frontem a Rzeszą. Wychowankowie Falkenburg am Krösensee posuwali się za jednostkami Wehrmachtu w Polsce, na Ukrainie, w Rosji. Wszędzie tam gdzie zapanować miał „nowy ład”. Organizowali administrację, policję, wysiedlali Żydów i Słowian, osiedlali na podbitych terenach Niemców, zwalczyli zbrojne podziemie i uczestniczyli w eksterminacji „unterschów”. Z kolei na Pomorze przybywali umacniać swoją niemiecką volksdeutsche z całej niemalże Europy. Pod koniec działań wojennych na tych terenach pomorski Ordensburg był kwaterą dowódcy Grupy Armii „Wistła” Heinricha Himmlera.

Przez trzy lata po kapitulacji III Rzeszy w podzłocienieckim ośrodku stacjonowali Rosjanie. W latach 1948 — 53 Wojsko Polskie utworzyło w tej pięknej okolicy centrum szkoleniowe dla sportowców w mundurach. Dopiero potem zdecydowano się na ulokowanie w Złocieniu — Budowie normalnej jednostki wojskowej. Mimo to przez cały ten czas — a zwłaszcza po wybudowaniu w latach siedemdziesiątych sali gimnastycznej — nad jeziorem Krosino przejeżdżają na zgrupowania kondycyjne kluby wojskowe (m.in. Orzeł Łódź, Zawisza Bydgoszcz).

Porównując obecny Słupsk, z tym sprzed II wojny światowej można znaleźć sporo wspólnych elementów. Jednym z nich jest życie gospodarcze. Wiele działających teraz firm istniało już od XIX wieku. Co prawda nosiły one inne nazwy, ale charakter działalności był ten sam. Z drugiej strony dużo zakładów, szczególnie tych małych, zginęło bezpowrotnie.

Książkę „Alte Stolp” wydano w połowie lat dwudziestych naszego stulecia. Jej treść dotyczy historii Słupska, ale prawie połowę stron zajmują ogłoszenia miejscowych biznesmenów. Powód był zapewne prozaiczny — publikacja musiała sama na siebie zarobić i dlatego zamieszczono cały plik ogłoszeń. Okazuje się, że ogłoszenia i reklamy mogą być cennym materiałem do przeanalizowania ówczesnego życia gospodarczego Słupska.

Handel

Wśród ogłoszeń sklepowych największe jest anonosów, bardzo popularnych wówczas, tzw. sklepów kolonialnych. Polecały one swoim klientom przyprawę, owoce, słodycze, wino, papierosy i artykuły drobiazgowy.

Są także reklamy sklepów innych branż.

„Trusty” asortyment polecał niejaki Paul de Verr, który miał sklep przy Lange Strasse 13 (teraz ul. Mostnika). Ogłoszenie informuje, że „istniejąca od 1862 roku firma handluje tłuszczami, olejami spożywczymi i do maszyn, tranem, smarami oraz lampami naftowymi i naftą”. Budynku, w którym mieścił się ten sklep, już nie ma.

Niedaleko, przy nie istniejącej obecnie ulicy, wówczas Mittel Strasse, pod nr 14 był sklep braci Ladisch, gdzie sprzedawano nasiona, sadzonki i warzywa. Panowie Ladisch zachwalali: „Mamy nasiona z najlepszych pomorskich plantacji”.

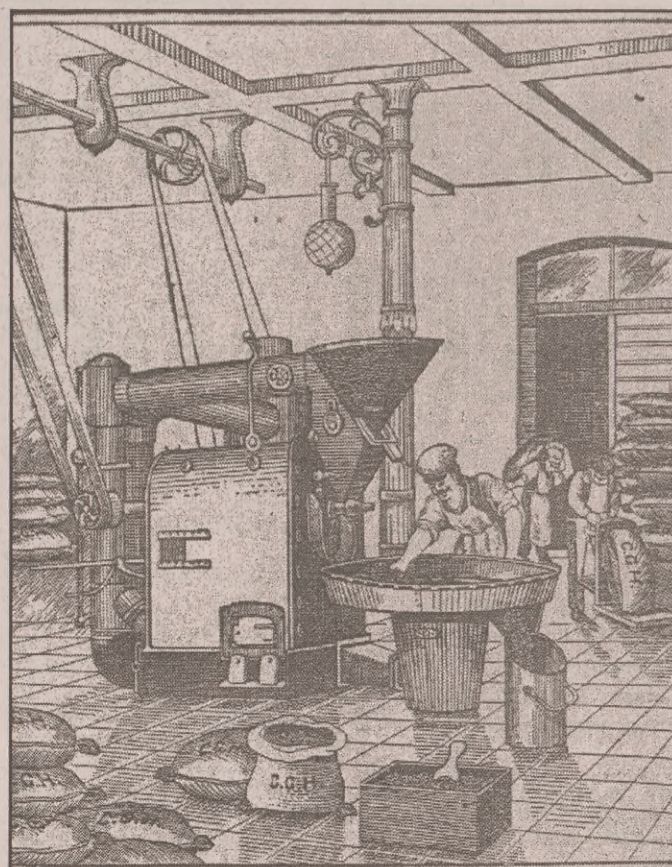
W pobliżu, przy Markt Platz 25, czyli przy Starym Rynku, był „Medizinsches Kaufhaus”. Jak sama nazwa wskazuje zaopatrzenie sklepu stanowiły lekarstwa i artykuły higieniczne, ale były tu również kosmetyki, perfumy i artykuły drogieryjne.

Wśród natłoku ogłoszeń interesujący wygląda reklama sklepu fotograficznego „Photo-Kino-Haus” przy Magazin Strasse 8 (obecnie ul. Filmowa). Firma, należąca do Alberta Knaussa, reklamowała się, jako „Pierwszy, wschodniopomorski sklep specjalistyczny”. W sprzedaży były aparaty fotograficzne różnego typu w „oryginalnych cenach”, a także akcesoria fotograficzne oraz „kinematografy i aparaty projekcyjne dla teatrów, szkół, świetlic itp”. Domu przy Magazin Strasse 8 też już nie ma.

Z kolei salon sprzedaży „Stettiner Elektrotechnische Werke”, czyli „Szczecińskiej Fabryki Elektrotechnicznej” przy Schmiede Strasse 3 (teraz ul. Kowalska) polecał: „Projektowanie i wykonywanie elektrycznych lamp, maszyn i urządzeń każdego rodzaju, telefonów i systemów zabezpieczenia, a także motory elektryczne i dynamo na prąd zmienny i stały, przetwornice i wentylatory”. Ogłoszenie salon okraszył zdjęciem swojej siedziby, po której pozostało tylko wspomnienie.

Nie mogło zabraknąć reklam domów towarowych. Współczesny DT „Słowińiec” przy placu Zwycięstwa wówczas nazywał się „Gustav Zeeck Kaufhaus”. Jednak charakter sprzedawanych towarów był podobny do obecnego.

Natomiast w domu handlowym „Adolf Otto”, założonym w 1885 roku, a należącym do Richarda Haenscha, można było kupić „sprzęt domowy i kuchenny, szkło, porcelanę, kryształ, galanterię, sprzęt sportowy, zabawki i towary luksusowe”. Ogłoszenie podaje, że „pierwsza jakość gwarantowana”. „Adolf Otto” zajmował dwa budynki po przeciwnych rogach obecnej ul. Filmowej przy skrzyżowaniu z ul. Bema. Teraz jest tu kilka sklepów różnych branż.



Ogłoszenie palarni kawy „Otto Stöwer”.

Historia z reklamy

WOJCIECH FRELICHOWSKI

Usługi

W Słupsku lat dwudziestych istniała cała rzesza rzemieślników. Miasto było wówczas o ponad połowę mniejsze niż obecnie, ale działały wtedy zakłady o takich specjalnościach, których teraz próżno by szukać.

Jednym z takich zakładów była palarnia kawy Otto Stöwera. Fabryczka mieściła się przy obecnej ul. Mostnika w pobliżu Młyna Zamkowego. Treść ogłoszenia zachwała, że jest to „pierwsza słupska palarnia kawy przy wykończonym maszyn elektrycznych”. Slogan, że produkcja odbywa się dzięki urządzeniom elektrycznym był wówczas dość często spotykany. Zapewne był to synonim nowoczesności, jak obecnie komputeryzacja.

Tradycyjną formę usług oferowała ruseznikarnia „Mainzer & Co” przy Parade Strasse 11 (teraz ul. Bema). W ogłoszeniu czytamy: „Jedyny sklep z bronią specjalistyczną. Przedstawiciel fabryki broni J.P. Sauer i Synowie w Suhl w Turynii. Nasze ceny są bardzo niskie, gdyż omijamy pośredników. Posiadamy certyfikat Niemieckiego Związku Oficerów”. Oczywiście na miejscu również naprawiano broń. Teraz ruseznikarnię zastąpił sklep z artykułami gospodarstwa domowego.

Kto chciał wyposażać swoją łazienkę w ciepłą wodę, na pewno szedł do zakładu Wilhelma Gasta przy Höhlen Strasse 14-15 (dziś ul. Piekiełko). Rzemieślnik oprócz tradycyjnych wówczas kąpielowych piecyków węglowych, instalował urządzenia na gaz i prąd elektryczny. Miejsce zakładu W. Gasta zajęły obecnie sklepy spożywcze.

Wybierający się w podróż albo uprawiający jazdę konną mogli skorzystać z usług rymarza Wilhelma Dörghschlaga. Istniejąca od 1850 roku firma produkowała „walizy, artykuły podróżnicze i skórzane różnego rodzaju. Specjalnością zakładu są siodła damskie i męskie, a także ubrania do jazdy konnej”. Niestety mistrz zapomnieli w ogłoszeniu podać adres. Być może był tak znany, że uznano go za zbędny.

Było też coś dla zmotoryzowanych. Firma „Kraftverker Pommern” na rogu Küster i Hospital Strasse (obecnie ul. Wileńska i Tuwima) oferowała: „Naprawy samochodów osobowych, ciężarówek, maszyn rolniczych i innych pojazdów z silnikami spalinowymi — szybko, tanio i solidnie. Naprawy także u klientów”. Przedsiębiorstwo wypożyczało również automobile i ciężarówki. Teraz teren firmy zajmuje targowisko „manhattan”.

Remontami samochodów zajmowała się także „Automobil Centrale Alfred Baruch” przy Schlauer Strasse 15 (dziś ul. Szczecińska). Firma była również generalnym, pomorskim przedstawicielem Opla. Warsztaty i salon sprzedaży zajmowały część obecnej bazy PKS. Firma Opel powróciła po ponad pięćdziesięciu latach do Słupska. Teraz,

zarówno salon sprzedaży, jak i serwis, znajdują się przy ul. Gdańskiej.

Wśród reklamodawców omawianej publikacji nie zabrakło zakładów pogrzebowych. Jeden z nich, należący do niejakiego A. Hoffmanna oferował: „trumny drewniane i metalowe oraz sarkofagi”. Zająmował się też „organizacją pogrzebów i transportem zwłok”. Zleceniodawca mógł wybierać w „tradycyjnych karawanach konnych lub samochodowych”. Zakład miał dwie siedziby: przy ul. Kowalskiej i Francesco Nullo — z obu nie pozostał nawet ślad.

Dobrami doczesnymi, czyli pieniędzmi zajmował się „Danziger Privat Actien Bank” (Gdański, Prywatny Bank Akcyjny). Jak podaje ogłoszenie „rezerwy banku i kapitał akcyjny wynosi 40 mln marek”. Siedziba banku znajdowała się przy Bismarckplatz 21. Teraz jest to al. Sienkiewicza, a bank zastąpił salon sportowy „Lider”.

Inny bank, który polecał swoje usługi, to „Kreissparkasse”, który był odpowiedzialnikiem naszego PKO. Kasa zajmowała kilka pomieszczeń w ówczesnym Urzędzie Powiatowym. Obecnie jest to Urząd Rejonowy, a na miejscu jest także ekspozytura PKO.

Przemysł

W wydawnictwie „Alte Stolp” stosunkowo mało jest reklam dużych fab-

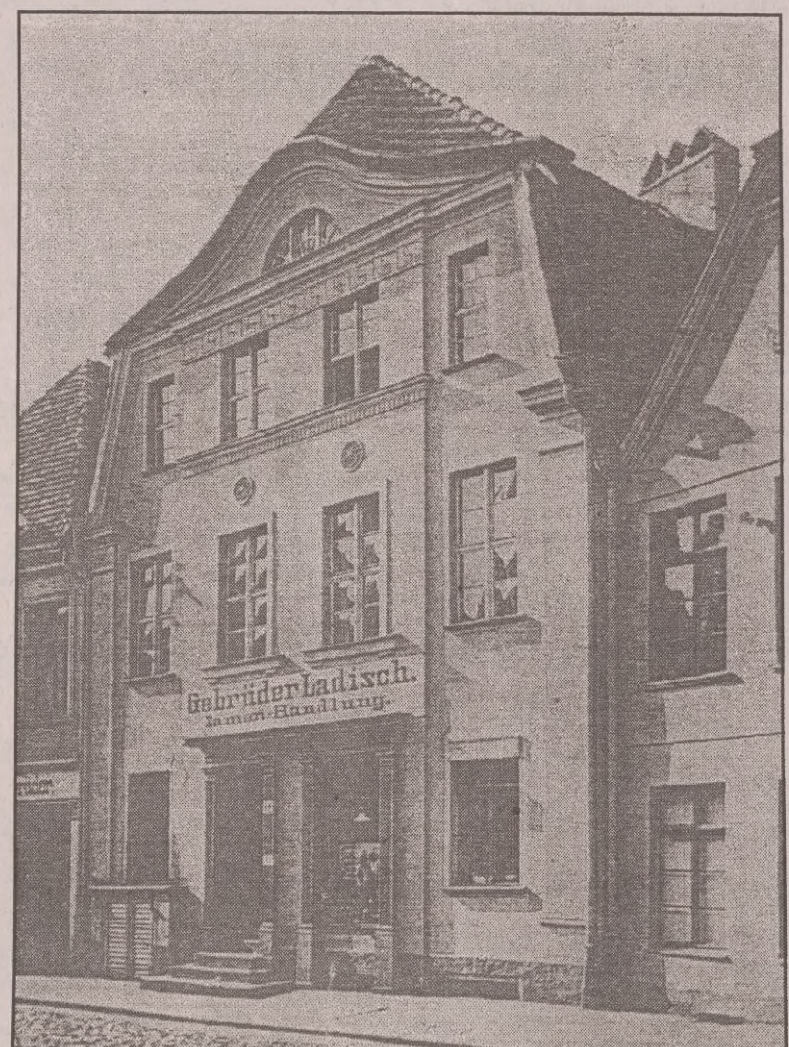
ryk i zakładów przemysłowych. Tym niemniej można znaleźć kilka ogłoszeń firm z branży spożywczej.

Najwięcej miejsca wykupił browar „Stembrauerai — Stolp. R. W. Heydemann”, którego tradycję podtrzymuje browar BROK. Na dwóch stronach wydrukowano maczkiem historię firmy oraz terazniejszość z opisem produkcji oferowanych gatunków piw.

Stronę wykupił młyn, który teraz działa pod szyldem Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” SA przy ul. Młyńskiej. Wówczas zakład należał do spółki „Kauffmann & Sommerfeldt”. W ogłoszeniu firma odwołuje się aż do średniowiecza i podaje, że przy zamku książęcym działał młyn, wykorzystujący siłę rzeki Stupi. Ciekawostką jest, że w reklamie zaznaczono, że Stolp, to „kaszubski Słupsk”.

Dla rolnictwa, które było jedną z głównych gałęzi gospodarki regionu, pracowała fabryka „Witt & Svendsen” przy Grosse Aucker Strasse (dziś ul. Słowackiego). Zakład produkował plugi, żniwiarki, młockarnie parowe oraz maszyny do przetworstwa produktów rolnych. Obecnie teren po fabryce „Witt & Svendsen” zajmuje Spółdzielnia „Automat” specjalizująca się w produkcji wag.

Współpraca: Marek Dzieciotowski
Reprodukcje: archiwum



Sklep braci Ladisch przy Mittelstrasse 14.

FAXOMODEMOXEROKOPIARKODRUKARKA ?

I w dodatku kolorowa?

Trudno wyobrazić sobie nowoczesne biuro bez telefaksu, koparki, drukarki komputerowej. Urządzenia te zajmują jednak coraz więcej miejsca nie tylko w biurowych pomieszczeniach, ale i w firmowym budżecie. Jak sobie z tym poradzisz?

Gestetner, firma o ponad 100-letniej tradycji doskonalenia techniki komunikowania się, połączyła telefaks, kserokopiarke, drukarkę i modem w jedno urządzenie, które zajmuje na Twoim

Gestetner jest dominującym w świecie producentem urządzeń techniki biurowej. Oprócz copyfaxu kolorowego 9743 posiadamy w ofercie copyfax laserowy, profesjonalne kserokoparki czarno-białe i kolorowe, uważane za najwyższy standard w technice powielania dokumentów oraz drukarki laserowe. Wyłącznym dystrybutorem urządzeń Gestetner w Polsce jest ATA-INT LTD i autorzywni dealerzy w całym kraju.

ATA-INT LTD

ATA-INT LTD., ul. Naleczowska 62, 02-922 WARSZAWA, tel. (0-22) 642 80 62, 642 80 63, fax (0-22) 642 7151, komertel tel./fax 03912 3353 ELKON, ul. Zwycięstwa 140, 75-604 KOSZALIN, tel./fax (0-94) 42 52 29, (0-94) 42 77 51 w.202

Gestetner
Pewność w komunikacji.

biurku nie więcej miejsca niż kartka A3, a w Twoim budżecie - nie więcej niż popularna koparka. Jako telefaks, Gestetner 9743 zapisuje nadsyłane dokumenty na zwykłych arkuszach papieru. Jako kserokopiarke, wykonuje 4 kopie na minutę. Po podłączeniu do komputera osobistego Gestetner 9743 staje się modemem i drukarką atramentową, w której prosta wymiana ładunku pozwala na wysokiej jakości druk w kolorze.

Strażackie sto lat

KONRAD REMELSKI

Działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w gromadzie Konarzyny sięga roku 1896. W starej kronice można przeczytać, że „w tym roku właściciel majątku obszarniczego Konarzyny, a jednocześnie wójt w Konarzynie Ziold zakupił z własnych środków sikawkę strażacką o ręcznym napędzie. Sprzęt ten został zlokalizowany w Konarzynie i w razie pożaru był przenoszony do miejsca pogorzele”.

Po pierwszej wojnie światowej, kiedy wróciła na te tereny polska państwowość, w Konarzynie zamieszkał działacz polonijny z Berlina, właściciel masarni Feliks Sobczak, który zastąpił w okolicy jako społecznik. On też stanął na czele straży pożarnej jako prezes. Naczelnikiem został kowal z Konarzyny Franciszek Szulc. OSP w Konarzynie działała wówczas również na terenie Swornegaci i Zielonej Chociny. Działalność OSP ustała dopiero z chwilą rozpoczęcia wojny.

Jak wejdziesz w krew...

— W straży pożarnej w Konarzynie jestem od 1957 roku. Przedtem w Zielonej Hucie. Właściwie jednak strażakiem jestem od małego — wspomina Józef Blank, dzisiaj pełniący zastępczą funkcję sztabowego jednostki. — W krew mi to weszło, bo mój ojciec zginął w czasie pożaru. Było to w czterdziestym trzecim w Zielonej Hucie.

Józef Blank do dzisiaj jest przekonany, że to pośrednio przez niego zginął ojciec. — Gdybym mu nie powiedział, to może później by poleciał do pożaru? Paliła się stodoła. Ojciec w tym czasie był na polu. Leciałem po niego na bosaka. — Stodoła się pali! — krzychałem. Zostawił wszystko, wziął konia i pojechał. Miałem mu dowieść beczkę z wodą. Kiedy przyjechał, akurat go wyciągali. Spadła na niego ściana i tak zginął.

Już wówczas kilkunastoletni chłopak zdecydował, że zostanie strażakiem. Najtrudniejszy pożar — wspomina — był w pobliskiej Kopernicy. Paliła się chałupa. Kiedy tam zajęchali dom stał już w ogniu. Wyciągnęli zwęglone żłoki matki i dwojga dzieci.

Z pokolenia na pokolenie

Syn Józefa Blanki też jest strażakiem. A wnuki już przychodzą na zbiórki i często kręcą się przy remizie.

W ciągu stu lat konarzyńskiej straży przez remizę przewinęło się kilkuset strażaków. Cztery pokolenia. Od zawsze na zawołanie było i jest czterdziestu-pięćdziesięciu strażaków. Strażacki bakcył przechodził z dziada na ojca, z ojca na syna. Dziadek strażak co prawda po drabinie się już nie wspina, ale do pracy przy remizie przychodzi. Najliczniejsze strażackie rody to: Gatzowie, Blankowie, Jeżewscy i Brewkowie.

Dla strażaków nie ma granic

Przed drugą wojną konarzyńscy strażacy współpracowali w gaszeniu pożarów z sąsiadami zza polsko-niemieckiej granicy. W razie pożaru Polaków wspomagały wozy bojowe z Sapolna i Przechlewa.

— Jak się u nas paliło, to chcieli się pokazać. Podnoszono szlaban graniczny w górę i straż jechała. Byli zmotoryzowani. Mieli samochody i motopompy — wspomina najstarszy dziś strażak Zdzisław Musiał. Niemieccy

strażacy dodzwonić się nie dodzwonili do odległych o kilka kilometrów Konarzyny, ale kiedy zauważyli pożar, powiadomili strażników i wtedy polsko-niemiecka granica nie istniała.

Niemcy pokazali naszym jak się gasi pożary. Wiadomo było, że konarzyńscy strażacy mieli wówczas o wiele uboższy sprzęt. — Nie było żadnych motopomp, tylko wszystko ręczne i konne. Była ręczna motopompa, noszona przez cztery osoby. Brało się dwa drążki i niosło pompę do pożaru — dodaje strażak-senior.



Józef Blank — sztabowy jednostki OSP.

Strażak z Nowego Jorku

Zdzisław Musiał, mieszkaniec ul. Ogrodowej, potocznie nazywanej Nowym Jorkiem, jest prawdziwym strażakiem od 1945 roku. — Człowiek z uciechą szedł, bo był młody. Dawniej remiza była w Konarzynie. Kilometr do straży się biegło, bo zaraz po wojnie rowerów nie było. Naczelnik miał trąbkę, przez wioskę biegł i trąbił na alarm — opowiada.

Kiedy wybuchał pożar, wypożyczano konie od najbliższego gospodarza. Nic nie miał do powiedzenia. Musiał zaprzęgać i jechać. Największe pożary w życiu nestora konarzyńskich strażaków to ogień w Babilonie, gdzie paliły się olbrzymie potacie lasu. Zaczęło się tam trzech strażaków z Konarzyny. Wyżyli! W latach sześćdziesiątych spalili się prawie całe Konarzyny. Spłonęło siedem gospodarstw. Wodę ciągnęli z Brdy i z pobliskich polnych błot.

— Dawniej wyjeżdżaliśmy na zawody do Chojnic, Bydgoszczy, Sapolna. Była uciecha. W niedzielę się jechało w pitkę grać, siatkówkę, czy na biegi — przypomina sobie dawne lata.

Dziś Zdzisław Musiał mimo

swych siedemdziesięciu lat sam pobiegłby jeszcze do pożaru. — W „Nowym Jorku” nie słychać jednak syreny z remizy. Ma za słaby głos — objaśnia.

Remiza w czynie

Konarzynie dumni są ze swej remizy. — Z tą budową wcale nie było tak łatwo — zaczyna Mieczysław Pruski — prezes Zarządu Gminnego OSP od 1975 roku do 1990. — O nowej remizie mówiono już w latach sześćdziesiątych. Istniały już boks garażowy dla jednostek straży w Zielonej Chocinie i Bindudzie, a w Konarzynie w tych latach były inne potrzeby, bo dzieci nie miały się gdzie uczyć. Zgromadzona na budowę remizy cegła poszła na szkołę.



Zdzisław Musiał — strażak z „Nowego Jorku”.

sprawdzały, sprawdzały... Tam gdzie stwierdzono zaniedbania, przeprowadzano rekontrole. Strażacy likwidowali prowizoryczne podłączenia elektryczne w budynkach gospodarskich. Wchodzili na strychy, zaglądali do kominów i patrzyli czy nie są zapchane. I pożarów nie było.

Jeżeli już... Kiedyś w Kornem w czasie dożynek spaliła się obora. Obok stał drewniany dom, pokryty papą. Wiatr wiał akurat w tym kierunku. Strażacy uratowali go, nie dopuszczając do zajęcia się budynku.

— Po sąsiedztwie paliła się kiedyś stodoła. Obok trwało wesele. Pożar zauważyli goście — opowiada działacz OSP Andrzej Gospodarek. — A już raz przez nas została uratowana. W samego sylwestra dziecko dorwało się do zapalek i urządziło sobie na klepisku ognisko.

Później rolnicy zwracali już uwagę na to, że klepisko w stodole musi być czyste i zamiecionie.

Tradycja — rzecz święta

W czasach poprzedniego ustroju konarzyńscy strażacy nie zawsze uczestniczyli w uroczystościach kościelnych. Tylko przed wojną pilnowali grobu Chrystusa przed świętami wielkanocnymi. Teraz wróciły te tradycje. Sztandar jednostki jest obecny na każdym gminnym święcie. W przypadku pogrzebu strażaka, ceremonia odbywa się zgodnie z pożarniczym rytuałem. Zmarły jest przewożony samochodem strażackim. Przy nim idą strażacy ubrani na galowo. Józef Blank od wielu lat jest sztabowym. W ogóle największym honorem jest nieść sztandar. Najwięcej noszenia jest w czasie Tygodnia Strażaka. Wtedy wszyscy uroczystie maszerują przez wieś. Sztandar zabierany jest też na ważne zawody pożarnicze. Na Świętego Floriana sztandar towarzyszy strażakom odwiedzającym na cmentarzu kolegów. W tym roku również w stulecie konarzyńskiej straży pożarnej, wszyscy druhowie pójdą na cmentarz i zapalą tradycyjne znicze na grobach prawie czterdziestu mężczyzn, którzy odeszli na wieczną pożarniczą służbę.

Zdjęcia i reprodukcja
— Jan Maziejuk



Zarząd OSP w Konarzynie w roku 1953.

JAK KUPIĆ SAMOCHÓD?



POZIOMO:

7. Minimalne raty,
żadnych odsetek
i żadnej wielkiej gotówki
- samochód dla każdego

AUTOTAK

Tak kupisz na raty

INFORMACJE:

- autoryzowani dealerzy Fiat Auto Poland
- Centra Informacji i Sprzedaży AUTOTAK:

- Koszalin - Hotel ARKA, ul. Zwycięstwa 20/24, tel. 427911
- Kołobrzeg - ORBIS, ul. Dworcowa 2/4, tel. 25522
- Słupsk - Hala Targowa WOKULSKI, ul. Kółkująca 1, tel. 29836, 443652
- Bydów - KAMILA, ul. Wojska Polskiego 31
- Łęborg - P.H.U. MIDAM, ul. Staromiejska 27, tel. 628111
- Polczyn Zdrój - Plac 1000-lecia 1, tel. 62140
- Szczecinek - ul. Piłsudskiego 25, tel. 46242

bezpłatna infolinia:
0-800-63333

